



Wprowadzenie

W niniejszej książce omawiam Marksowską koncepcję wartości, analizując rozdział 1 tomu I *Kapitału*. Celem jest politycznie użyteczna analiza wartości umieszczająca abstrakcyjne pojęcia rozdziału 1 na tle Marksowskiej analizy walki klas w społeczeństwie kapitalistycznym. Zamierzam wrócić do tego, co jak sądzę, było pierwotnym celem Marksa – *Kapitał* miał być bronią w rękach robotników. Przedstawił w nim staranną analizę zasadniczej dynamiki walki między klasą kapitalistyczną i robotniczą¹. Czytając *Kapitał* jako tekst polityczny, robotnicy mogliby dogłębnie przestudiować różne sposoby, jakie wykorzystuje klasa kapitalistyczna, żeby nad nimi zapanować, jak też zapoznać się z metodami walki przeciwko tej dominacji.

W ciągu ostatnich 50 lat *Kapitał* bardzo rzadko był odczytywany w taki sposób, można wręcz stwierdzić, że go lekceważono. Pomimo ogólnoświatowej renomy i niemal religijnej czci w świecie socjalistycznym, poważne badanie *Kapitału* było rzadkim zjawiskiem zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Mówiło się o nim, ale mało kto naprawdę go studiował. Kiedy już był czytany, marksiści różnej proweniencji zazwyczaj traktowali go jako pracę na temat ekonomii politycznej, historii gospodarczej, socjologii, czy nawet filozofii. W ten sposób stał się raczej przedmiotem badania naukowego niż narzędziem politycznym. Ta marksistowska tradycja doprowadziła niemalże do usunięcia go z pola bitwy walki klasowej.

Owe zaniedbania zostały ostatnio zastąpione przez ogólnoświatowe ożywienie zainteresowania dokładnym badaniem prac Marksa, zwłaszcza *Kapitału*. Pojawiło się mnóstwo różnych „szkół” marksistowskich, zarówno w świecie naukowym, jak i wśród aktywistów. Niestety, wiele nowych analiz powiela stare interpretacje, które ignorowały albo nie doceniały przydatności *Kapitału* jako narzędzia politycznego w rękach robotników. Tych, którzy odkryli na nowo *Kapitał* jako broń i odczytują go politycznie, jest niewiele i są oni rozproszeni. W niniejszym wprowadzeniu zarysowuję różne tradycyjne oraz współczesne podejścia do interpretacji Marksa i umieszczam na ich tle polityczne odczytanie *Kapitału*. Główna część tej książki ma przyczynić się do takiej właśnie interpretacji całości *Kapitału* poprzez polityczne odczytanie Marksowskiej analizy wartości.

Zaczynam od omówienia powrotu zainteresowania Marksem, umieszczając je w szerszym kontekście, którego jest tylko elementem: globalnym kryzysie systemu kapitalistycznego. To kryzys skłonił wielu ludzi do powrotu do Marksowskich idei i sformułowań politycznych.

¹ Dla Marksa i większości jego marksistowskich naśladowców termin „klasa robotnicza” odnosi się głównie do przemysłowej klasy robotniczej złożonej z robotników najemnych, produkujących towary (produkty przemysłowe, rolne, usługi). Z powodów, które staną się jaśniejsze poniżej, używam terminu „klasa robotnicza” w odniesieniu nie tylko do przemysłowych robotników najemnych, ale też wielu nienajemnych. Obejmuje on gospodynie domowe, dzieci, studentów i rolników, których praca w kapitalizmie polega głównie na produkcji i reprodukcji zdolności i gotowości prowadzenia działalności (łącznie z pracą przemysłową) przyczyniającej się do podtrzymania systemu.

Po zarysowaniu różnych podejść do interpretacji Marksa, łącznie z politycznymi, przechodzę do właściwej analizy rozdziału 1 *Kapitału*. W rozdziale 2 niniejszej książki omawiam przyczyny polityczne, które mogły skłonić Marksa do rozpoczęcia od analizy towaru – mianowicie forma towarowa jest podstawową formą narzucania pracy przez kapitalistę, a zatem walki klasowej. W rozdziale 3 interpretuję Marksowską analizę substancji wartości jako pracy narzuconej przez kapitalistę i omawiam walkę związaną z czasem pracy, która leży u podstaw miary wartości – społecznie niezbędnego czasu pracy. W rozdziale 4 systematycznie analizuję sposoby, na jakie różne formy wartości (prosta, rozwinięta, ogólna i pieniężna) wyrażają stosunki klasowe społeczeństwa kapitalistycznego i to, czego możemy się z nich dowiedzieć o walce klasy robotniczej.

Mam nadzieję, że rozwijając tę analizę w kontekście zawartości całego *Kapitału*, posiłkując się przy czytaniu jego rozdziału 1 treścią dalszych oraz próbując uchwycić różne cechy wartości na tle obecnego kryzysu, przyczynię się do demistyfikacji „teorii wartości” i zwiększenia jej przydatności w formułowaniu strategii robotników wobec kapitału.

Kryzys kapitalizmu

Obecny kryzys kapitalizmu rozpoczął się w latach 60. w postaci wielu pozornie niezwiązanych wydarzeń, w czasie których część podstawowych instytucji społecznych zaczęła się rozpadać wskutek wybuchu szeregu nowych konfliktów społecznych. Z początku żądania praw obywatelskich dla czarnych w Stanach Zjednoczonych, rosnące niepokoje wśród studentów i kobiet w wielu częściach świata oraz wznowione walki chłopów w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej wydawały się niezależnymi aktami oporu wobec ekspansji powojennego kapitalizmu i amerykańskiej hegemonii. Dyskryminacja rasowa, reżim uniwersytecki, alienacja, wyzysk, imperializm, dehumanizacja, represja seksualna, konsumpcjonizm, zniszczenie środowiska – te choroby współczesnego społeczeństwa były atakowane jedna po drugiej w pogmatwanej masie konfliktów, która zdawała się grozić dezintegracją społeczeństwa.

W miarę, jak konflikty społeczne znajdowały swój werbalny i fizyczny wyraz oraz oddźwięk w ruchach społecznych, stawało się coraz bardziej oczywiste, że ich wzajemna niezależność to tylko pozory. W Stanach Zjednoczonych bunt przeciwko dyskryminacji rasowej przeniósł się z wiejskiego Południa do gett na Północy, przybierając formę partyzantki miejskiej i ruchów na rzecz świadczeń społecznych. Kiedy biznes próbował usunąć młodych czarnych z ulic, przynosili oni swoją bojowość do fabryk, czyniąc z walki z dyskryminacją krytyczny element narastającego buntu przeciwko pracy. Bunt czarnych rozszerzył się też na szkoły i armię, stając się kluczowym elementem walki przeciwko dyscyplinie uniwer-

syteckiej, traktowaniu uniwersytetu jak fabryki, a następnie walki z poborem na wojnę z Wietnamem. Ruch antywojenny włączył się w te rozmaite konflikty, a jego sojusz z rolnikami z południowo-wschodniej Azji został uzupełniony hasłem „Niech żyje Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego” i zatykaniem flag Wietkongu na okupowanych budynkach kampusów. Związki między tymi walkami społecznymi nie ograniczały się bynajmniej do powiązania między Ameryką i Azją Południowo-Wschodnią.

Chińska rewolucja kulturalna przyciągnęła ogólnoswiatową uwagę, gdy podniosła sztandar buntu społecznego w obozie socjalistycznym – zarówno jako przypomnienie Budapesztu, jak i zapowiedź Pragi. Na północy Azji, Japonią – kapitalistycznym cudem Wschodu – wstrząsnęły narastające, wzajemnie powiązane bunty studentów, robotników oraz chłopów; skończył się mit japońskiej stabilności. W Europie podobne bunty wybuchły w krytycznych obszarach. Francuskie demonstracje solidarności z Wietnamem pomogły narodzić się historycznemu powstaniu z maja 1968 r., kiedy miliony studentów i robotników poniosło czarno-czerwone flagi buntu na barykady Paryża. W Europie Wschodniej studenckie i robotnicze protesty przeciwko represjom i radzieckiej dominacji doprowadziły najpierw do reform, a potem do inwazji radzieckich czołgów. Włoska Gorąca Jesień 1969 r. była tylko jednym z momentów w ciągłym stanie napięcia społecznego. W Portugalii powtórzyły się wydarzenia znane z Ameryki, tyle że w sposób jeszcze bardziej dramatyczny. Przedłużające się wojny kolonialne w Afryce rozdarły jej społeczeństwo i armię, przynosząc rewolucję w kraju w odpowiedzi na te za granicą.

W amerykańskim „ruchu”, podobnie jak w innych, dojrzywał bunt kobiet, który podważając męskie „przywództwo” i wykraczając poza „wolność seksualną” hipisów i lewicy, sprawił, że postulaty wyzwolenia kobiet stały się niezbywalnym elementem tych walk. To właśnie autonomia kobiet, czarnych, Latynosów, rdzennych Amerykanów i innych „narodowości” częściowo sprawiła, że komplementarność konfliktów nie była wyraźnie widoczna. Nawet przemieszczanie się ludności na skalę globalną i ruchy ekologiczne, pierwotnie zaprojektowane przez architektów kapitalizmu dla własnych celów, zostały częściowo przekształcone w radykalne wyzwanie względem porządku, który atakując ludzi, zamiast nędzę, i rozpylając śmiertelne herbicydy oraz trucizny w Azji Południowo-Wschodniej, jednocześnie mówił o czystym środowisku².

W miarę jak te konflikty, przy całej swej sektorowej i terytorialnej różnorodności, rozszerzały się i łączyły, zaczęły stanowić wielkie zagrożenie dla międzynarodowego systemu kapitalistycznego. Złożyły się na globalny cykl walk, skomplikowaną, ale powiązaną całość, która wstrząsnęła kapitalistycznym porządkiem społecznym i pchnęła go ku kryzysowi o rozmiarach historycznych³.

² S. Weissman, „Why the Population Bomb Is a Rockefeller Baby”, w: *Ramparts*, nr 11, maj 1970, s. 42-47.

³ Częściową analizę tego cyklu walk można znaleźć w *Zerowork* nr 1 (1975) i nr 2 (1977).

W pewnym sensie globalność walk i głębokość kryzysu stała się naprawdę widoczna dopiero w latach 70., kiedy kilka kryzysów, powszechnie uznawanych za międzynarodowe, nastąpiło szybko jeden po drugim. Odprężenie i nixonowskie otwarcie na Chiny w czerwcu 1971 r. oznaczały koniec długiej dwubiegunowej Zimnej Wojny, jak również początek problemów dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi i Japonią. W sierpniu Nixon postanowił odejść od wymienialności dolara na złoto, co zniszczyło powojenny ład międzynarodowy zachodniego kapitalizmu. To posunięcie wraz z podniesieniem opłat importowych spowodowało nowy kryzys dyplomatyczny, tym razem w stosunkach z Kanadą, Europą Zachodnią i Japonią. Wszystkie te działania, połączone z zaciskaniem pasa w kraju, zwiastowały koniec ideologii wzrostu oraz koniec Wielkiego Społeczeństwa, Nowych Horyzontów i Dekady Rozwoju.

Po tych zmianach szybko nadeszły kolejne. Po pierwsze, globalny kryzys żywnościowy z lat 1972-74, kiedy na Zachodzie ceny poszybowały w górę, a w Azji i Afryce pozwolono na masowy głód. Po drugie, globalny kryzys energetyczny z lat 1973-74, gdy ceny ropy naftowej zostały dramatycznie podniesione, a punkt centralny kapitalistycznego rozwoju zdawał się przesuwac do krajów OPEC, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i znacznej części Europy Zachodniej w latach 1974-75 zapanowała recesja. Wreszcie, w 1975 i 1976 r. taki sam kryzys żywnościowy i energetyczny wybuchł w Europie Wschodniej i Związku Radzieckim, ponieważ socjalistyczni planiści też podnosili ceny tych towarów – co wywołało powszechne niepokoje społeczne. Cykl się zamknął. W globalność i głębokość kryzysu nie można już było wątpić.

Powrót zainteresowania Marksem

To właśnie w czasie tych cykli konfliktu społecznego i globalnego kryzysu wystąpiło ponowne zainteresowanie Marksem, a *Kapitał* zaczął być na nowo odczytywany i studiowany na całym świecie. Zainteresowanie Marksem może być uważane za jeden z elementów szeroko rozpowszechnionych prób zrozumienia tych kryzysów i ich zniwelowania. Z jednej strony zwrot w stronę Marksa tych, którzy toczyli wówczas walki społeczne, podyktowany był poszukiwaniem samookreślenia i strategii w sytuacji wykraczającej poza wszelkie dotychczasowe doświadczenia. Dało to początek studiom nad Marksem prowadzonym przez niezależne grupy w szkołach, fabrykach, więzieniach i wielu organizacjach społecznych. Reformistyczne teorie i tradycyjne lewicowe zasady strategiczne okazały się jałowe, a grupy te wróciły do Marksowskich analiz walki klasowej i rewolucji przeciwko kapitalizmowi. Jednocześnie na uczelniach te same poszukiwania doprowadziły po długim okresie żądań do otwierania oficjalnych kursów marksizmu czy nawet

możliwości uzyskania z niego stopni naukowych⁴. Ruch praw obywatelskich żądał studiów etnicznych. Ruch antywojenny wygenerował wsparcie dla rewizjonistycznej historii, powstańczej socjologii i radykalnej ekonomii. Ruch kobiecy doprowadził do wprowadzenia programów *gender studies*. W tej nowej przestrzeni radykalizmu stworzonej w tradycyjnej strukturze oświaty studia nad Marksem stawały się coraz bardziej popularne. Działo się tak w miarę jak radykalni studenci i profesorowie napotykali na ten sam hamulec konwencjonalnego radykalizmu, co ich odpowiednik poza światem naukowym: niezdolność tych interpretacji do wyjaśnienia aktualnego kryzysu społecznego lub dostarczenia środków, dzięki którym można by ocenić alternatywne strategie działania.

Postrzeganie powrotu marksizmu tylko w kategoriach problemów i potrzeb różnych osób oraz grup stanowiących zarzewie buntów społecznych z lat 60. i 70. byłoby jednak błędem. Kryzys był przede wszystkim kryzysem systemu kapitalistycznego, a więc kryzysem dla ideologów i planistów kapitalizmu. W rezultacie oni również byli zainteresowani ponowną oceną Marksa. W celu tego zrozumienia, musimy pojąć, że kryzys ten był równie głęboki i zasadniczy (a być może nawet bardziej), co poprzedni – Wielki Kryzys z lat 30. Okres ten stał się punktem zwrotnym w historycznym rozwoju kapitalizmu, ponieważ pokazał, że stosunek sił między klasami, a zatem podstawowa struktura społeczna, zmienił się do tego stopnia, że stary cykliczny spadek koniunktury nie mógł już spacyfikować niepokoїв społecznych poprzez klasyczny wzrost bezrobocia i obniżenie płac. Zapobiegło temu nasilenie walk robotniczych i wzrost siły robotników w latach 20. i 30., uniemożliwiając poważniejszą obniżkę płac i zwiększając presję na państwo jako kapitalistę zbiorowego, jeśli chodzi o miejsca pracy i świadczenia społeczne. Żeby przetrwać kryzys, kapitalizm potrzebował nowej strategii, a zarazem nowej ideologii, które zastąpiłyby „leseferyzm”. Pojawiła się ideologia wzrostu i pełnego zatrudnienia, oparta na strategii uciszania walk robotników o wyższe zarobki dzięki porozumieniom w sprawie wydajności zawieranych w układach zbiorowych. Interwencja państwa (polityka walutowa i fiskalna) miała gwarantować, że płace, a zatem popyt, nie będą rosły szybciej niż produktywność. Innymi słowy, amerykańską odpowiedzią na poprzedni kryzys kapitalizmu był keynesizm jako strategia i ideologia⁵. Klęska niemieckiego i włoskiego faszystów podczas II wojny światowej oraz

⁴ Walki lat 60. zmieniły wcześniejszą sytuację, kiedy był tylko jeden marksistowski ekonomista stale wykładający na amerykańskiej uczelni (Paul Baran w Stanford). Na uniwersytetach w całym kraju wykładają dziesiątki marksistów, a wielu z nich pracuje etatowo. Na kilku uczelniach można zrobić doktoraty z marksizmu, m.in. na University of Massachusetts (Amherst), w New School for Social Research (Nowy Jork) i American University (Waszyngton). Na innych, takich jak Stanford, University of Teksas, Yale i Harvard, studenci mogą zrobić specjalizację z ekonomii marksistowskiej i znajdują wystarczająco wielu czytelników dla marksistowskich prac.

⁵ Analiza ta została rozwinięta w M. Tronti, „Workers and Capital”, w: *Telos*, nr 14, zima 1972, s. 25-62; G. Baldi, „Theses on Mass Worker and Social Capital”, w: *Radical America*, nr 6, maj-czerwiec, s. 3-21; A. Negri, „John M. Keynes e la teoria capitalistica dello stato nel ‘29’”, w: *Operai e*

powstrzymanie pochodu radzieckiego i chińskiego socjalizmu po wojnie oznaczały, że amerykańska odpowiedź stała się rozwiązaniem dla całego kapitalistycznego Zachodu. Rozwiązanie to zostało zinstytucjonalizowane na arenie międzynarodowej poprzez Organizację Narodów Zjednoczonych i porozumienia Międzynarodowego Funduszu Walutowego podpisane w Bretton Woods w 1944 r.

Należy zdać sobie sprawę, że o ile międzynarodowy cykl konfliktów społecznych z końca lat 60. sygnalizował upadek keynesizmu w poszczególnych krajach, to upadek międzynarodowego systemu walutowego w 1971 r. pokazał, iż ten kryzys oznaczał także globalny koniec epoki keynesizmu. Teoretycy oraz architekci kapitalistycznej polityki ekonomicznej i społecznej są zainteresowani reinterpretacją Marksa właśnie dlatego, że stoją w obliczu tego rodzaju głębokiego kryzysu historycznego całego systemu. W tym okresie ogólnego załamania systemowego, kiedy finansowe i walutowe korekty wprowadzane przez ekonomistów i technokratów popierających keynesizm bez przerwy okazują się nieskuteczne, sympatia wobec wszystkich ogólnych teorii kryzysu oraz rozwoju społecznego nie powinna nas zaskakiwać⁶. Ponieważ twórcy polityki kapitalizmu nie są już w stanie znaleźć innych odpowiedzi na globalny krach społeczny niż sam kryzys, są skłonni słuchać nowych teorii, które mogłyby pomóc im znaleźć rozwiązanie. Innymi słowy, chcieliby wykorzystać ożywienie zainteresowania Marksem, aby zobaczyć, czy można nauczyć się od niego czegoś pożytecznego.

Może to wydawać się przesadą, ale nawet pobieżne spojrzenie na tradycję marksistowską pokazuje, że Marksa używano nie tylko do przeprowadzenia rewolucji, ale też do jej powstrzymania. Teoretycy cyklu koniunkturalnego, specjaliści od teorii wzrostu, eksperci od organizacji pracy i inni ortodoksyjni ekonomiści często czerpali z Marksa⁷. Być może jednym z najgłośniejszych przykładów jest Wasilij Leontiew, ojciec nowoczesnych metod analizy nakładów i wyników, będących podstawą wielu współczesnych modeli planowania kapitalistycznego. Korzenie jego teorii, jak sam zauważa, tkwią częściowo w schematach reprodukcji z tomu II *Kapitału*. Być może nawet bardziej oczywisty i dalekosiężny w skutkach jest

Stato, red. S. Bologna i in., Mediolan 1972. Szczegółowe omówienie tej analizy mieści się w dalszej części, w podrozdziale na temat politycznego odczytania *Kapitału*.

⁶ Jednocześnie z powrotem zainteresowania Marksem nastąpił powrót zainteresowania Heglem, jedynym burżuazyjnym myślicielem, którego całościowa wizja dorównywała Marksowskiej. Na temat zainteresowania Heglem zob. A. Quinton, „Spreading Hegel’s Wings”, w: *New York Review of Books*, 29 maja 1975, s. 34-37; M. Poster „The Hegel Renaissance”, w: *Telos*, nr 16, lato 1973, s. 109-127; J. Heckman, „Hyppolite and the Hegel Revival in France”, w: *Telos*, nr 16, lato 1973, s. 128-145.

⁷ Burżuazyjne oceny przydatności Marksa dla teorii burżuazyjnej znalazły się w *Marx and Modern Economics*, red. D. Horowitz, Nowy Jork 1968. Zob. zwłaszcza teksty na ten temat O. Langego, W. Leontiefa, J. Robinson, Fan-Hunga, L.R. Klein i S. Tsuru. Inni, którzy otwarcie opierali się na Marksie, to m.in. W. Baumol w *Economic Dynamics*, Nowy Jork 1959; I. Adelman w *Theories of Economic Growth and Development*, Stanford 1961. Dług wobec Marksa takich ekonomistów jak Joseph Schumpeter jest powszechnie znany.

użytek, jaki ZSRR robi z ortodoksyjnych interpretacji Marksa w usprawiedliwianiu represji i polityki kontrewolucji. Biorąc to wszystko pod uwagę, nietrudno zrozumieć, czemu znajdują się środki na studia marksistowskie i dlaczego w krajowych gazetach i czasopismach naukowych jest miejsce na śledzenie oraz ocenę badań nad marksizmem⁸.

Alternatywne interpretacje Marksa

Biorąc pod uwagę te dwa źródła zainteresowania marksizmem – chęć spożytkowania go w celu przeprowadzenia zmian społecznych i chęć wykorzystania go do ich powstrzymania – trzeba przyjrzeć się różnym podejściom do prac Marksa, a zarazem ich konsekwencjom. Ożywienie zainteresowania marksizmem przejawia się głównie w ponownym odkrywaniu i studiowaniu prac Marksa oraz jego głównych uczniów i interpretatorów. Te teksty składają się na „tradycję marksistowską”, rozumianą jako pewien rozwijający się korpus poglądów. Do pewnego stopnia ożywienie zainteresowania marksizmem oznacza też nieco bardziej pozytywne próby studiowania tej tradycji w jej historycznym kontekście, jako elementu historii społecznej. W obu przypadkach istnieją różne metody klasyfikowania współczesnej literatury i tradycji, na której się ono opiera, jeżeli chodzi o interpretowanie ogólnie Marksa, a w szczególności *Kapitału*. Pierwsze zwyczajowe podejście do takiej klasyfikacji opiera się na kryteriach ideologicznych, dzielących zwłaszcza ortodoksyjny marksizm – przez który zwykle rozumie się marksizm-leninizm w różnych odmianach stalinowskich czy trockistowskich – od nieortodoksyjnego, obejmującego rozmaite nurty rewizjonistyczne, poczynając od socjaldemokracji II Międzynarodówki, przez „komunistów rad” i tzw. zachodnich marksistów z okresu międzywojennego, na różnych neomarksistowskich nurtach z okresu powojennego kończąc. Niestety, tego typu klasyfikacja prowadzi nas raczej do porównywania politycznych wniosków wyciąganych przez te nurty niż interpretacji Marksa.

Drugi, o wiele bardziej użyteczny podział, polega na rozróżnieniu między interpretacjami Marksa, które są zasadniczo ideologiczne (bez względu na charakter tej ideologii) oraz takimi, które można by nazwać strategicznymi. Jest to rozróżnienie pomiędzy odczytaniem, które widzą w dziele Marksa głównie krytykę ideologiczną, albo krytyczną interpretację kapitalizmu, a takimi, które widzą w nim

⁸ Przykłady takich przeglądów radykalnej myśli w prasie fachowej i dla elit to M. Bronfenbrenner, „Radical Economics in America: A 1970 Survey”, w: *Journal of Economic Literature*, t. 8, nr 3, wrzesień 1970, s. 747-766; S. T. Worland, „Radical Political Economics as a ‘Scientific Revolution’”, w: *Southern Economics Journal* 39, nr 2, październik 1972, s. 274-284; „The Marx Men”, w: *Wall Street Journal*, 5 lutego 1975. *New York Times* posunął się aż do wywiadu z radykalnym ekonomistą Davidem Gordonem z New School na temat jego poglądów na obecny kryzys w: *New York Times Magazine* („Recession Is Capitalism as Usual”), 27 kwietnia 1975.

zarówno krytykę ideologii, jak i strategiczne rozszyfrowanie walki klas.

Koncepcja strategicznego odczytania Marksa ma charakter bardzo „militarny”, ponieważ poszukuje u niego jedynie broni, której można by użyć w walce klas. Zgodziłbym się z zarzutem, że każda ideologia jest swego rodzaju bronią. Ja jednak, rozwijając tę militarną analogię, mówię o różnicy między bronią w rodzaju propagandy, która jest taktyczna, a bronią strategiczną, na zupełnie innym poziomie. Parafrazując von Clausewitza, strategia narzuca zasadniczą formę wojny klas, nakreśla plany poszczególnych walk, pozwala ocenić różne rodzaje taktyki stosowanej w tych walkach oraz ocenić, jak różne taktyki i walki mogą zostać wykorzystane do celów wojny⁹.

W tym przypadku trzeba dalej rozróżnić między strategicznym odczytaniem z punktu widzenia kapitału i z punktu widzenia klasy robotniczej. To pierwsze to przypadek Leontiewa – pomaga stworzyć strategię kapitalistyczną. Drugie ułatwia walkę klasy robotniczej.

Na to rozróżnienie między ideologicznymi i strategicznymi interpretacjami Marksa nakłada się trzeci podział, istotny z powodu jego przydatności w zrozumieniu aktualnego charakteru badań marksistowskich. To rozróżnienie między filozoficznym, ekonomicznym odczytaniem Marksa (zwłaszcza *Kapitału*) oraz odczytaniem politycznym. Filozoficzne odczytanie Marksa oznacza w najlepszym wypadku traktowanie jego prac jak interpretacji krytycznych, jako pewnej ideologii. Ekonomiczne odczytanie Marksa może zawierać elementy ideologiczne – kiedy celem jest krytyka kapitalizmu – ale również, co ważniejsze, elementy strategicznego odczytania z perspektywy kapitału. Oznacza to rozumienie *Kapitału* jako pracy z teorii ekonomii w ramach materializmu historycznego. Wady i niebezpieczeństwa związane z filozoficznym albo ekonomicznym odczytaniem Marksa są co najmniej takie same jak w przypadku wszystkich interpretacji ideologicznych. Obojętnie jak krytyczne wobec różnych cech kapitalizmu, są zasadniczo biernymi interpretacjami sytuacji społecznej. Odnośnie do takich teorii krytycznych warto pamiętać o słynnym stwierdzeniu Marksa: „Filozofowie rozmaicie tylko interpretowali świat; idzie jednak o to, żeby go zmienić”¹⁰. Nie chodzi o to, że takie interpretacje są bezużyteczne. Jeśli są trafne, mogą akurat dostarczyć jednej z rzeczy, jakich potrzebuje kapitał do zaplanowania strategii. Interpretacje ekonomiczne, które z myśli Marksa wysnuwają konsekwencje strategiczne możliwie przydatne dla kapitału w obecnym okresie, muszą być uważane za potencjalnie niebezpieczne dla klasy robotniczej.

⁹ Stwierdzenie Clausewitza brzmi: „Strategia jest wykorzystaniem bitwy do celów wojny; musi tedy wytknąć całemu aktowi wojennemu cel, odpowiadający jego zamiarowi, tzn. narzuca plan wojny, z celem zaś wiąże szereg działań, które mają prowadzić do jego spełnienia, tzn. nakreśla projekty poszczególnych kampanii i planuje w nich poszczególne bitwy”. C. von Clausewitz, *O wojnie*, t. 1, Warszawa 1958, s. 143.

¹⁰ Jedenasta teza o Feuerbachu.

Pozostaje jeszcze tylko zdefiniować, co mam na myśli mówiąc o politycznym odczytaniu Marksa. Wszystkie interpretacje są polityczne w tym sensie, że ich zastosowanie w praktyce wiąże się z dokonywaniem wyborów politycznych i ma określone następstwa odnośnie do stosunków klasowych. Ograniczyłbym tutaj jednak termin „polityczny” do strategicznego odczytania Marksa z punktu widzenia klasy robotniczej. Jest to interpretacja, która świadomie i jednostronnie tak podchodzi do znaczenia i odniesienia pojęć, żeby były bezpośrednio użyteczne dla prowadzenia walki klasy robotniczej. To ujęcie rezygnujące z wszelkiego abstrakcyjnego teoretyzowania na rzecz uchwycenia pojęć wyłącznie w konkretnej totalności walki, której dotyczą. Moim zdaniem jest to jedyny sposób odczytywania Marksa, o którym można powiedzieć, że jest dokonywany z perspektywy klasy robotniczej, ponieważ tylko on odpowiada bezpośrednio na potrzeby tej klasy dotyczącej wiedzy o zakresie oraz strukturze jej własnych sił i sposobów działania.

Tabela (rys. 1) przedstawia zasadnicze rozróżnienia między różnymi wykładniami Marksa. Nie są to z pewnością jedyne możliwe dystynkcje, ale uznałem je za pomocne w uporządkowaniu różnych wątków aktualnego ożywienia zainteresowania marksizmem i tradycji, na których się one opierają. Ponieważ niniejsza praca jest próbą politycznego odczytania *Kapitału*, spróbuję teraz przybliżyć wspomniane rozróżnienia oraz umieścić ją na ich tle, żeby pokazać, dlaczego zrywa ona ze wcześniejszymi podejściami. Zrobię to poprzez naszkicowanie historii oraz podstawowych cech i wad tradycyjnych interpretacji ekonomicznych i filozoficznych, a następnie spróbuję wyjaśnić, co to znaczy odczytywać Marksa politycznie i pokażę, jak takie rozumienie pozwala na przydatną polityczną reinterpretację wielu innych podejść, jednocześnie unikając ich błędów.

	Ideologiczne	Strategiczne
Interpretacje ekonomiczne	z perspektywy kapitału	z perspektywy kapitału
Interpretacje filozoficzne	z perspektywy kapitału	-
Interpretacje polityczne	-	z perspektywy klasy robotniczej

Rys. 1. Podejścia do odczytywania Marksa.

KAPITAŁ JAKO EKONOMIA POLITYCZNA

Jednym z najwyraźniejszych aspektów obecnego zainteresowania marksizmem jest powrót do czytania *Kapitału* jako pracy z ekonomii politycznej. To podejście ma długą tradycję, sięgającą czasów II Międzynarodówki (1898-1914) i cechowało ortodoksyjny marksizm oraz wiele interpretacji rewizjonistycznych. Żeby uznać *Kapitał* za pracę z ekonomii politycznej, jak robi to wielu, trzeba zdefiniować nie tylko obszar ekonomii politycznej, ale też powiedzieć, jakie obszary są wykluczone z pola jej zainteresowań.

Ekonomia polityczna II Międzynarodówki

Tradycyjny sposób polega na zdefiniowaniu „ekonomii politycznej” w kontekście klasycznej ekonomii politycznej od Adama Smitha po Davida Ricardo. Zatem ekonomia polityczna zajmuje się sferą społeczną, która obejmuje produkcję, wymianę i dystrybucję towarów. Na podstawie słynnych uwag Marksa z przedmowy do *Przyczynku do krytyki ekonomii politycznej* ta sfera jest utożsamiana z „ekonomiczną bazą” społeczeństwa, „na której wznosi się nadbudowa prawna i polityczna”¹¹. Sposób produkcji w ramach tej bazy ekonomicznej jest uznawany za decydujący, a z kolei jego rozwój jest określany przez dialektyczne interakcje materialnych sił wytwórczych (technologia, organizacja itd.) i społecznych stosunków produkcji (kapitałiści kontra robotnicy). Z tej perspektywy *Kapitał* był uznawany przez Engelsa i jego naśladowców za najbardziej trafną naukową analizę kapitalistycznego sposobu produkcji oraz opartych na nim relacji wymiany i dystrybucji. Jeśli zauważano, że w tytule *Przyczynku* i podtytule *Kapitału* pojawia się wyrażenie „krytyka ekonomii politycznej”, odpowiedź brzmiała, że chodzi o krytykę klasycznej ekonomii politycznej, której błędy Marks poprawił i stworzył dzieło naukowe. Innymi słowy, *Kapitał* Marksa od *Zasad ekonomii politycznej i opodatkowania* Ricarda różni się głównie tym, że jest bardziej poprawny. Ma albo spełniać założenia, albo poprawiać błędy klasycznej ekonomii politycznej¹².

Zgodnie z tym poglądem w *Kapitale* nie ma teorii nadbudowy, zwłaszcza teorii polityki i państwa. Ostra dychotomia między polityką i ekonomią polityczną była główną cechą poglądów II Międzynarodówki (i następnych). Ograniczyła *Kapitał* i ostatecznie Marksa do sfery „ekonomii”, pozostawiając teren polityki marksistowskim politykom: socjaldemokratom (np. Karl Kautsky, Eduard Bernstein) z jednej

¹¹ K. Marks, „Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej. Przedmowa”, w: *Dzieła wybrane*, t. I, Warszawa 1949, s. 338.

¹² Rozważaniami na temat, czy Marks uzupełniał dzieło klasycznych ekonomistów, czy też poprawiał ich błędy, zajmował się H. Grossman w „Marx, Classical Political Economy and the Problem of Dynamics”, w: *Capital and Class*, nr 2, lato 1977, s. 32-55.

strony oraz rewolucyjnym założycielom partii (np. Róża Luksemburg, Lenin) z drugiej. Ta dychotomia była intelektualnym oraz politycznym odbiciem struktury niemieckiej socjaldemokracji i podwójnego charakteru walki klasy robotniczej w tym okresie: walki robotników na poziomie fabryki i rozwoju partii politycznej jako rozwiązania organizacyjnego problemu jedności klasowej. Ten rozdzźwięk między tym, co ekonomiczne i tym, co polityczne, charakteryzował wszystkie strony debaty w tym okresie i po nim. Bernstein w swojej teorii miał podkreślać walkę „ekonomiczną”, a zatem i potrzebę stworzenia organizacji związkowej, w praktyce wspierając tylko partię, która działała na poziomie parlamentarnym. Bolszewicy i Lenin atakowali ten „ekonomizm” i rozwijali teorię autonomii sfery politycznej, która miała wyjaśniać pojawienie się socjaldemokracji i racjonalizować scentralizowaną, awangardową partię działającą w imieniu klasy robotniczej. W obu przypadkach polityka była oddzielana od ekonomicznych analiz Marksa (uznawanych przez wszystkie strony dyskusji mimo różnic w interpretacjach)¹³. Takie odczytanie *Kapitału*, chociaż ograniczone przez wspomnianą dychotomię do sfery ekonomii politycznej, dało podstawy dla kluczowego elementu problemu Bernsteina: teorii kryzysu. W *Zadaniach socjalizmu i zadaniach socjalnej demokracji* Bernstein twierdził, że według jego interpretacji *Kapitału* Marksowska teoria kryzysu gospodarczego była oparta na ostrej, anarchicznej konkurencji między kapitalistami. Zwracając uwagę na powstanie kapitału monopolistycznego, dowodził, że zanik konkurencji ograniczył anarchię kapitału i umożliwił kapitalistyczne planowanie w celu uniknięcia kryzysu¹⁴. Jak zauważył Lucio Colletti, tego rodzaju postawy były naturalną reakcją na brak oczekiwanego kryzysu przed I wojną światową i wynikły stąd stosunkowo długi okres koniunktury. Ta teoria ekonomiczna podpirała również stanowisko polityczne Bernsteina, podkreślając walkę „ekonomiczną” i socjaldemokratyczny reformizm¹⁵.

Na te argumenty własną interpretacją *Kapitału* odpowiedziała Róża Luksemburg. Najpierw w tekście *Reforma czy rewolucja?* (1900), a potem w *Akumulacji kapitału* (1913) dowodziła, że kryzys jest nieunikniony¹⁶. Odwróciła rozumowanie Bernsteina, twierząc, że pojawienie się kapitału monopolistycznego przeniosło kapitalistyczną anarchię na poziom konfliktu między państwami narodowymi, formułując teorię imperializmu, zapowiadającego I wojnę światową. W *Akumulacji kapitału*, opierając się na schematach reprodukcji z tomu II, dowodziła, że

¹³ Dalsza analiza omawianych tu relacji mieści się w M. Tronti, „Workers and Capital”, w: *Telos*, nr 14, zima 1972, s. 25–62; S. Bologna, „Class Composition and the Theory of the Party at the Origin of the Workers-Councils Movement”, w: *Telos*, nr 13, jesień 1972, s. 14–21.

¹⁴ E. Bernstein, *Zadania socjalizmu i zadania socjalnej demokracji*, Lwów 1901.

¹⁵ L. Colletti, „Bernstein and the Marxism of the Second International”, w: *From Rousseau to Lenin*, Nowy Jork 1972.

¹⁶ R. Luksemburg, „Reforma czy rewolucja?”, w: *Kryzys socjaldemokracji*, Warszawa 2005; też, *Akumulacja kapitału*, Warszawa 1963.

nieprzerwana akumulacja jest niemożliwa. Jej teoria ekonomiczna, tak samo, jak Bernsteina, uzasadniała stanowisko polityczne, w tym przypadku antyreformistyczne i rewolucyjne.

Prace te zapoczątkowały długą serię tekstów poświęconych opracowywaniu teorii kryzysu i imperializmu na podstawie ekonomicznego odczytania *Kapitału*. Do najważniejszych autorów z okresu II Międzynarodówki i I wojny światowej należeli tutaj Austriak Rudolf Hilferding, którego *Kapitał Finansowy* ukazał się w 1910 r. i który, jak Bernstein, próbował uwzględnić powstanie monopolu i większą rolę banków; Otto Bauer, kolejny Austriak, który krytykował *Akumulację kapitału* Luksemburg w *Die Neue Zeit* (w 1913 r.); oraz Mikołaj Bucharin, który opublikował pracę *Imperializm a gospodarka światowa* w 1915 r. (wyrzedzając Lenina o rok)¹⁷. Większość tych prac ukazywała się na Zachodzie po Rewolucji Rosyjskiej i I wojnie światowej, z wyjątkiem Bucharina, który opublikował rozszerzoną krytykę *Akumulacji kapitału* w 1924 r. W 1926 r. Fritz Steinberg opublikował *Der Imperialismus*, rozwijający teorię Luksemburg¹⁸. Trzy lata później, w 1929 r., Henryk Grossman zebrał swoje wykłady wygłaszane w Instytucie Badań Społecznych we Frankfurcie w pracy *Die Akkumulations- und Zusammenbruchsgesetz des Kapitalistischen Systems*¹⁹. Zarówno Steinberg, jak i Grossman byli krytykowani przez Natalię Moszkowską w jej *Zur Kritik moderner Krisentheorien* (1935) i *Zur Dynamik des Spätkapitalismus* (1934)²⁰. Grossman, Bauer i Luksemburg zostali skrytykowani w 1934 r. przez holenderskiego marksistę Antona Pannekoeka. Inni „komuniści rad”, jak Paul Mattick, który wyemigrował do Stanów Zjednoczonych w latach 30., uczestniczyli w dyskusji o ekonomii politycznej kryzysu oraz imperializmie publikując w takich czasopismach, jak *Ratekorrespondenz* i *Living Marxism*²¹.

Argumenty poszczególnych autorów znacznie się różniły. Obalały poglądy poprzedników, rozwijały je albo szły w innych kierunkach. Chociaż ich prace można z pożytkiem analizować pod względem sytuacji politycznej i ówczesnego składu klasowego (a nie tylko zwyczajowo i jałowo zestawiać z samym Marksem), mnie interesuje coś innego niż różnorodność albo przenikliwość tych analiz. Rzecz

¹⁷ R. Hilferding, *Kapitał finansowy*, Warszawa 1958. Krytyka Otto Bauera została opublikowana w *Neue Zeit*, 7-14 marca 1913; N.I. Bucharin, *Akumulacja Kapitału*, Warszawa 1934.

¹⁸ F. Steinberg, *Der Imperialismus*, Berlin 1926.

¹⁹ H. Grossman, *Die Akkumulations und Zusammenbruchsgesetz des Kapitalistischen Systems*, Lipsk 1929.

²⁰ Książki Natalii Moszkowskiej, *Zur Kritik Moderner Krisentheorien*, Praga 1935 i *Zur Dynamik des Spätkapitalismus*, Zurych 1943, nie zostały przełożone na angielski, ale krótki przegląd jej poglądów można znaleźć w K. Schoer, „Natalie Moszkowska and the Falling Rate of Profit”, w: *New Left Review*, nr 95, styczeń-luty, s. 92-96.

²¹ A. Pannekoek, „The Theory of the Collapse of Capitalism”, w: *Capital and Class*, nr 1, wiosna 1977 r., s. 59-82. Artykuł został pierwotnie opublikowany w *Ratekorrespondenz*, nr 1, czerwiec 1934 r. Jeśli chodzi o stanowisko Matticka, zob. jego *Marx and Keynes*, Boston 1969 i przypisy w ostatniej książce P. Rachleffa, *Marxism and Council Communism*, Nowy Jork 1976.

w tym, że pomimo faktu, iż większość tych autorów bardzo się starała uwzględnić nowe aspekty kapitału, to ograniczenie przez nich zakresu *Kapitału* oraz pochodnych teorii kryzysu i imperializmu do sfery ekonomii politycznej zawężyło ich analizy, nie podważając głównych aspektów systemu oraz uczyniło je jednostronnymi: analizowali kapitalistyczny wzrost i akumulację niezależnie od inicjatywy klasy robotniczej. Z tego względu fakt, że część z nich poparła socjaldemokrację lub współpracowała z kapitalistycznymi rządami (np. Bernstein, Kautsky, Hilferding, Bauer, Sternberg), a inni poparli „rewolucjonizm” (np. Luksemburg, Lenin, Pannekoek, Mattick), ma drugorzędne znaczenie. Wszyscy oni, odczytując *Kapitał* jako ekonomię polityczną, ograniczyli się do krytyki anarchicznej niestabilności albo wyzysku kapitalizmu. W rezultacie musieli szukać (poprzez reformę lub rewolucję) środka zaradczego wobec tych negatywnych aspektów kapitalizmu w socjalistycznym planowaniu (centralnym i biurokratycznym albo poprzez rady robotnicze) i zlikwidowaniu własności prywatnej. Pośród wymienionych autorów tylko komuniści rad rozwinęli spójną krytykę powstającego państwa radzieckiego jako zbiorowego kapitalisty planisty²². Chęć racjonalizacji kapitalistycznej anarchii charakteryzowała całą lewicę. Na przykład trockiści, którzy nie mieli żadnego godnego uwagi wkładu w dyskusje w tym okresie i całkowicie zaakceptowali państwowy kapitalizm, który pojawił się w odpowiedzi na Rewolucję Rosyjską, byli w stanie przedstawić tylko skrajnie wąską i politycznie bezużyteczną krytykę radzieckiej biurokracji (a konkretnie tej, z której usunięto Trockiego).

Marksizm komunistyczny

W Związku Radzieckim po klęsce rewolucji 1917 r. studia nad *Kapitałem* we wszystkich formach (ekonomiczne i in.) zostały szybko zarzucone. Opublikowana w 1924 r. Bucharinowska krytyka Luksemburg była wyjątkiem, wkrótce obłożonym anatamą w czasie stalinowskich czystek²³. Rzekomy „heroiczny okres” zastosowania marksizmu do problemu socjalistycznej akumulacji w połowie lat 20. był w istocie jednym z najlepszych przykładów wykorzystania Marksa przez radziecki kapitał do usprawiedliwienia polityki wyzysku i industrializacji²⁴. Badanie prac

²² Por. Rachleff, *Marxism and Council Communism*, op. cit.

²³ Jeśli chodzi o Bucharinowską krytykę Luksemburg, zobacz jego „Imperialism and the Accumulation of Capital”, w: *Accumulation of Capital – an Anti-Critique i Imperialism and the Accumulation of Capital*, red. K. Tarbuck, Nowy Jork 1972.

²⁴ Terminu „heroiczny okres” użył Horowitz w swoim wprowadzeniu do antologii *Marx and Modern Economics* (Nowy Jork 1968). Twierdzi poprawnie, ale, co jest niewiarygodne, z aprobatą, że „problemy podniesione i rozwiązywane w ZSRR antycypują zdumiewające osiągnięcia na tym polu [uprzemysłowienia lub teorii wzrostu] na wyższym poziomie i w innych ramach teoretycznych dokonane przez ekonomistów spoza orbity sowieckiej w ostatnich dwóch dekadach”, s. 13.

Marksa zostało zastąpione przez monolog jego głównych interpretatorów: Lenina i Stalina. Ponieważ partia bolszewicka przeszła od zdobycia władzy państwowej do socjalistycznego rozwiązania problemu rewolucji – planowego kierowania akumulacją – starała się zlikwidować jakąkolwiek niezależność rad robotniczych oraz narzucić nową dyscyplinę pracy i zmaksymalizowanej produkcji. Zamiast marksistowskiej analizy natury wyzysku w społeczeństwie klasowym, wybrano leninizm scentralizowanej władzy partyjnej. Prace Marksa, zwłaszcza *Kapitał*, były przecież analizą kapitalizmu, a czyż w Związku Radzieckim i później w Chinach kapitalizmu nie obalono? Jaki związek może mieć *Kapitał* z rozwijaniem socjalizmu? Lepiej skupić się na dziełach nowych architektów socjalizmu. Stalin na przykład otwarcie twierdził, że leninizm to najpełniejszy wyraz marksizmu i że badanie tekstów Marksa jest zbędne²⁵. Cel był ewidentnie ideologiczny – zapobiec przyglądaniu się związkom między kapitalizmem i socjalizmem, zwłaszcza podobieństwom między państwowymi represjami i walkami klasy robotniczej w obu systemach.

Wśród bardziej przywoitych „marksistów”, których reinterpretacja Marksa odegrała poważną rolę w jego porzuceniu na Wschodzie, był polski ekonomista Oskar Lange. Lange, będący później przewodniczącym polskiej Rady Ekonomicznej, już bardzo wcześnie w swojej karierze (1935) sprowadził „znaczenie” marksizmu do jego zdolności dostarczenia dalekosiężnego spojrzenia na ewolucyjne tendencje kapitalizmu. Odrzucił zupełnie Marksowską teorię wartości jako nieadekwatną i stwierdził, całkiem poprawnie i o wiele bardziej uczciwie niż wielu wschodnich ekonomistów, że ekonomia Marshalla „przydaje się bardziej do kierowania systemem gospodarczym Rosji radzieckiej niż ekonomia marksistowska”. Biorąc pod uwagę, że problemem Langego, podobnie jak innych socjalistycznych administratorów, było organizowanie akumulacji kapitału, miał on rację, twierdząc, że ekonomia neoklasyczna jest lepszym narzędziem odciągania wartości dodatkowej – jeśli tylko administratorzy mają wystarczającą władzę, żeby wprowadzić ją w życie²⁶.

W Chinach Marks był często przywoływanym, ale nieczytanym autorytetem. To artykuły, broszury i cytaty Przewodniczącego Mao, a nie dzieła Marksa, stanowiły materiał do dyskusji w kadrach i wśród mas. Wskutek tego odwołania do Marksa stały się w dużej mierze religijnym rytuałem. W rzeczywistości termin „marksista” został zastąpiony przez określenie „marksista-leninista”, z akcentem na drugi człon tego wyrażenia.

Pół biedy, gdyby nieczytanie Marksa oznaczało tylko porzucenie marksizmu. Komunistyczni przywódcy jednak, zarówno w krajach socjalistycznych, jak i w ich satelickich partiach za granicą, przekształcili swoją interpretację Marksa w broń

²⁵ Za: D. Kellner, „Korsch’s Revolutionary Historicism”, w: *Telos*, nr 26, zima 1975-1976, s. 70-93. Jak zauważa Kellner, nawet Korsch poparł stanowisko Stalina na początku lat 20.

²⁶ O. Lange, „Marxian Economics and Modern Economic Theory”, w: *Review of Economic Studies*, czerwiec 1935; przedruk w *Marx and Modern Economics*, red. Horowitz, s. 68-87.

przeciwko robotnikom. W kraju i na arenie międzynarodowej Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego uparcie starała się powstrzymać rewolucję. Jeśli chodzi o Matuszkę Rosję, radziecki marksizm został w latach 20. i 30. wykorzystany do usprawiedliwienia zdławienia walk zarówno chłopstwa, jak i robotników przemysłowych w imię akumulacji socjalistycznej. Kiedy w latach 50. we wschodnioeuropejskich krajach satelickich wybuchł bunt robotniczo-chłopski, radziecki marksizm został ponownie wykorzystany do usprawiedliwienia interwencji i represji, wśród których zdławienie rewolucji węgierskiej było jednym z najbardziej jaskrawych przykładów. Nawet w latach 60., kiedy radzieccy i wschodnioeuropejscy komuniści wprowadzili swoją własną wersję komunistycznego keynesizmu, pobudzając wzrost z jednoczesną podwyżką płac realnych, to jak pokazała inwazja na Czechosłowację, ich celem była nadal kontrola. Jedynie pomoc radzieckiego rządu dla Wietnamu i jego wsparcie ekonomiczne dla Kuby stwarzało pozory, że, jak sam twierdzi, jest światową postępową siłą rewolucyjną. W innych miejscach, w Trzecim Świecie i Europie rola promoskiewskich partii komunistycznych oraz ich ortodoksyjnego marksizmu była rażąco reakcyjna i kontrewolucyjna.

Było to szczególnie wyraźne w Ameryce Łacińskiej i części Azji, gdzie partia mocno popierała lokalne grupy kapitalistów, a zarazem starała się zniszczyć ruchy rewolucyjne. Tutaj marksistowskiej ekonomii politycznej używano do wykazania, że prawdziwym wrogiem jest feudalizm i że jego obalenie przez rodzące się klasy średnie jest konieczne do wzmocnienia kapitalistycznego państwa narodowego przeciwko innym imperialistycznym mocarstwom i tym samym położenia podwalin dla jakiejś przyszłej nacjonalistycznej rewolucji socjalistycznej, którą można przeprowadzić tylko pokojowo. W Ameryce Łacińskiej przyjęło to formę sprzeciwu wobec kubańskiego modelu partyzantki wiejskiej oraz poparcia socjaldemokracji²⁷, a w Indiach poparcia dla Kongresu Narodowego i jego planów rozwoju, uważanych za postępowe w porównaniu z hinduską elitą właścicieli ziemskich²⁸.

Kiedy w Europie w latach 60. walka się nasilała, narastał konflikt pomiędzy robotnikami, imigrantami, studentami, kobietami i rolnikami, a partią. W rezultacie w różnych miejscach bezustannie następowało między nimi polityczne oraz teoretyczne zerwanie. Wydarzenia takie jak wrzenie wśród robotników i studentów we Francji w maju 1968 r. albo włoska Gorąca Jesień 1969 r. powodowały, że partie komunistyczne i biurokracje związkowe izolowały się od walki. W obu przypadkach

²⁷ Nietrudno zauważyć, że radziecki nacisk na lokalne partie komunistyczne by odrzuciły powstania, w połączeniu z pomocą gospodarczą dla Kuby, przyczynia się do kapitalistycznej stabilizacji w Ameryce Łacińskiej.

²⁸ Stanowisko Komunistycznej Partii Indii zmieniło się w miarę upływu czasu, ale po nieudanym buncie w Telegana (1946-1951), stała się ona w gruncie rzeczy wiernym sojusznikiem Kongresu Narodowego. To stanowisko spowodowało wiele rozłamów, powodując pojawienie się „KPI (Marksistowskiej)” i innych „KPI (Marksistowsko-Leninowskich)” oraz było kontynuowane po wprowadzeniu przez Indirę Ghandi stanu wyjątkowego.

partia wzięła stronę burżuazji przeciwko robotnikom. Dowiodła, że jest bankrutem jako narzędzie walki klasy robotniczej. Próbując ideologicznie usprawiedliwić swoją własną rolę i rolę radzieckiego imperializmu pokazała bankructwo swojej strategii politycznej, a zarazem skostniałej interpretacji marksizmu. Jak wszędzie indziej, wydarzenia te doprowadziły do stworzenia nowych alternatyw organizacyjnych i teoretycznych, które oznaczały rewaluację Marksa, uwolnionej od partyjnej scholastyki i oportunistu.

Neomarksistowski keynesizm i Nowa Lewica

Pewna grupa zachodnich ekonomistów, na których prace przed i w czasie II wojny światowej mocno wpłynął szybko zmieniający się skład klasy robotniczej i pojawienie się keynesowskiego państwa, działała najpierw obok tej tradycji, a potem zaaprobowała jej niektóre założenia. Chodzi m.in. o takich autorów jak Michał Kalecki, Joan Robinson, Paul Sweezy i Paul Baran. Prace Kaleckiego nad koniunkturą polityczną antycypowały w dużej mierze samego Keynesa, mając wyraźny marksistowski wydźwięk, choć nie korzystał on wcale z marksistowskich kategorii *Kapitału*²⁹. W *Szkicach o ekonomii Marksowskiej* Joan Robinson (1942) Marks wypada pozytywnie na tle klasycznej ortodoksji, ale ma pewne ograniczenia, dlatego „konieczne jest wykorzystanie analiz Keynesa do uzupełnienia” jego teorii. Robinson zupełnie odrzuca Marksowską teorię wartości opartej na pracy jako „wiele hałasu o nic” i przerabia jego dzieło w ramach agregatowych keynesowskich wielkości. W późniejszym czasie, pomagając rozwijać tzw. teorię z Cambridge, Robinson dodała do swojej interpretacji Keynesa i Kaleckiego koncepcje Piero Sraffy, którego modele produkcji towarów przez towary są częściowo oparte na Marksowskich schematach reprodukcji, ale poprowadzone w zupełnie innym kierunku³⁰.

Być może najważniejsi z zachodnich ekonomistów (gdyż politycznie wpływowi), którzy przeszli od neoklasycznej analizy do pewnej formy marksizmu, to Paul Sweezy i Paul Baran. Praca Sweezy’ego nad marksistowską ekonomią polityczną nie tylko należy do najwybitniejszych wśród ekonomistów będących pod wpływem Marksa, ale także ucieleśnia problemy podnoszone przez nieortodoksyjne ekonomiczne odczytanie *Kapitału*. Pierwszy poważny wkład Sweezy’ego w literaturę

²⁹ Zob. M. Kalecki, *Dziela*, t. 1-4, Warszawa 1979-1988.

³⁰ Zob. J. Robinson, *Szkice o ekonomii Marksowskiej* (Warszawa 1960) i jej artykuł „Marx and Keynes”, w: *Critica Economica*, listopad 1948 r., przedruk w *Marx and Modern Economics*, red. Horowitz, s. 103-116. Poglądy Robinson na Marksa pozostały faktycznie niezmienione przez ostatnich trzydzieści lat. Zob. np. jej niedawną recenzję książki Ronalda Meeka, *Studies in the Labor Theory of Value*, w: *Monthly Review*, t. 29, nr 7, grudzień 1977, s. 50-59, gdzie krótko streszcza swoje własne stanowisko i stanowisko Sraffy.

z marksistowskiej ekonomii politycznej, książka *Teoria rozwoju kapitalistycznego*, ukazała się w 1942 r.³¹ i jest bardzo ciekawym połączeniem starszej tradycji dyskusji nad kryzysem i imperializmem, o której była mowa wyżej, z nowszym neomarksizmem typu Kaleckiego i Robinson, na których mocno wpłynęły zmienne stosunki społeczne z okresu Wielkiego Kryzysu i którzy sprzyjali teoriom Keynesa. W swojej książce Sweezy omawia nie tylko Marksowską „ekonomię”, ale również główne interpretacje Marksa od Bernsteina po Grossmana. Rezultatem jest reinterpretacja Marksowskiej teorii kryzysu w postaci pewnej koncepcji podkonsumpcji, bardzo podobnej do teorii Bauera, którą uważa za zadowalającą oraz którą formułuje i koryguje w matematycznych kategoriach nowoczesnej teorii wzrostu. Ostatecznie jego poglądy mogą być uważane za coraz bliższe Keynesowi, którego język i formę analiz adoptuje w coraz większym stopniu. Być może jego współpraca z Shigeto Tsuru, którego przekład marksizmu na pojęcia keynesizmu jest dołączony do książki, staje się wówczas oczywista³². O ile przejście do marksizmu oznaczało dla Sweezy’ego zerwanie z ortodoksyjną ekonomią, o tyle teoria, którą rozwinął, przynajmniej na tyle, na ile wykracza poza stare dyskusje, ostatecznie próbuje pogodzić poglądy Marksa z poglądami nowej makroekonomii keynesizmu. Dołączył w ten sposób do Kaleckiego i Robinson, odchodzących od Marksowskiej analizy wartości. Podobnie jak w ich przypadku, ewolucję poglądów Sweezy’ego można interpretować jako element ogólnego procesu rozczarowania, które towarzyszyło rozwojowi faszyzmu i skutecznej reakcji keynesistów na walkę klasy robotniczej w latach 30., wraz z II wojną światową, a potem pokonaniem przez Plan Marshalla frontów ludowych w Europie, koniec powojennej fali strajkowej w Stanach Zjednoczonych i początek nowego okresu kapitalistycznego wzrostu w związku z nowym imperium amerykańskim. Wszystko to pomaga zrozumieć porzucenie przez Sweezy’ego marksistowskiej struktury teoretycznej na rzecz keynesowskiej. W przypadku Sweezy’ego swoje znaczenie miało też podzielane przez niego rosnące niezadowolenie z okrucieństw stalinizmu – zjawiska, które również wydawało się unaoczniać niezdolność marksizmu do wyjaśnienia i przewidywania schematów rozwoju socjalistycznego³³.

Sweezy nie był pod tym względem osamotniony. Ekonomista Paul Baran z Uniwersytetu Stanford, który stał się jego najbliższym współpracownikiem, podzielał te wątpliwości. Zarówno w *Ekonomii politycznej wzrostu* Barana, opublikowanej w 1956 r., jak i ich wspólnej pracy *Kapitał monopolistyczny*, która ukazała się w 1964 r., podstawowymi narzędziami w analizie kapitalistycznego rozwoju

³¹ P. Sweezy, *Teoria rozwoju kapitalizmu*, Warszawa 1965.

³² P. Sweezy, *The Theory of Capitalist Development*, Nowy Jork 1942, s. 365-374. [Wyd. polskie nie zawiera tego tekstu – przyp. tłum.] Zob. również S. Tsuru, „Keynes versus Marx: The Methodology of Aggregates”, w: *Marx and Modern Economics*, red. Horowitz.

³³ Jeśli chodzi o analizę zmian stanowiska Sweezy’ego wobec ZSRR i Chin, zob. P. Clecak, *Radical Paradoxes*, Nowy Jork 1974.

w krajach mniej i bardziej rozwiniętych były warianty ortodoksyjnej ekonomii neoklasycznej i keynesizmu³⁴. Marksizm został w dużej mierze zredukowany do źródła terminologii i moralnego zaplecza tych prac.

W *Ekonomii politycznej wzrostu* Baran na przykład nie tylko opiera się w omówieniu monopolistycznego kapitału na neoklasycznej teorii rynkowego zachowania firmy monopolistycznej, ale też zupełnie otwarcie pozbywa się Marksowskiego pojęcia wartości dodatkowej (i w ten sposób wartości), zastępując je niejasnym pojęciem nadwyżki, które może pasować do niemal wszystkich ortodoksyjnych modeli teorii wzrostu³⁵. Wyjaśnia ciekawie „korzenie zacofania” w świecie krajów słabiej rozwiniętych w kategoriach imperialistycznego przywłaszczania sobie ich nadwyżek, robi to jednak, ignorując zarówno wartość, jak i stosunki klasowe, które ono wyraża. W ten sposób położył podwaliny paradygmatu niedorozwoju ekonomicznego pomijającego analizę walk między klasami. W *Kapitale monopolistycznym* Baran i Sweezy przeformułowały pojęcie nadwyżki i badają to, co uważają za główny problem z tym związany – jej „rozdysponowanie” – w kategoriach ograniczeń manipulowania zagregowanym popytem, jakie ich zdaniem posiada keynesowska polityka finansowa i walutowa. W ten sposób kontynuują, zainicjowane we wcześniejszych pracach, postrzeganie problemu nadwyżki nie w kategoriach zarówno jej wytwarzania, jak i jej realizacji, ale tylko tej ostatniej. Wydaje się to odzwierciedlać ich ocenę powojennej klasy robotniczej jako pokonanej, a potem przekupionej przez kapitał, co sprawiło, że jej walki w sferze produkcji zostały zneutralizowane, a jedyną nadzieją rewolucji stał się Trzeci Świat i nierobotnicze grupy czarnych i studentów w świecie rozwiniętym.

Biorąc pod uwagę okoliczności, w których się znaleźli w latach 50. oraz bankructwo skostniałej ekonomicznej wersji marksizmu, której czuli się spadkobiercami, ta ewolucja poglądów, choć godna pożałowania, jest na pewno zrozumiała. W istocie można by zasadnie twierdzić, że staranna analiza Keynesa była w tym okresie niewątpliwie bardziej pouczająca, jeśli chodzi o rzeczywistość powojennego kapitalizmu, niż analizy ortodoksyjnego marksizmu³⁶.

³⁴ P. Baran, *Ekonomia polityczna wzrostu*, Warszawa 1963; P. Baran, P. Sweezy, *Kapitał monopolistyczny*, Warszawa 1968.

³⁵ Pojęcie „rzeczywistej nadwyżki” Barana to po prostu keynesowskie oszczędności z dochodów bieżących dostępne na inwestycje. Jego (ostro krytykowane) pojęcie „potencjalnej nadwyżki” jest w pewien sposób bardziej interesujące. Chociaż jego definicje „istotnej” konsumpcji i „potencjalnej” produkcji to pochodne jego własnego rozumienia racjonalności przeciwstawianej irracjonalności kapitalizmu, to są przynajmniej sugestywne z perspektywy klasy robotniczej. Prawdą jest, że kapitał ma własną „racjonalność” i że moralizowanie oraz charakteryzowanie go jako „irracjonalnego” nie ma sensu, jak robią Baran i Sweezy. Jest też jednak prawdą, że klasa robotnicza przedstawia swoją własną racjonalność, zatem można zasadnie postąpić, jak Marks, i wykazać, czemu kapitał nie odpowiada na potrzeby klasy robotniczej.

³⁶ Uporczywe krytykowanie burżuazyjnych ekonomistów takich jak Keynes za to, że nie są marksistami przez większość marksistowskich ekonomistów (zob. np. Mattick, *Marx and Keynes*)

Podczas cyklu walk z lat 60., wbrew tym ograniczeniom i być może częściowo z powodu ich odrzucenia marksizmu w ówczesnej interpretacji, książki Barana i Sweezy'ego oferują alternatywę wobec ortodoksyjnej syntezy neoklasykcyjnej i ortodoksyjnej marksistowskiej ekonomii politycznej oraz opartej na nich polityki.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie w momencie pojawienia się ruchów antywojennych, walki o prawa obywatelskie, ruchów black power, kobiecych i na rzecz świadczeń socjalnych, sekciarski marksizm był od dawna zdyskredytowany, „Nowa Lewica” uznała, że teorie neomarksistowskie, takie jak Barana i Sweezy'ego, to lepsze i bardziej przydatne interpretacje niż stary dogmatyzm. Nowa Lewica uważała, że toczona przez nią walka to część buntu przeciwko alienacji, dyskryminacji i imperializmowi, produktom dusznego, coraz bardziej restrykcyjnego „społeczeństwa przemysłowego”, albo przeciwko seksizmowi i rasizmowi w ogóle. Analizy Barana i Sweezy'ego dawały wyjaśnienie kryzysu kapitalizmu, przypisując odpowiedzialność za aktualne problemy „systemowi” i wyjaśniały wojnę z Wietnamem jako skutek amerykańskiego imperializmu. Jednocześnie analiza kryzysu kapitalizmu pozostała zamknięta w starych kategoriach ekonomii politycznej. Baran i Sweezy oraz ich naśladowcy nadal definiowali klasę robotniczą jako wyłącznie robotników najemnych, wyrzucając w ten sposób bezrobotne Czarne Pantery, Studentów na rzecz Demokratycznego Społeczeństwa, radykalne feministki i działacze na rzecz świadczeń socjalnych poza nawias tej klasy³⁷. Z tej perspektywy jedyne dostrzegalne działania klasy robotniczej to ataki na demonstrantów antywojennych. Jakie mogło być miejsce dla Marksa w wizji, w której klasa robotnicza sprzedała się i sprzymierzyła się z klasą kapitalistyczną, a jedynymi prawdziwymi rewolucjonistami są usytuowani poza klasą robotniczą studenci, kobiety, mniejszości z Trzeciego Świata i chłopci? W miejsce klasy robotniczej jako głównego podmiotu walki pojawił się „lud”.

Krytyczne odrzucenie przez aktywistów tego, co było wówczas tradycyjną teorią marksistowską, było istotnym punktem odniesienia dla nowego pokolenia radykalnych intelektualistów, którzy pojawili się w Stanach Zjednoczonych pod koniec lat 60. Nie byli oni z początku marksistami, ale łączył ich sprzeciw wobec polityki kapitalizmu w kraju i za granicą. Musieli wyjaśnić globalny zasięg przeciwpartyzanckich działań Kennedy'ego i administracji Johnsona, które miały tak bałamutne nazwy jak „Nowe Horyzonty”, „Sojusz na rzecz Postępu” i „Wielkie

jest, moim zdaniem, godne pożałowania. Cały problem polega na tym, czego możemy się nauczyć (od Keynesa albo kogokolwiek innego) o naturze i cechach konfliktu klasowego oraz strategiach, które są w nim używane. Z punktu widzenia uczestników konfliktu, robotników albo kapitalistów, działalność Keynesa zasadniczo nie była teoretyczna, ale strategiczna. A jeśli teraz żyjemy w postkeynesowskim świecie, to nie dlatego, że jego „teorie” były błędne, ale dlatego, że zostały przewyciężone przez klasę robotniczą.

³⁷ Widać to wyraźnie w *Kapitale monopolistycznym* oraz w czasopiśmie Sweezy'ego, *Monthly Review*.

Społeczeństwo”. Próbowali też zrozumieć narastający globalny opór wobec tych działań, rozszerzający się pod hasłem Guevary „Dwa, trzy, wiele Wietnamów” i kierujący się przepisami Lin Piao na wiejską wojnę partyzancką, której celem jest „okrażenie miasta”.

Ich reakcja na te zjawiska była dwojaka. Z jednej strony aktywiści-którzy-stali-się-intelektualistami przyjrzeni się sytuacji wewnętrznej i odkryli, że uniwersytety i dyscypliny naukowe są głęboko zaangażowane we wspieranie systemu w kraju, jak i za granicą³⁸. W rezultacie skoncentrowali się na tych instytucjach, prowadząc strajki oraz nowe walki. Z drugiej strony próbowali ująć te zjawiska w teorię, organizując się w nowe i alternatywne organizacje, takie jak Union for Radical Political Economists. Zjednoczeni raczej sprzeciwem wobec panującego porządku społecznego i jego teoretycznych paradygmatów niż wspólną – marksistowską czy inną – wizją własnego, zainicjowali jednak poważną analizę cyklu walk, w których brali udział. Następnie wielu z nich zwróciło się ku ekonomii politycznej i próbowało rozwinąć teorie Barana i Sweezy’ego.

Wśród prób dopracowania neomarksistowskiej ekonomii politycznej wyróżniały się koncepcje takie jak na przykład Andre Gunder Franka, pomagające sformułować alternatywną teorię imperializmu i rewolucji. Frank z innymi argumentowali, że feudalizm atakowany przez ortodoksyjnych marksistów w Ameryce Łacińskiej i Azji to mit. Kapitalizm był tam od początku i jest nadal systemem międzynarodowym, który wchłonął wszystkie wcześniejsze systemy społeczne – włączył je w międzynarodową hierarchię metropolii i satelitów. Te teorie oznaczały odrzucenie poparcia partii komunistycznych dla lokalnych sił burżuazyjnych. Partie te uznano za pośredników kapitalistów, za menedżerów niższego szczebla w międzynarodowym systemie kapitalistycznym. Poparcie dla nich oznaczałoby poparcie dla całego systemu i raczej ograniczenie niż zwiększenie możliwości udanej rewolucji robotniczej³⁹.

Te poglądy odpowiadały potrzebom robotników i rolników bardziej niż teorie Starej Lewicy. Lepiej opisywały zarówno nowy cykl walk, jak i jego międzynarodowy wymiar. Ogólnie rzecz biorąc, sprzyjały rewolucyjnym wystąpieniom rolników, czarnych, studentów oraz kobiet, uznających zarówno kapitalizm, jak i ortodoksyjny komunizm za wrogów. Jednocześnie były pod wieloma względami teoretycznie słabe. Nie opierały się jednoznacznie ani na Marksie, ani bezpośred-

³⁸ Przykładem tego rodzaju strategicznej analizy politycznej roli uniwersytetów, która umożliwiła walkę z nimi, jest A. Bauer i H. Cleaver, „Minority Report on the Stanford Research Institute”, w: *The Radical Attack on Business*, red. C. Perrow, Nowy Jork 1972.

³⁹ Zob. A.G. Frank, *Capitalism and Underdevelopment in Latin America*, Nowy Jork 1969; *Lumpenbourgeoisie: Lumpendevlopment*, Nowy Jork 1972; „Not Feudalism – Capitalism”, w: *Monthly Review*, grudzień 1963, s. 468-478. Zob. również M. Nicolaus, „Who Will Bring the Mother Down?”, w: *Readings in U.S. Imperialism*, red. T. Fann, D.C. Hodges, Boston 1971, a także ogólnie *Monthly Review*.

nio na współczesnej burżuazyjnej teorii ekonomicznej, a ich opis mechanizmów i dynamiki imperializmu był niespójnym melanzem marksistowskiej retoryki dotyczącej wyzysku, zależności oraz burżuazyjnej teorii handlu i keynesowskiej teorii rozwoju. W ich tekstach, nieakceptujących otwarcie narzędzi teorii burżuazyjnej, ale pomijających Marksowskie teorie wartości i wartości dodatkowej, można było czasem znaleźć wspaniałe intuicje, lecz były one niejasne konstrukcyjnie, a zarazem słabe pod względem logicznym.

Powrót ortodoksji

Te słabości uczyniły politycznych ekonomistów Nowej Lewicy podatnymi na kontratak Starej Lewicy, na terenie ekonomii politycznej, z co najmniej dwóch różnych kierunków. Pierwszy atak polegał na wykorzystaniu pojęcia „sposobu produkcji” i był skierowany w niezasypaną lukę między teorią globalnego systemu ekonomicznego integrowanego przez handel i przepływy kapitału a teorią produkcji, która mogłaby wyjaśnić duże zróżnicowanie warunków produkcji w ramach tego systemu. Teoretyk Francuskiej Partii Komunistycznej Louis Althusser i jego zwolennicy do problemu specyfiki stosunków produkcji – zauważalnego zwłaszcza w Trzecim Świecie – dodali pojęcie różnych, ale powiązanych sposobów produkcji, w których jeden sposób dominuje nad innymi⁴⁰. Ernesto Laclau na przykład otwarcie skrytykował badania Franka nad Ameryką Łacińską, koncentrując się na strukturalnych różnicach między formami czy sposobami produkcji miejskiego kapitalizmu przemysłowego oraz wiejskiego społeczeństwa rolniczego nadal zdominowanego przez mini- albo latyfundia⁴¹. Sukces tego ataku może być zmierzony przez stopień, do jakiego analiza walk w Trzecim Świecie została zastąpiona przez dyskusję nad dokładną specyfikacją „peryferyjnych formacji społecznych” albo charakteru sposobów produkcji w różnych gospodarkach rolnych. Ten nowy materializm historyczny nie tylko został wykorzystany jako broń partii komunistycznych, ale został również uznany za teoretyczną podstawę dla dyskusji przez wielu lewicowych autorów, zarówno z partii Starej Lewicy, jak i spoza nich – także marksistowskich antropologów, socjologów i ekonomistów politycznych⁴². Debata trwała wyjątkowo długo w Ameryce Łacińskiej i Azji, gdzie miała wielkie zna-

⁴⁰ Jednym z pierwszych wystrzałów w tym kontrataku było *Czytanie „Kapitału”* Louisa Althussera i Etienne Balibara (polskie wydanie zawiera wybór tekstów z oryginału *Lire Le „Capital”* – red.). Jego założenia filozoficzne i polityczne zostaną krótko omówione w następnym podrozdziale.

⁴¹ E. Laclau, „Feudalism and Capitalism in Latin America”, w: *New Left Review*, nr 67, 1971, s. 19-38.

⁴² Bardziej znani marksistowskie antropologowie, na których te koncepcje wywarły poważny wpływ, to m.in. Claude Meillassoux, Maurice Godelier, Emmanuel Terray i Pierre-Phillippe Rey.

czenie dla strategii⁴³. Przeniknęła też w niektóre kręgi ekonomistów politycznych w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej, gdzie jej polityczne skutki są mniej bezpośrednie, ale zasadnicze konflikty tak samo realne. Próby pogodzenia neomarksistowskiej ekonomii politycznej typu Barana, Sweezy'ego i Franka z analizami „sposobu produkcji” – np. Samira Amina – zaowocowały tylko niespójnymi i eklektycznymi zlepkami idei⁴⁴.

Ortodoksyjny atak nadszedł również od strony ekonomicznej teorii kapitalizmu, zwłaszcza ekonomii politycznej kryzysu. Dotyczyło to głównie świata rozwiniętego w czasie obecnego kryzysu międzynarodowego, w którym rolnicy odgrywają znacznie mniejszą rolę, a gospodarki narodowe są na ogół przez wszystkich uznawane za w przeważającej mierze kapitalistyczne. Pomimo zalewu literatury związanej z tym atakiem – będącym istotnym momentem obecnego ożywienia marksistowskiej ekonomii politycznej – nie oznaczał on powrotu do Marksa, ale do przedwojennego marksizmu. W ostatnich latach pojawiały się jedynie nowe wersje starych teorii. Do starszego pokolenia zaliczani są tutaj pisarze tacy jak Ernest Mandel, trockistowski teoretyk IV Międzynarodówki i Paul Mattick, ostatni z oryginalnych komunistów rad⁴⁵. Z młodszego pokolenia wywodzą się natomiast Mario Cogoy, David Yaffe albo Michael Kidron⁴⁶. Uzbrojeni w tradycyjne interpretacje Marksowskiej teorii wartości, a często również jego koncepcję zniżkowej tendencji stopy zysku, zaatakowali keynesowską koncepcję niedostatecznej konsumpcji neomarksizmu, w ten sposób zmuszając ten ostatni do odwrótu i przegrupowania.

Sweezy przystąpił zatem do przeformułowania swoich poglądów w raczej

⁴³ Jeśli chodzi o omówienie i krytykę indyjskiej dyskusji, zob. H. Cleaver, „Internationalization of Capital and the Mode of Production in Agriculture”, w: *Economic and Political Weekly*, 27 marca 1976, s. A 2-A16. Jeśli chodzi o dyskusję w Ameryce Łacińskiej, zob. *Latin American Perspectives*, nr 1, wiosna 1974, wydanie specjalne: „Dependency Theory: A Reassessment”.

⁴⁴ Sam pomysł analiz Samira Amina z *The Accumulation of Capital on a World Scale*, Nowy Jork 1974 jest bardzo dobry. Niestety, Amin chaotycznie porusza się pomiędzy różnymi schematami teoretycznymi, marksistowskim w jednym miejscu, burżuazyjnym w innym, co sprawia, że jego książka jest niekonsekwentnym mizmaszem. Krótko mówiąc, zupełnie nie udało mu się połączyć neomarksistowskiego keynesizmu z podejściem podkreślającym sposoby produkcji, ani marksistowską teorią wartości.

⁴⁵ Zob. prace Ernesta Mandela, *Marxist Economic Theory*, Nowy Jork 1970; *Late Capitalism*, Londyn 1975; „Where Is America Going”, w: *Readings in U.S. Imperialism*, red. K.T. Fann, D.C. Hodges; „The Laws of Uneven Development”, w: *New Left Review*, styczeń-luty 1970 r., s. 19-38. Co do ataku Matticka na Barana i Sweezy'ego, zob. „Marxism and ‘Monopoly Capital’”, w: *Progressive Labor*, t. 6, nr 1, maj 1967, s. 34-49.

⁴⁶ M. Cogoy, „Les Theories neo-Marxistes, Marx et l'accumulation du capital”, w: *Les Temps Modernes*, wrzesień-październik 1972, s. 396-426; tenże „The Fall of the Rate of Profit and the Theory of Accumulation of Capital: A Reply to Paul Sweezy”, w: *Bulletin of the Conference of Socialist Economists*, zima 1973, s. 52-67; D. Yaffe, „Marxian Theory of Crisis, Capital and the State”, w: *Bulletin of the Conference of Socialist Economists*, zima 1972 r., s. 5-58; M. Kidron, *Western Capitalism since the War*.

marksistowskich niż keynesowskich kategoriach i wystąpił ze szczególną teorią kryzysu podkonsumpcji⁴⁷. Niestety, skorygowana teoria używa tych samych podstawowych pojęć wartości, co oponenti. W rezultacie okazuje się, że mamy do czynienia z bitwami z okresu 1900-1940, które są toczone ponownie w prawie dokładnie taki sam sposób. Ten dziwny spektakl sprawia makabryczne wrażenie. Można by sądzić, że powrót do marksizmu powinien być czymś w rodzaju prac archeologicznych, mających zbadać charakter oręża politycznego wytworzonego w historii konfliktu klasowego, z uwagi na jego możliwą przydatność w dobie obecnego kryzysu. Zamiast tego okazuje się aż nazbyt często nekromancją, podczas której wywołuje się kolejne od dawna martwe duchy, które miałyby dowodzić w dzisiejszych bitwach. Można by oczekiwać prób zrozumienia teorii i praktyki tych wielkich historycznych postaci marksizmu w walkach klasowych ich czasów, jako wkładu w rozwiązywanie naszych własnych problemów (oraz pozostawienia ich w spokoju, ponieważ ich lekcje zostały już przyswojone). Tymczasem raz po raz spotykamy się z bardzo niemarksistowskim pomijaniem historycznej specyfiki naszych czasów i próby szukania klucza do teraźniejszości gdzieś w przeszłości.

Ograniczenia ekonomii politycznej

W dzisiejszej literaturze widzimy więc wszystkie zasadnicze ograniczenia ekonomicznej interpretacji Marksa, które od początku stanowiły o słabości tego podejścia. W przypadku ortodoksji, rewizjonizmu i neomarksizmu pole badań jest zawężone do ekonomii, a marksizm jako ekonomia polityczna staje się w najlepszym razie ideologiczną podpórką dla poglądów politycznych, niezależnych od krytyki kapitalizmu. We wszystkich przypadkach widzimy, że autorzy tkwią w świecie, w którym pojęcia oznaczają abstrakcyjne relacje, a przyczyn kryzysu czy imperializmu szuka się w tajemniczych ekonomicznych „prawach ruchu” systemu, regulujących zachowanie klasy kapitalistycznej.

To odczytanie *Kapitału* nie tylko sprowadza się do biernej interpretacji, ale również, wskutek zawężenia do sfery czy „bazy” „ekonomicznej”, czyni z ekonomii politycznej teorię fabryki kapitalistycznej i jej pracowników najemnych⁴⁸. Pociąga to za sobą usunięcie z pola widzenia reszty społeczeństwa, nie tylko państwa i polityków partyjnych, ale też bezrobotnych, rodziny, szkoły, służby zdrowia, mediów, sztuki itd. W rezultacie ekonomiści polityczni, którzy chcieliby uwzględnić te

⁴⁷ P. Sweezy, „On the Theory of Monopoly Capitalism”, w: *Monthly Review*, nr 11, kwiecień 1972, s. 1-23; tenże „Some Problems in the Theory of Capital Accumulation”, w: *Monthly Review*, nr 12.

⁴⁸ Termin „fabryka kapitalistyczna” jest tutaj metaforą całej sieci firm, które składają się na przemysłowy kapitał. W tych firmach szuka się robotników „produkcyjnych”, a to, co dzieje się w produkcji i sprzedaży towarów ma zasadniczo determinować wszystko inne.

rzeczy, przedzierają się przez pisma Marksa w poszukiwaniu smakowitych kąsków „innych” teorii⁴⁹. Ale to właśnie w tych „innych” sferach społecznych toczy się dzisiaj mnóstwo podstawowych konfliktów społecznych. Na przełomie wieków [XIX i XX], kiedy walka klasy robotniczej toczyła się głównie (choć bynajmniej nie tylko) w fabryce, istniało może pewne usprawiedliwienie dla odczytywania *Kapitału* jako teoretycznego modelu kapitalistycznej fabryki. W wyniku jednak zmasowanej inżynierii społecznej z lat 20. i 30., kiedy kapitalistyczni planiści społeczni starali się przekształcić dosłownie całe społeczeństwo, a także w efekcie niedawnych walk społecznych przeciwko takiemu planowaniu, te interpretacje są dzisiaj rażąco nietrafne. Nowa Lewica poprawnie to wyczuliła i uniknęła ortodoksyjnych interpretacji. Nietrafność zarówno ortodoksyjnych, jak i neomarksistowskich teorii stała się oczywista pod koniec lat 60. Nie były w stanie wyjaśnić buntów robotników nienajemnych, odwoływano się zatem do rozwiązań ad hoc. Ortodoksja ożywiła materializm historyczny i próbowała wepchnąć bunty chłopów do szufladki przedkapitalistycznych sposobów produkcji. Bunty studenckie były klasyfikowane albo jako drobnomieszczańskie, albo lumpenproletariackie. Bunty kobiet mieściły się w ramach „domowego” sposobu produkcji. W ten sposób to wszystko odsunięto na bok jako zjawiska nieistotne i drugorzędne, nie chodziło bowiem o klasę robotniczą. Dzięki temu partia znowu mogła być interpretatorem prawdziwych interesów klasy robotniczej, a próby wygaszenia lub podporządkowania sobie tych walk zostały usprawiedliwione.

Chociaż w neomarksizmie Nowej Lewicy walki te były centralne dla pojęcia rewolucji, to radził on sobie niewiele lepiej, jeśli chodzi o teorię. Podzielał pogląd ortodoksji w kwestii wykluczenia tych grup z klasy robotniczej, toteż wszystko, co mógł zaoferować, to mgliste odwołania do interesów „ludu”. Skoro bunty wypadły poza sferę „ekonomiczną” albo ich umiejscowienie w niej było niejasne, musiały być uznane za produkty uboczne ogólnej nieracjonalności systemu. Widzimy więc, że jedną z wielkich słabości odczytywania Marksa jako ekonomii politycznej było zawężenie analiz do fabryki. Ten błąd, uniemożliwiający zarówno ortodoksyjnemu marksizmowi, jak i neomarksizmowi wyjaśnienie obecnego kryzysu stanowi niewątpliwie jego słabość, nie jest jednak jedynym problemem.

Jeszcze istotniejsza jest jednostronność wszystkich tych analiz, poczynając od II Międzynarodówki aż po współczesne dyskusje o teorii kryzysu. Ta jednostronność wynika z ograniczonego sposobu, w jaki ukazywana jest w tych modelach klasa robotnicza, gdy już się ją jakoś zdefiniuje. Kiedy już się ukazuje na scenie, nadchodzi z zewnątrz i zazwyczaj jest przedstawiana jako pasywna ofiara walcząca

⁴⁹ Część tych prób będzie analizowana w następnym podrozdziale. Dwa obszary życia społecznego poza fabryką, które przyciągały uwagę ekonomistów politycznych, to szkoła i gospodarstwo domowe. Zob. np. S. Bowles i H. Gintis, *Schooling in Capitalist America*, Nowy Jork 1976; M. Carnoy, *Education as Cultural Imperialism*, Nowy Jork 1974; W. Edmond, S. Flamand red., *All Work and No Pay*, Bristol 1975.

w defensywie. Z tego względu nazwałbym marksistowskie albo neomarksistowskie kategorie używane w tych modelach „urzeczowionymi”. Są „urzeczowione” w tym sensie, że zamiast rozumieć je jako coś, co oznacza relacje społeczne między klasami, zmienia się je w opisy rzeczy w obrębie kapitału, w oderwaniu od stosunków społecznych. W istocie samo pojęcie kapitału oznacza tutaj zwykle nie stosunek klasowy (czasami się to później mimochodem dodaje) ale raczej środki produkcji, kapitał pieniężny, kapitał towarowy i siłę roboczą, poruszające się w górę i w dół niczym bezmyślne wielkości w swoich obiegach. Skąd w tych modelach bierze się impuls do ruchu, zmian technologicznych albo ekspansji? No cóż, oczywiście jest mechanicznym skutkiem konkurencji między kapitalistami; jego źródło tkwi w kapitale. Kiedy w kapitale monopolistycznym załamuje się konkurencja, marksiści tacy jak Baran, Sweezy i Josef Steindl wyciągają stąd wniosek o nieuchronnym trendzie prowadzącym do stagnacji. Klasa robotnicza jest tylko widzem globalnych ruchów autonomicznego i samoczynnego rozwoju kapitału.

Marks nie postrzegał świata w taki sposób. Nie tylko wielokrotnie powtarzał, że kapitał to klasowe stosunki społeczne, ale również otwarcie twierdził, że na poziomie klasy tak zwane stosunki ekonomiczne to de facto stosunki polityczne: „(...) każdy ruch, w którym klasa robotnicza występuje jako *klasa* przeciw klasom panującym i usiłuje pokonać je za pomocą nacisku z zewnątrz, jest ruchem politycznym. Na przykład usiłowanie zmuszenia za pomocą strajków itp. poszczególnych kapitalistów do skrócenia czasu pracy w poszczególniej fabryce albo nawet w poszczególniej gałęzi przemysłu jest ruchem czysto ekonomicznym. Natomiast ruch zmierzający do wymuszenia *ustawy* o ośmiogodzinnym dniu roboczym itp. jest ruchem *politycznym*. W ten oto sposób z poszczególnych ekonomicznych ruchów robotników wyrasta wszędzie ruch *polityczny*, to znaczy ruch *klasy* dążącej do urzeczywistnienia swych interesów w formie ogólnej, w formie posiadającej siłę ogólnego przymusu (...)”⁵⁰.

Oznacza to, że w miarę jak rozwija się walka o ośmiogodzinny dzień pracy, jak przyłącza się do niej coraz więcej ludzi, wykracza poza poszczególne żądania wąskiej grupy robotników i staje się celem całej klasy, postulatem politycznym. Odpowiada to historycznemu ruchowi, zaczynającemu się od żądań ilościowo niewielkiej liczby robotników, które jednak wchodzi do obiegu, aby stać się jakościowo nowym punktem zogniskowania walki klasowej. Te postulaty rozpowszechniają się, o ile odpowiadają faktycznym warunkom społecznym całej klasy. Marks dostrzegł i przeanalizował część tych walk – o skrócenie czasu pracy, o obniżenie tempa pracy, w kwestii wydajności, mechanizacji, o płacę społeczną itd. W *Kapitale* przedstawia zarówno konkretną historię ich rozwoju w Anglii, jak i ich miejsce w obrębie kapitału, tzn. w ogólnej walce klas. Od momentu,

⁵⁰ K. Marks, „Marks do Boltego, Londyn, 23 listopada 1871”, w: K. Marks, F. Engels, *Listy wybrane*, Warszawa 1951, s. 359-360.

w którym te sporne obszary ulegają generalizacji, zyskują status stosunków klasowych, a zatem politycznych. W danym czasie konkretne grupy robotników walczą albo nie walczą o taką czy inną sprawę, ale jeśli walczą, indywidualna walka w poszczególnych fabrykach albo branżach nie może już być rozpatrywana jako odizolowana „czysto ekonomiczna” walka. Należy ją postrzegać jako element całości, jako polityczną walkę o władzę. Dzisiaj jest to jeszcze wyraźniejsze niż w czasach Marksa, ponieważ rola państwa jest inna. Powstanie keynesowskiego państwa oznaczało faktyczne zlanie się w jedno nie tylko państwa i „gospodarki”, ale państwa i samego „społeczeństwa”.

Jest to drugie zasadnicze niebezpieczeństwo związane z odczytywaniem Marksa jako ekonomii politycznej i ideologii. Przedstawia nam się szczegółowo wypracowane krytyczne interpretacje takiego samonapędzającego się molocha, kompletnie ignorując to, w jaki sposób faktyczna siła klasy robotniczej oddziałuje na rozwój kapitalistyczny. Marks rozumiał, w jaki sposób zwycięska walka o krótszy dzień roboczy powodowała kryzys kapitału. Ci ekonomiści polityczni tego nie widzą. Dla nich bezwzględna wartość dodatkowa jest urzeczowionym, abstrakcyjnym pojęciem. Marks rozumiał, jak ta walka wymusiła wprowadzanie zwiększających wydajność innowacji, które zmieniają organiczny skład kapitału. Uważał więc względną wartość dodatkową za strategiczną reakcję kapitalistyczną. Ekonomiści polityczni dostrzegają tylko konkurencję między kapitalistami. Marks rozumiał, w jaki sposób płacowa walka robotników może przyspieszyć kryzys kapitalizmu. Ekonomiści polityczni zauważają tylko abstrakcyjne „prawa ruchu”⁵¹. Tego rodzaju interpretacje podkreślają dynamikę kapitału i przedstawiają klasę robotniczą jako bezradną ofiarę. Wskutek tego, nawet jeśli ktoś chciałby widzieć w krytyce ideologicznej broń, musiałby dojść do wniosku, że takie teorie, przypisując całą siłę kapitałowi, leżą w jego interesie. Tego typu krytyka jest szczególnie wygodna dla partii leninowskich albo jakichś innych elitarnych grup, które mogą twierdzić, że są jedyną ostoją dla całej klasy. Skoro sama jest bezsilna w walce „ekonomicznej”, to powinna „wstąpić do partii i obalić państwo”. W jaki sposób masy bezradnych ofiar miałyby to zrobić, pozostaje tajemnicą znaną tylko partyjnej hierarchii, która ma stanąć na ich czele i je uświadomić. Tymczasem tak naprawdę klasa robotnicza nie jest wcale bezsilna, a partyjni przywódcy próbują zmobilizować jej siły w celu przejścia nad nią kontroli i objęcia kierownictwa zrjonalizowanej, planowej gospodarki „socjalistycznej”, w której robotnicy, jak mają nadzieję, będą pracować

⁵¹ Obecnie niektórzy ekonomiści polityczni zaczęli dostrzegać, że siła klasy robotniczej odgrywa pewną rolę w pojawieniu się kryzysu kapitalistycznego. Niestety, nie wychodzą poza rozważania Marksa z *Wartość, cena i zysk* oraz rozdz. 23 *Kapitału* (t. I), gdzie chodzi głównie o walkę o podział, która w najlepszym przypadku odpowiada za inflację i jest zawsze skutecznie pacyfikowana przez kryzys kapitalistyczny. Zob. np. A. Glyn, B. Sutcliffe, *British Capitalism, Workers and the Profits Squeeze*, Harmondsworth 1972; R. Boddy, J. Crotty, „Class Conflict, Keynesian Policies, and the Business Cycle”, w: *Monthly Review*, nr 5, październik 1974, s. 1-17; J.G. Gurley, „Unemployment and Inflation”, w: *Monthly Review*, nr 7, grudzień 1977, s. 23-29.

jeszcze ciężej niż przedtem.

Z uwagi na te ograniczenia i niebezpieczeństwa związane z ekonomicznym odczytaniem *Kapitału*, pojawili się tacy, którzy spróbowali je przezwyciężyć. Pierwsze ograniczenie – niezdolność marksistowskiej ekonomii politycznej do uchwycenia pełnego zakresu kapitalistycznych stosunków społecznych poza fabryką i w rezultacie niemożność wyjaśnienia kryzysów z drugiej połowy XX w. – stało się przedmiotem ostrej krytyki wielu marksistów prowadzonej przez kilka dziesięcioleci. Przyjrzymy się ich poglądom w następnym podrozdziale. Zobaczymy, że drugiego i poważniejszego błędu – ignorowania klasy robotniczej – nie ustrzegł się nie tylko ekonomiści polityczni, ale również sami ci krytycy.

FILOZOFICZNA INTERPRETACJA MARKSA

Tradycja filozoficznego odczytania Marksa jest co najmniej równie stara (i dużo bardziej różnorodna), co interpretacje ekonomiczne. Filozoficzny marksizm był istotnym elementem marksistowskiego ożywienia z lat 60. i 70. W tej tradycji możemy wyróżnić dwa ogólne nurty: ortodoksyjny i rewizjonistyczny. Pierwszy, o wiele węższy, to nurt komunistycznego marksizmu związany z Althusserem i jego zwolennikami. Nurt rewizjonistyczny, obszerniejszy i bardziej złożony, obejmuje wszystkie próby reinterpretacji Marksa na tle poglądów innych filozofów i nowych elementów rozwoju kapitalizmu. Mieszczą się tutaj tak różne prądy, jak tzw. zachodni marksizm György Lukácsa, Antonio Gramsciego i Karla Korsch, którzy podkreślali wpływ Hegla na Marksa, neokantyzm Galvano Dela- volpe i Lucio Collettiego, marksistowski heglizm Jeana Hyppolite’a i Alexandre Kojeve’a, egzystencjalizm Jean-Paula Sartre’a, Simone de Beauvoir i Maurice Merleau-Ponty’ego, fenomenologiczny marksizm Tran Duc Thao i Karela Kosika oraz teoria krytyczna związana z frankfurckim Instytutem Badań Społecznych, np. Herbert Marcuse, Max Horkheimer, Theodore Adorno i Jürgen Habermas. Olbrzymi zakres problemów filozoficznych, którymi zajmowali się ci autorzy, zarówno ortodoksyjni, jak i rewizjonistyczni, uniemożliwia krótkie streszczenie tej tradycji, możliwe w przypadku ekonomii politycznej. Zamiast tego omówię krótko jej dwa elementy, by zilustrować niektóre z ograniczeń związanych z filozoficzną interpretacją Marksa: (1) współczesne próby wskrzeszenia diamatu (materializmu dialektycznego) przez Louisa Althussera przy pomocy „filozoficznego” odczytania *Kapitału* oraz (2) pewne aspekty analiz „sfery kulturowej” zaawansowanego kapitalizmu podejmowane przez zachodni marksizm i teorię krytyczną.

Nawróceni ortodoksi

Smutne, ale prawdziwe – jedna z najistotniejszych z politycznego punktu widzenia filozoficznych interpretacji *Kapitału* w tym okresie jest dziełem Louisa Althussera, czołowego teoretyka Francuskiej Partii Komunistycznej. W książkach *W imię Marksa* (1965) i *Czytanie „Kapitału”* (1965) Althusser i jego koledzy zamierzali dokonać reinterpretacji całego dorobku Marksa od jego czasów młodości do dojrzałości, w celu wskrzeszenia materializmu dialektycznego (diamatu) jako ideologii, by bronić zdyskredytowanych działań politycznych partii komunistycznej⁵². Jest to najbardziej gruntowna z prób oczyszczenia się i odzyskania terenu straconego w poprzednich dziesięcioleciach, podjętych przez stary, ortodoksyjny marksizm.

Jako ortodoksyjna wersja filozoficznego marksizmu, diamat wywodzi się z czasów *Anty-Dühringa*, Ludwika Feuerbacha i *zmierzchu klasycznej filozofii niemieckiej* oraz *Dialektyki natury* Engelsa⁵³. W tych pracach Engels próbował zbudować z Marksowskiej analizy kapitału uniwersalny system filozoficzny, który objąłby nie tylko całość ludzkiej historii, ale również przyrodę. Projekt ten oznaczał powrót do problemów dyskusji z niemieckim idealizmem, porzuconej przez Marksa po napisaniu *Świętej Rodziny*, *Ideologii niemieckiej* i rozprawy o Feuerbachu⁵⁴. Ignorując jedenastą tezę o Feuerbachu, w której Marks rozliczył się z filozofią, Engels próbował dokonać reinterpretacji relacji między Marksem i Heglem, przedstawiając „marksizm” jako zarówno odwrócenie, jak i korektę systemu Heglowskiego. Mieszając krytykę Hegla i Marksa, Engels zinterpretował stwierdzenie Marksa, że dialektyczny heglizm jest „postawiony na głowie” i „trzeba go postawić na nogi, żeby odkryć racjonalne jądro w mistycznej łupinie”, w ten sposób, iż dialektyka Hegla to metoda (racjonalne jądro), które można wyłuskać z jego idealizmu (mystycznej łupiny) i wykorzystać w ramach materializmu – stąd określenie „materializm dialektyczny”. W tej interpretacji idealizm Hegla mówił, że tylko idee są realne, a rzeczywistość materialna to ich blade odbicie. Według Engelsa materializm odwrócił tę relację, czyniąc idee odbiciem rzeczywistości materialnej. Była to jednak zupełnie fałszywa interpretacja Heglowskiego pojęcia tego, co „realne”, które dotyczyło logiki, a nie egzystencji.

Zamiast uznać, że Heglowski *Zeitgeist* to ostatecznie filozoficzne sformułowanie dialektyki kapitału oraz że idealizm Hegla polega na uznawaniu nieograniczonych możliwości rozwiązywania sprzeczności społeczeństwa kapitalistycznego, Engels twierdził, że problem polega na zastosowaniu tej dialektyki do analizy świata.

⁵² L. Althusser, *W imię Marksa*, Warszawa 2009; L. Althusser, E. Balibar, *Czytanie „Kapitału”*, Warszawa 1975.

⁵³ *Anty-Dühring* powstał w latach 1876-78, *Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej* w 1886 r., a *Dialektyka natury* w latach 1873-1883.

⁵⁴ Marks i Engels napisali *Świętą Rodzinę* w 1844 r., *Ideologię niemiecką* w latach 1845-46, a sam Marks napisał *Tezy o Feuerbachu* w 1845 r.

W ten sposób ustanowił schemat, który w pewnej mierze obowiązuje po dzień – traktowania dialektyki nie jako cechy kapitału, do którego zlikwidowania zmierza walka klasy robotniczej, ale raczej jako uniwersalnej logiki i metody, którą trzeba zastosować. Jak na ironię Engels i jego naśladowcy zachowali w ten sposób w zniekształconej formie Hegłowską wizję dialektycznego kosmosu – wizję, która może być uważana za optymistyczny akcent filozofii burżuazyjnej, ujmujący teoretycznie tendencję kapitału do przypisywania i narzucania światu swojej własnej logiki.

Kiedy dialektykę oddzielono od kapitału, a w materializmie nie chodziło już o zdolność klasy robotniczej do zniszczenia idealizmu kapitału, ale o samą „materię”, krótko mówiąc, gdy dialektyczna forma została oddzielona od jej treści, Engels mógł stosować tę formę wszędzie: w analizie natury i w analizie ludzkiej historii. W tym drugim przypadku, jak wykazał Lucio Colletti, skutkiem była pretensjonalna przeróbka Hegla⁵⁵. *Dialektyka natury* jest, zdaniem Collettiego, zniekształconą filozofią natury Hegla, a Engels kompletnie nie rozumie, że filozofia Hegla jest oparta na dialektyce materii w nieskończenie totalizującym ruchu⁵⁶. Jeśli chodzi o historię, Engels zmienił idee *Ideologii niemieckiej* i przedmowy *Przyczynku do krytyki ekonomii politycznej* w „materializm historyczny”, w którym dialektyka (kapitału) jest projektowana wstecz na wszystkie poprzednie społeczeństwa. Rezultatem jest analiza społeczeństwa w słynnych kategoriach bazy-nadbudowy, gdzie nadbudowa polityki, prawa, kultury itd. jest determinowana przez bazę ekonomiczną, opartą na danym „sposobie produkcji”. Z kolei rozwój sposobu produkcji wyjaśnia się dialektycznymi interakcjami sił wytwórczych i stosunków produkcji.

To uproszczone podejście zostało przyjęte w tej czy innej formie przez ludzi związanych z II Międzynarodówką (np. Kautsky’ego w *Kwestii rolnej*, Lenina w *Rozwoju kapitalizmu w Rosji*)⁵⁷. Trudności z tym związane są znane. Zwykle trąci to czystym determinizmem ekonomicznym – sposób produkcji jednostronnie determinuje nadbudowę. Pomimo słynnego listu Engelsa do Blocha, w którym wypiera się on takich intencji, problem interakcji między bazą i nadbudową pozostał nierozwiązany⁵⁸. Wśród innych dobrze znanych kontrowersji znajduje się problem analizowania interakcji różnych modeli (np. kapitalistycznego i socjalistycznego)

⁵⁵ Zob. L. Colletti, „From Hegel to Marcuse”, w: *From Rousseau to Lenin*, Nowy Jork 1972.

⁵⁶ Ibid., s. 123-128.

⁵⁷ K. Kautsky, *Kwestia rolna*, Warszawa 1958. Zobacz też W.I. Lenin, „Rozwój kapitalizmu w Rosji”, w: *Dziela wszystkie*, t. 3, Warszawa 1984.

⁵⁸ Engels pisał do Blocha: „To, że młodzi przypisują niekiedy stronie ekonomicznej większe znaczenie, niż jej się należy, jest zapewne częściowo winą Marksa i moją. W polemice z przeciwnikami wypadło nam akcentować negowaną przez nich zasadę naczelną i wobec tego nie zawsze mieliśmy dość czasu, miejsca i sposobności do dostatecznego uwzględnienia pozostałych momentów uczestniczących w procesie wzajemnego oddziaływania”. „Engels do J. Blocha, Londyn, 21-22 września 1890 r.”, w: Marks, Engels, *Listy wybrane*, op. cit. s. 549.

w celu wyjaśnienia społeczeństw złożonych albo przejściowych. Materializm historyczny został ostatecznie uproszczony jeszcze bardziej przez Stalina, który zrobił z niego sztywny jednoliniowy postęp sposobów produkcji, przez które muszą przejść wszystkie społeczeństwa⁵⁹. W wydaniu stalinowskim była to ewidentna ideologia panowania – teoretyczne usprawiedliwienie wyzysku rosyjskich robotników⁶⁰. Służyła temu technologiczno-deterministyczna interpretacja interakcji między stosunkami produkcji i siłami wytwórczymi. Uwagi Marksa na temat sił zrywających kajdany narzucane przez stosunki produkcji zostały przekształcone w teorię mówiącą, że rozwój sił wytwórczych był nie tylko konieczny, ale też wystarczający do zagwarantowania trwałej transformacji stosunków produkcji. Dało to ideologiczne uzasadnienie użycia siły w celu maksymalnego przyspieszenia akumulacji „socjalistycznej”, żeby w Związku Radzieckim nie powrócił „kapitalizm”. Oczywiście reakcyjna rola materializmu historycznego i diamentu w Związku Radzieckim była jednym z powodów ich porzucenia przez ekonomistów politycznych na Zachodzie w okresie powojennym (zobacz wyżej). Chińscy komuniści natomiast zmodyfikowali materializm historyczny dla własnych potrzeb. Uniknęli ekonomicznego i technologicznego determinizmu Stalina podkreślając względną autonomię nadbudowy (polityki) wobec ekonomicznej bazy (gospodarki). Była to odwrotna interpretacja, którą ktoś cyniczny mógłby uznać za przydatną w uzasadnieniu interwencji partii i wprowadzeniu politycznego reżimu we wszystkich sferach produkcji dzięki ideologicznej reedukacji⁶¹.

Tak oplakany był w latach 50. stan ortodoksyjnej filozofii marksistowskiej. Rozpoczynając od engelsowskich niefortunnych prób zrobienia z Marksa filozofa, ortodoksyjny marksizm przekształcił się w pretensjonalną, jałową i dogmatyczną ideologię panowania. W takich warunkach Althusser i spółka rozpoczęli w latach 60. próbę jego reanimacji.

Widzieliśmy wyżej, na czym polegała polityczna rola ich reinterpretacji materializmu historycznego – była to partyjna riposta skierowana przeciwko tym ekonomistom politycznym, którzy skrytykowali poparcie partii dla działań kapitalizmu wobec „elementów feudalnych” w Trzecim Świecie. Ten nowy materializm historyczny został przedstawiony w *Czytaniu „Kapitału”* jako nowa „nauka historyczna” i oparty na licznych poglądach filozoficznych dotyczących charakteru marksizmu oraz metodologii marksistowskiej.

Na początku *Czytania „Kapitału”* Althusser otwarcie twierdzi, że jego projekt polega na filozoficznym odczytaniu *Kapitału* w przeciwieństwie do interpretacji

⁵⁹ J. Stalin, „O materializmie dialektycznym i historycznym”, w: K. Marks, *Dzieła wybrane*, t. I, Warszawa 1947.

⁶⁰ Ch. Bettelheim, *Class Struggles in the USSR*, Nowy Jork 1976.

⁶¹ Zob. np. Hung Hsueh-ping, „The Essence of ‘Theory of Productive Forces’ Is to Oppose Proletarian Revolution”, w: *Peking Review*, 19 września 1969 r., s. 5-8.

ekonomicznych, historycznych albo logicznych⁶². Definiuje ją jako pytanie o „swoistość przedmiotu” i języka dzieła Marksa oraz „epistemologiczną podstawę” wyodrębniającą go spośród innych form „jedności językowo-przedmiotowej”. O co chodzi? O odkrycie „miejsca *Kapitału* w historii wiedzy”. Od samego początku wiemy zatem, że chodzi o teorię i ideologię. Kiedy Althusser przechodzi dalej, robiąc czytelnikom wykład na temat momentów „milczenia” i „przeoczeń” w języku, odkrywamy, że sam Althusser kompletnie milczy na temat rzeczywistych walk klasy robotniczej i prób rewolucyjnych. Dla niego taka historia nie istnieje. Jest tylko „nauka historyczna”. Co to za „nauka”, którą Althusser konstruuje, zupełnie ignorując historię? Jest to ahistoryczna, skostniała konceptualizacja niematerialnych struktur teoretycznych. To powrót do starego dogmatyzmu.

Odkrywając go na nowo, Althusser robi dwie rzeczy. Po pierwsze, usuwa z pola widzenia wczesne prace Marksa, takie jak *Rękopisy z 1844 r.*, twierdząc, że w okresie między młodym, błędzącym heglowskim Marksem i dojrzałym „naukowym” Marksem, Marksem *Kapitału*, miało miejsce „cięcie epistemologiczne”⁶³. Sprytnie eliminuje w ten sposób całą serię pytań o naturę i własności pracy (np. problematykę alienacji), które są dzisiaj tak samo kłopotliwe dla ZSRR – za który Althusser przeprasza – jak dla Zachodu. Po drugie i co ważniejsze, twierdzi, że dojrzałe dzieło naukowe Marksa – *Kapitał* – było czysto teoretyczną pracą, którego przedmiot, pojęcie kapitalistycznego sposobu produkcji, jest analizowany w abstrakcyjny sposób. To pojęcie jest uogólniane jako podstawowa kategoria historii teoretycznej, w której wszystkie ludzkie doświadczenia są zaklasyfikowane do takiego czy innego sposobu produkcji.

Dowodząc autonomii swojej „teoretycznej praktyki”, Althusser zarazem tworzył przestrzeń dla działania we Francuskiej Partii Komunistycznej, jak i czytania *Kapitału*, które odcięło go zupełnie zarówno od konkretnej historii analizowanej tamże, jak i każdej innej, na której tle mógłby być ujęty. Materiał historyczny, którego *Kapitał* jest pełen, pozostaje jego zdaniem tylko ilustracją i nie ma znaczenia dla teoretycznego modelu kapitalistycznego sposobu produkcji. W ten sposób Althusser radzi sobie sprytnie z kłopotliwym wymogiem historycznego zweryfikowania swojej teorii (zwykle to podstawa każdej „nauki”), a równocześnie robi z tej teorii nudny, dogmatyczny scjentyzm⁶⁴.

Wbrew wątpliwościom części partyjnej hierarchii wobec tego „nowego” podejścia, z jej punktu widzenia miłą wiadomością związaną z tym strukturalistycznym marksizmem (jak szybko nazwali go komentatorzy) było to, że praktycznie usunął z pierwszego planu walkę klas, umieszczając ją w dalszych elementach struktury (w stosunkach produkcji w ramach struktury ekonomicznej). *Kapitał* miał więc

⁶² L. Althusser, E. Balibar, op. cit., s. 30-31.

⁶³ Zob. wstęp Althussera do *W imię Marksa*.

⁶⁴ Jedną z najlepszych i najstaranniejszych krytyk scjentyzmu Althussera jest F. George, „Reading Althusser”, w: *Telos*, nr 7, wiosna 1971, s. 73-98.

analizować pojęcie kapitału niezależnie od walki klas, która może (ale nie musi) pojawić się później. Ta interpretacja jest oczywiście dogodna dla Francuskiej Partii Komunistycznej, zajmującej się pomniejszaniem znaczenia walki klasy robotniczej i pacyfikującej ją. Żeby rozwiązać śliski problem determinizmu ekonomicznego i technologicznego, Althusser zapożyczył od Freuda pojęcie „naddeterminacji”, a od Mao „względnej autonomii” nadbudowy. W rezultacie otrzymujemy groch z kapustą: dopuszczenie dowolnej liczby instancji, podczas gdy właściwa determinacja w ostatniej instancji (czego nigdzie nie definiuje wyraźnie) jest zarezerwowana dla gospodarki. Jest to trochę bardziej wyrafinowane uzasadnienie dla marksizmu-leninizmu, w którym marksizm ma dostarczać analiz ekonomicznych, a leninizm analiz sfery politycznej, których Marks nigdy nie rozwinął.

Chociaż Althusser w *Elements d'autocritique*, a Nicos Poulantzas (jeden z najzdolniejszych zwolenników Althussera) w *New Left Review* przyznali, że ogólnie rzecz biorąc ich poprzednie prace (*Czytanie „Kapitału”*, *W imię Marksa*, *Pouvoir politique et classes sociales*), ignorowały walkę klas, podtrzymali swoje zasadnicze poglądy ze wszystkimi ich politycznymi konsekwencjami⁶⁵. Ograniczoność rewizji wcześniejszych poglądów unaocznia nam zmianę definicji filozofii z „teorii praktyki teoretycznej” na „walkę klas w teorii”. Jedyna walka klas, jaka wydaje się go interesować, to ideologiczne potyczki lewicowych intelektualistów.

Ktoś, kto czytał Engelsa i Stalina szybko zauważy, że Althusser i spółka nie dodali prawie nic do pierwotnych koncepcji materializmu historycznego poza mętłą terminologią i naukową otoczką. Wciąż widzimy martwą socjologiczną systematykę i tajemnicze powiązania sposobów produkcji⁶⁶, nierozwiązywalne problemy interakcji między bazą i nadbudową, brak walki klas oraz fetyszizm produkcji uzasadniający współczesny socjalizm⁶⁷. Akceptacja owych poglądów przez tych, którzy rzucają się na „metodę naukową” i próbują rozdzielić „naukę” i filozofię polityczną partii, która ją stworzyła, świadczą o intelektualnym i politycznym izolowaniu się od konkretnych walk robotniczych toczonych przez ludzi, którzy próbują obecnie wrócić do Marksa.

Zrekapitulujmy to, co powiedzieliśmy dotychczas o obecnych interpretacjach Marksa. Jednym z podstawowych zarzutów wobec ekonomicznego odczytywania *Kapitału* jest to, iż akceptuje się tutaj ostrą dychotomię między ekonomią i polityką oraz ogranicza *Kapitał* do pierwszej z tych sfer. Jak widzieliśmy, ta tradycja

⁶⁵ Wymuszone przyznanie Nicosy Poulantzasa, że on i Balibar „nie docenili” „rol” walki klas można znaleźć w jego artykule „The Capitalist State”, w: *New Left Review*, styczeń-luty 1976, zwłaszcza s. 74-78. Jeśli chodzi o autokrytykę Althussera, zob. *Elements d'auto-critique*, Paryż 1974.

⁶⁶ Jedną z najpoważniejszych prób wypracowania teorii „powiązania” sposobów produkcji, która ilustruje ograniczenia tej koncepcji można znaleźć w P.-P. Rey, *Les Alliances de classes*, Paryż 1976.

⁶⁷ Co do przydatnej krytyki fetyszizmu produkcji wielu marksistów, zob. J. Baudrillard, *The Mirror of Production*, St. Louis 1975. Niestety, korzystanie z lingwistyki strukturalistycznej i niezrozumienie Marksa poważnie ograniczają jej użyteczność.

była też uzasadniana „filozoficznie” w różnych formach dialektyki, łącznie z wersją Althussera. Zarówno w przypadku marksistowskiej tradycji teorii kryzysu, jak i neomarksistowskiego keynesizmu, analiza skupia się głównie na rozwoju samego kapitału, definiowanego jako niezależny od walki klas. Krótko mówiąc, ekonomia polityczna zajmowała się teorią fabryki kapitalistycznej jako miejsca wytwarzania wartości dodatkowej oraz ruchem okrężnym i pomnażaniem wartości. W fabryce dominacja kapitalisty jest uważana za zupełną. Choć robotnicy w okresach kryzysu mogą walczyć o zachowanie płac na dotychczasowym poziomie, to takie walki „ekonomiczne” toczą się w granicach dynamicznego wzrostu kapitalistycznego i nie stanowią zagrożenia dla jego istnienia. Nieunikniony wniosek z tego rodzaju analizy jest taki, że jedyną nadzieją jest walka w sferze „politycznej”, co zwykle oznacza poparcie dla jakiejś formy partii. W tej sytuacji dyskusja o przebiegu i organizacji walki klas obraca się na ogół wokół „świadomości klasowej”. W jakich okolicznościach i w jaki sposób robotnicy zyskują świadomość siebie jako klasy, która jest konieczna, żeby mogli się zorganizować w celu obalenia kapitału? Jeśli chodzi o ten problem, jak widzieliśmy, marksistowska ortodoksja zaakceptowała odpowiedź udzieloną przez Lenina w *Co robić?*: robotnicy zostaną uświadomieni przez kadrową partię zawodowych rewolucjonistów, ponieważ tylko ona dostrzega interesy klasy jako całości, wykraczające poza partykularne interesy różnych grup robotników⁶⁸.

Teoria krytyczna: fabryka i sfera kulturowa

Na tle tej marksistowsko-leninowskiej tradycji możemy przeanalizować zachodni marksizm i teorię krytyczną, żeby zauważyć zarówno nowe rzeczy, jak i podobieństwa między nimi. Skoncentruję się na dwóch punktach: (1) analizie fabryki kapitalistycznej, w której teoria szkoły frankfurckiej była wyraźnie podobna do tradycyjnej marksistowskiej ekonomii politycznej oraz (2) analizie sfery kulturowej, w przypadku której zachodni marksizm i teoria krytyczna wyszły poza ortodoksyjny marksizm, równocześnie powielając jego zasadnicze błędy.

Racjonalność technologiczna i planowanie

Zachodni marksizm i teoria krytyczna są zwykle łączone z powrotem do Hegla, a zarazem problematyki świadomości, alienacji i kultury – powrotem, który wiązał się z próbami ponownej oceny marksizmu po upadku II Międzynarodówki w 1914 r., rewolucji rosyjskiej 1917 r. oraz doświadczeniach rad robotniczych w pierwszych latach po I wojnie światowej. Za tymi motywami kulturowymi kryły się jednak

⁶⁸ *Co robić?* nie było ani jedynym, ani ostatnim stanowiskiem Lenina w kwestii organizacji, co świetnie wykazał A. Carlo w „Lenin on the Party”, w: *Telos*, nr 17, jesień 1973, s. 2-40.

wyrażane implícite, a czasem otwarcie, poglądy na tradycyjne marksistowskie tematy ekonomiczne. Jest to widoczne w różnym stopniu w pracach Korsch, Gramsciego i Lukácsa, a zwłaszcza w przypadku szkoły frankfurckiej. W istocie, kiedy we frankfurckim Instytucie Badań Społecznych powstawała teoria krytyczna, toczono poważną dyskusję na temat ekonomii politycznej z przedstawicielami bardziej tradycyjnych poglądów, takimi jak Henryk Grossman i komuniści rad Paul Mattick i Anton Pannekoek (o których była mowa w poprzednim podrozdziale na temat ekonomicznej interpretacji *Kapitału*). Duża część tej dyskusji koncentrowała się na problemie kryzysu kapitalistycznego oraz politycznych konsekwencji zauważania albo niezauważania jego nieuchronności. Poglądy na nieuchronność i jej konsekwencje znacznie się różniły. Lukács na przykład stanął w *Historii i świadomości klasowej* na stanowisku ślepych praw kryzysu i ostatecznie pozostał wierny partii leninowskiej. Grossman, Mattick i Horkheimer również akceptowali nieuchronność upadku kapitalizmu, ale odrzucili leninowskie wnioski polityczne. Z drugiej strony Pannekoek i Korsch odrzucili (w końcu) zarówno nieuchronność kryzysu, jak i leninowską politykę⁶⁹. Ostatecznie dyskusja o teorii kryzysu była jednak pobocznym zagadnieniem. Podstawą całej debaty była wspólna pewność co do absolutnej dominacji kapitalistycznej w sferze ekonomicznej – kapitalistycznego despotyzmu w fabryce. W tym punkcie różnili się tylko co do sformułowania charakteru tej kontroli. Teoria krytyczna natomiast posunęła się dalej niż większość ekonomistów politycznych, jeśli chodzi o analizę charakteru tego despotyzmu.

W tym obszarze ich analiza dominacji technologicznej z jednej strony oraz planowania kapitalistycznego z drugiej wykraczała poza tradycyjną marksistowską ekonomię polityczną. Pod koniec lat 20. i w latach 30. krytyczny marksizm musiał uwzględnić nie tylko klęskę rad robotniczych, ale i dalsze dramatyczne zmiany w zarządzaniu kapitalistyczną akumulacją, związane z powstaniem europejskiego faszyzmu, „socjalistyczną” akumulacją w Związku Radzieckim i keynesowskim państwem z okresu amerykańskiego Nowego Ładu. Rezultaty są dość dobrze znane. Ustrój Związku Radzieckiego został uznany za kapitalizm państwowy (pogląd podzielany przez komunistów rad), Marcuse stworzył koncepcję jednowymiarowości, Horkheimer koncepcję kapitalizmu państwowego (w wersji „liberalnej”, „faszystowskiej” i „socjalistycznej”) jako państwa autorytarnego. Podstawy tych poglądów były aż do niedawna już mniej znane: kapitalizm przezwyciężył swoje kryzysy z lat 20. i 30. dzięki wdrożeniu systematycznego planowania ekonomicznego, nie tylko przez radziecką biurokrację, ale też przez kapitalistyczne państwa na Zachodzie. Kluczową postacią w pogłębieniu tej analizy był Friedrich Pollock z instytutu we Frankfurcie⁷⁰. Jego badania nad planowaniem ekonomicznym,

⁶⁹ R. Jacoby, „The Politics of the Crisis Theory: Towards the Critique of Automatic Marxism II”, w: *Telos*, nr 23, wiosna 1975, s. 3-52.

⁷⁰ Wagę koncepcji Pollocka i jego wpływ na Teorię Krytyczną podkreśla Giacomo Marramao w „Political Economy and Critical Theory”, w: *Telos*, nr 24, lato 1975, s. 56-80.

wschodnim i zachodnim, doprowadziły go do wniosku, że stare „automatyczne” mechanizmy kapitalistycznej konkurencji rynkowej, które doprowadziły do ostatniego kryzysu międzynarodowego, zostały porzucone przez kapitał na rzecz „ekonomicznie planowanego nowego porządku”, opartego na interwencji państwowej. Ta nowa, centralnie administrowana akumulacja kapitału była istotą „kapitalizmu państwowego” i „państwa autorytarnego”. Dla Pollocka te wydarzenia były wynikiem rosnącej koncentracji kapitału, umożliwiającej rozszerzenie fabrycznego modelu despotycznej kontroli na społeczeństwo jako całość. Jednocześnie Pollock badał nowe sposoby organizowania technologii jako dominacji w ramach planu kapitału monopolistycznego: automatyzacji. „Jedną z najpoważniejszych konsekwencji automatyzacji” – pisał – jest „niebezpieczeństwo, że wzmacnia już istniejący trend prowadzący do totalitarnego społeczeństwa”⁷¹. To pomaga zrozumieć, dlaczego teoria krytyczna zwróciła się w stronę analizy „świata kultury”. Przyjęła ona, że w fabryce kapitalista ma pełną kontrolę, a państwo autorytarne uważała za rozciągnięcie tej hegemonii na resztę społeczeństwa, czego oczywistą konsekwencją były badania nowych form dominacji, pojawiających się w tym procesie.

W związku z tym powinno być jasne, iż zainteresowanie zachodniego marksizmu i teorii krytycznej tematami „kulturowymi” było zasadniczo polityczne, nie będąc, przynajmniej w najbardziej owocnym okresie (latach 30.), wycofaniem się do „czysto filozoficznego” świata spekulacji, jak twierdzą niektórzy⁷². Porzucenie przez Horkheimera, Adorno i innych (w latach 40. i 50.) projektu stworzenia politycznie radykalnej krytyki społeczeństwa kapitalistycznego to osobny rozdział historii teorii krytycznej. Na przykład wiele prac Gramsciego z lat 20. na temat roli intelektualistów oraz instytucji oświatowych, religijnych i ogólnie kulturalnych było częściowo próbami zbadania, w jaki sposób kapitał osiągnął hegemonię przez ideologiczne wpojenie przyzwolenia. Były to problemy, których znaczenie rosło wraz z coraz większą penetracją i planowaniem tych instytucji przez państwo kapitalistyczne. Chociaż Adorno, Horkheimer i Marcuse podjęli i rozwinęli poglądy Pollocka na tyranie technologicznej racjonalności oraz rozszerzenie reżimu fabrycznego i formy towarowej na całe społeczeństwo już w latach 30. i 40., to kontynuacja, a zarazem rozpropagowanie tych idei w Nowej Lewicy lat 60. było głównie dziełem Marcusego.

Marcuse w *Człowieku jednowymiarowym* opracował zasadnicze idee frankfurckiej krytyki nowego „społeczeństwa dobrobytu”⁷³. Keynesowskie państwo jako zbiorowy kapitalista jest traktowane jako administracja nie tylko zbiorowej fabryki,

⁷¹ F. Pollock, *Automation*, cyt. za G. Marramao, op. cit., s. 75.

⁷² Na przykład P. Anderson w *Considerations on Western Marxism*, Londyn 1976. Próbując bronić trockistowskiej wersji marksizmu-leninizmu, Anderson myli się zupełnie, jeśli chodzi o zachodni marksizm i podciągając pod tę kategorię takich przeciwników Hegla jak Althusser, Delavolpe i Colletti.

⁷³ H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy*, Warszawa 1991.

ale też sfery konsumpcji, w której żądania klasy robotniczej są instrumentalizowane dzięki nowej logice konsumpcjonistycznej dominacji. Zaspokajając ilościowo żądania klasy robotniczej, a równocześnie kształtując je i manipulując nimi co do jakości, zaawansowany kapitalizm jest w stanie wchłonąć ekonomiczną walkę robotników oraz stępić w ten sposób ich świadomość i bunt. To „kulturowy” aspekt planowania. Nie chodzi już o to, żeby stłumić walkę robotników okresowymi kryzysami, ale raczej jakościowo i ilościowo zarządzać potrzebami klasy robotniczej w ten sposób, żeby nie sprzeciwiała się systemowi. Wraz z rozszerzeniem formy towarowej na wszystkie aspekty życia, jest to faktycznie kontrola nad całą sferą kulturową, sprawowana dzięki sterowaniu konsumpcją. W takich instytucjach jak oświata ten rodzaj kontroli jest uzupełniony przez inne formy, które również przyjmują postać raczej kooptacji niż otwartych represji. Stało się to głównym tematem słynnego tekstu Marcusego na temat „represyjnego tolerowania” opozycji w ramach „swobody” naukowej, opublikowanego w 1965 r.⁷⁴. Odnajdujemy tutaj w nowym kontekście powtórzenie wielu motywów szkoły frankfurckiej z lat 40. Atak Marcusego na zinstytucjonalizowaną przemoc kapitału przypomina Horkheimerowskie analizy wszechogarniającej represyjności państwa autorytarnego⁷⁵.

Teoria krytyczna w latach 60. znowu nawiązała do ekonomii politycznej. Analiza hegemonii kapitalistycznej, która w *An Essay on Liberation* Marcusego jest rozumiana jako zjawisko globalne, znalazła oddźwięk w pracach Barana i Sweezy’ego⁷⁶. Pewien wpływ szkoły frankfurckiej jest już widoczny w *Ekonomii politycznej wzrostu* Barana (1956), który był przez rok asystentem Pollocka we Frankfurcie (w 1931 r.)⁷⁷. Ten wpływ przejawia się nie tylko w twierdzeniu Barana, że amerykańska klasa robotnicza została całkowicie włączona w amerykański „ludowy” imperializm, ale też w jego sformułowaniu sprzeczności między kapitalistyczną racjonalnością i postępem rozumu historycznego⁷⁸. Krytyka „irracjonalności” zaawansowanego kapitału z *Kapitału monopolistycznego* Barana i Sweezy’ego oraz ich lekceważenie rewolucyjnego potencjału amerykańskiej klasy robotniczej przypominają poglądy Marcusego, podobnie jak poszukiwanie przez nich podmiotu rewolucyjnego „spoza” kapitału wśród chłopów z Trzeciego Świata, rozzarowanych studentów i bezrobotnych czarnych, usuwanych poza klasę robotniczą⁷⁹. Podobnie jak Marcuse ubolewają nad konsumpcjonizmem, marnotrawstwem i przemocą keynesowskiego kapitalizmu jako integralnymi elementami jego ekonomicznej oraz kulturowej hegemonii. Pod tym względem Marcuse, Baran i Sweezy zajmują się zasadniczymi problemami cyklu walk z lat 60. tak, że w pewnym sensie spychają na dalszy plan

⁷⁴ R.P. Wolff, B. Moore Jr., H. Marcuse, *A Critique of Pure Tolerance*, Boston 1965.

⁷⁵ M. Horkheimer, „The Authoritarian State”, w: *Telos*, nr 15, wiosna 1973, s. 3-20.

⁷⁶ H. Marcuse, *An Essay on Liberation*, Boston 1969.

⁷⁷ P. M. Sweezy, L. Huberman red., *Paul Baran: A Collective Portrait*, Nowy Jork 1965, s. 32-33.

⁷⁸ P. Baran, *Ekonomia polityczna wzrostu*, Warszawa 1958.

⁷⁹ Zob. rozdz. 9 i 10 *Kapitału monopolistycznego* Barana i Sweezy’ego.

sztywne teorie ortodoksyjnego marksizmu i Starej Lewicy oraz odwołują się do postępów poczynionych przez zachodni marksizm i teorię krytyczną w latach 30. i 40. Niestety, jak zauważyłem w omówieniu poglądów Barana i Sweezy'ego i muszę powtórzyć to tutaj o Marcuse oraz teorii krytycznej, to podejście ma zasadniczą wadę, podważającą ich zdolność do uchwycenia w pełni znaczenia walk z lat 60. lub kapitalistycznego kontrataku lat 70.

Wada, która tkwi w samym sercu głoszonej przez teorię krytyczną koncepcji burżuazyjnej hegemonii kulturowej (tak samo, jak kryje się w ekonomicznej teorii kapitalistycznej dominacji technologicznej w fabryce), polega na jej całkowitej jednostronności. Głoszenie hegemonii kulturowej, jak i wszechpotężnej racjonalności technologicznej, odzwierciedla niezdolność do zauważenia czy teoretycznego ujęcia rozwoju jakiegokolwiek robotniczej siły zdolnej zagrozić systemowi. Chociaż teoria ta mogła obejmować nowe problemy związane z Hitlerem, Stalinem i Rooseveltem, to jej przesadny pesymizm objawił się w latach 60. Logika teorii absolutnego wchłonięcia konsumpcjonistycznego zmusiła Marcusego, Barana i Sweezy'ego do interpretacji wstrząsów społecznych tego okresu jako usytuowanych „poza” walką klas, co sprawiło, że wiązali swoje nadzieje z buntami przeciwko dyskryminacji rasowej i seksualnej represji oraz ogólnej irracjonalności systemu. To uczyniło ich wszystkich ślepyimi na skuteczność faktycznych walk robotników najemnych oraz ich związek z komplementarnymi walkami robotników nienajemnych. W efekcie Marcuse widział klęskę w rozpadzie „ruchu” na początku lat 70. i przewidywał rosnące niebezpieczeństwo nowego faszyzmu. Nie będąc w stanie zrozumieć tego, jak cykl walk lat 60. doprowadził do kryzysu kapitału, wrócił do ekonomii politycznej Barana i Sweezy'ego w celu wyjaśnienia międzynarodowego kryzysu gospodarczego z lat 70⁸⁰. Jak na ironię, kiedy mówił o kapitalistycznej „kontrewolucji”, która może doprowadzić do „Roku 1984”, nie zauważał „rewolucji”, przeciwko której była skierowana ta „kontra” i twierdził, że to „prewencyjne” działania kapitału⁸¹. Zauważał bunt przeciwko pracy, ale interpretował masową absencję, spadającą wydajność, sabotaż przemysłowy, dzikie strajki i rzucanie szkoły jako „prepolityczne” oznaki niezadowolenia bądź ewentualnego załamania burżuazyjnej hegemonii kulturowej sprawowanej poprzez zarządzany konsumpcjonizm⁸². W rezultacie zaczął, w *Counterrevolution and Revolt* (1972), przekształcać swoją teorię krytyczną w teorię tego, w jaki sposób konsumpcjonistyczna logika współczesnego kapitalizmu może niszczyć się sama dzięki wytwarzaniu potrzeb, których nie da się zintegrować z systemem. Założył rosnącą rozbieżność między konsumpcjonistycznymi obietnicami ideologii kapitalistycznej propagowanej przez mass media i gotowością ich spełniania w okresie kryzysu gospodarczego: „sprzeczność między tym, co jest, a tym, co jest możliwe

⁸⁰ H. Marcuse, *Counterrevolution and Revolt*, Boston 1972, s. 5 i następne.

⁸¹ Ibid., s. 1-2.

⁸² Ibid., s. 21-23.

i być powinno⁸³. Polityczne wnioski wyciągane przez Marcusego prowadzą do ideologicznego pytania o to, czy rosnące niezadowolenie może dzięki edukacyjnym i organizacyjnym staraniom Nowej Lewicy przejść w prawdziwe zagrożenie dla systemu. Pomimo twierdzeń, że konsumpcjonizm rozszerzył bazę wyzysku i rewolty politycznej oraz wezwań do odtworzenia Nowej Lewicy, wielokrotnie wskazuje na trudności w realizacji tego planu, które wydają się nie do przezwyciężenia. Biorąc pod uwagę jego poparcie dla izolacji radykałów, ponawiane stwierdzenia o „słabości politycznej i nierewolucyjnej postawie większości klasy robotniczej” oraz głoszenie konieczności „długiego marszu przez instytucje” (działań wewnątrz systemu), nie dziwi fakt, że na koniec pojawia się charakterystyczne dla Starej Lewicy tradycyjne przywołanie „długiej drogi”: „następna rewolucja to kwestia pokoleń, a zrodzenie się ‘ostatecznego kryzysu kapitalizmu’ może zająć nawet sto lat⁸⁴. Zniknął optymizm cechujący falę walk z lat 60. Wydaje się, że Marcuse wrócił do pesymizmu charakterystycznego dla frankfurckiej koncepcji hegemonii, jak również jej ograniczonego programu politycznego związanego z długim procesem „budowania świadomości” poprzez ideologiczną krytykę społeczeństwa. Nie dostrzegając aktualnej realnej siły robotników, Marcuse nie może zauważyć zasięgu i kłopotów obecnych kapitalistycznych prób restrukturyzacji, ani toczących się walk robotników o udaremnienie tych planów. Z tej perspektywy może dostrzec tylko represyjną stronę ofensywy kapitalistycznej i odwoływać się do mniej lub bardziej tradycyjnego lewicowego planu obrony (opartego na ideologicznych starciach teorii krytycznej) przeciwko autorytarnemu, państwowemu kapitalizmowi.

Podsumowując, pomimo oryginalności i przydatności analiz mechanizmów dominacji kapitalistycznej w sferze ekonomicznej i kulturowej oraz wskutek uznawania tych mechanizmów za jednostronnie hegemoniczne, zwolennicy teorii krytycznej pozostali ślepi na zdolność klasy robotniczej do przekształcania kapitału oraz zagrożenia jego istnieniu dzięki toczonym walkom. Dominacja jest tak zupełna, że ci, którzy są „zdominowani”, zupełnie znikają jako aktywny podmiot historii. W rezultacie filozofowie nie zdołali uciec przed schematem zwykłej krytyki ideologicznej społeczeństwa kapitalistycznego.

Powracając do wcześniej użytej „wojskowej” analogii, możemy postawić problem w następujący sposób: jeśli czyjaś uwaga będzie nadmiernie skupiona na działaniach przeciwnika na polu bitwy, bitwa z pewnością zostanie przegrana. W walce klas, tak samo jak w starciach wojskowych, trzeba zacząć od analizy własnych sił, tzn. struktury sił klasy robotniczej. W innym wypadku zmiany linii frontu będą wyłącznie wynikiem jednostronnej działalności przeciwnika. Kiedy wróg przegrupowuje się, tudzież restrukturyzuje, tak jak kapitał w czasie obecnego kryzysu, na jego działania trzeba patrzeć jak na wynik porażki jego wcześniejszej taktyki lub efekt naszej strategii, a nie po prostu kolejny sprytny ruch. Jest oczy-

⁸³ Ibid., s. 16-21.

⁸⁴ Ibid., s. 134.

wiste, że analiza strategii wroga jest konieczna. Sęk jednak w tym, że właściwe zrozumienie tej strategii jest możliwe tylko dzięki uchwyceniu jej w odniesieniu do naszych własnych sił i słabości.

W filmie pt. *Patton*⁸⁵ jest bardzo pouczająca scena, gdzie Patton, uświadamiając sobie, że właśnie zwycięża nad afrykańskimi wojskami pancernymi Rommela, stwierdza: „Rommel, ty skurczybyku, czytałem twoją książkę”. Ma na myśli tłumaczenie książki na temat wojny pancernej. Gdyby Patton przeczytał tę książkę tak, jak zwolennicy teorii krytycznej czytają burżuazyjnych autorów, nadal siedziałby w swojej kwaterze nad „krytyką” tego czy tamtego punktu, a tymczasem Rommel niszczyłby jego armię. Tymczasem uznał jej treść za broń nieprzyjaciela, to znaczy odczytał ją tak, aby mógł wymyślić strategię, dzięki której byłby w stanie go pokonać. Nie byłoby też zbyt dobrze, gdyby stanął naprzeciw wojsk Rommela, nie wiedząc nic o sile ognia swoich oddziałów⁸⁶.

Badanie struktur dominacji kapitalistycznej nie ma sensu, jeśli nie uznaje się ich za strategię, które kapitał próbuje realizować. Z krytyki ideologicznej nie da się zrobić rewolucyjnej strategii. Można ją stworzyć tylko na bazie rzeczywistej walki klasy robotniczej. Nie zauważając tego, nieuchronnie wracamy do „podnoszenia świadomości” jako jedyne go sposobu zasypania przepaści między bezradnością klasy robotniczej (kapitalistyczną hegemonią) i jej zwycięstwem (klęską kapitału wskutek rewolucji).

Ten krótki zarys teorii krytycznej bynajmniej nie pretenduje do przedstawienia pełnego obrazu jej rozwoju i zakresu – a tylko naszkicowania jej zasadniczych poglądów i ograniczeń. Gruntowna ocena teorii krytycznej musiałaby objąć całość dzieła wspomnianych autorów oraz takich postaci jak Oskar Negt, Alfred Schmidt a zwłaszcza Jürgen Habermas. Wszakże, jak pokazałoby przeczytanie prac takich jak *Kryzys legitymacji w późnym kapitalizmie* Habermasa (1973), również on koncentruje się na krytyce ideologicznej i nie jest w stanie zająć się kwestiami wzrostu i rozwoju siły robotników.

⁸⁵ 1970, reż. Franklin J. Schaffner (przyp. tłum.).

⁸⁶ Chociaż wojskowe analogie są pomocne w konceptualizacji walki klas jako wojny klasowej, to mają pewne ograniczenia. Być może najbardziej oczywistym jest to, że walka armii, w przeciwieństwie do walki klas, jest zwykle prowadzona przez generałów. Od konceptualizacji strategii klasy robotniczej jako formułowanej i realizowanej przez generałów byłoby bardzo blisko do zwykłej marksistowsko-leninowskiej koncepcji awangardy. Choć jest prawdą, że klasa kapitalistyczna ma coś w rodzaju sztabu generalnego w postaci swoich instytucji planowania, to klasa robotnicza rzadko kiedy ma tak bardzo scentralizowaną organizację (pomijając leninowskie pretensje). Toteż pojęcie strategii klasy robotniczej musi być rozumiane w kategoriach rzeczywistej siły naporu w walce klasy robotniczej. Sformułowanie jednolitej strategii zależy od stopnia komplementarności strategii różnych sektorów klasy.

POLITYCZNE CZYTANIE *KAPITAŁU*

Alternatywą wobec krytyki ideologicznej w wersji ekonomicznej albo filozoficznej jest rozpoczęcie od strategicznej analizy wzoru rozwoju siły klasy robotniczej jako jedyne go możliwego gruntu dla rozwiązania problemu, w jaki sposób zwiększyć tę siłę. Taka analiza wymaga przyjrzenia się rzeczywistym walkom robotników – ich treści, przebiegowi i celom. Mam na myśli walkę samych robotników, a nie ich „oficjalnych” organizacji (związków zawodowych, partii itd.). Działania tych organizacji mogą, ale nie muszą odzwierciedlać działań samych robotników. Często zupełnie do nich nie przystają. Właśnie dlatego musimy zacząć od samych walk. Klasa robotnicza jest podzielona, a nie monolityczna – kapitał dzieli i rządzi – badanie tych walk wymaga analizy różnych jej sektorów oraz ich wzajemnych powiązań, zwłaszcza tego, w jaki sposób walki w jednym sektorze przenoszą się, albo nie przenoszą, na inne. Rozprzestrzenianie się buntu, kiedy różne sektory łączą się ze sobą, wzajemnie uzupełniając, sprawia, że klasa naprawdę jednoczy się przeciwko kapitałowi. Gdy brak tej komplementarności „świadomość klasowa” na nic się nie zdaje, a gdy takowa istnieje, „świadomość klasowa” staje się zbyteczna. Z tego względu dla oszacowania obecnej siły klasy robotniczej konieczne jest wyraźne uchwycenie podziałów wewnątrzklasowych i stopnia, do jakiego są one przewyżczane. Jedynie w ten sposób możemy poprawnie zrozumieć rolę „oficjalnych” organizacji klasy, a także trafnie ocenić działania kapitału zarówno w fabryce, jak i w szerszej sferze „kulturowej”.

Dokonanie takiej oceny walki klas z perspektywy klasy robotniczej wymaga przede wszystkim dostrzeżenia jej punktu wyjścia: samodzielnej działalności tej klasy, która czyni ją czymś więcej niż prześladowaną ofiarą czy elementem mechanizmu kapitału i podzieloną masą wymagającą uświadomienia co do swoich własnych interesów klasowych. Niektórzy marksiści byli wielokrotnie zmuszani do uznania tego faktu, przynajmniej w okresach rewolucyjnych zrywów, i aż nazbyt często znów o tym zapominali w czasach klęski. Dla Marksa impulsem do zrozumienia autonomii klasy robotniczej był jego udział w rewolucjach 1848 r. oraz analizy Komuny Paryskiej z 1871 r., jak i poglądy, do których doprowadziły go szczegółowe studia nad historycznym rozwojem kapitalizmu. W *Kapitale* znajdujemy wiele uderzających dowodów zrozumienia tego faktu, na przykład jego analizę walki robotników o skrócenie czasu pracy (zob. poniżej, rozdz. 2).

W przypadku Lenina, to szybkie tworzenie rad przez rosyjskich robotników w 1905 r. i ponownie w 1917 r. zmusiło go do ponownego przemyślenia poglądów wyrażanych w *Co robić?* (1902). Uprzednio upierał się przy rozdrobnionym i obronnym charakterze walki robotników oraz twierdził, że zawodowi rewolucjoniści muszą wytłumaczyć im ich własne interesy klasowe. W wyniku autonomii przejawianej przez rady wobec zarówno kapitału, jak i bolszewików, w pracy *Państwo a rewolucja* powrócił do przykładu Komuny i wystąpił z hasłem „Cała

władza w ręce rad”. Później, wraz z biurokratyzacją rad i walką o „akumulację socjalistyczną”, pojęcie autonomicznej władzy robotników zostało wymazane ze słownika radzieckich planistów i ortodoksyjnego marksizmu⁸⁷.

Jak widzieliśmy w poprzednim podrozdziale, komuniści rad wbrew doświadczeniom z radami robotniczymi nie rozwinęli żadnej trwalszej koncepcji autonomii robotniczej. Na przykład Karl Korsch, który brał udział w zlikwidowanych rządach niemieckich robotników w 1923 r., upierał się przez cały ten okres przy leninowskim stanowisku z *Co robić?*. Kiedy je później porzucił, stało się to w wyniku jego usunięcia z partii komunistycznej i analizy walk robotniczych w samym Związku Radzieckim. Niemniej wówczas (w 1927 r.), kontrewolucja okopała się już zarówno w Europie Zachodniej, jak i Związku Radzieckim, a walka robotników miała w dużej mierze charakter obronny⁸⁸. To pomaga wyjaśnić niezdolność zachodnich marksistów do zrozumienia autonomicznej roli walki klasy robotniczej w obrębie kapitału.

Tendencja Johnson-Forest

Ważnym momentem w procesie uwzględniania faktu autonomii była działalność tzw. tendencji Johnson-Forest, która pojawiła się w ruchu trockistowskim w latach 40. i zerwała z nim w 1950 r.⁸⁹. Tendencja Johnson-Forest wzięła nazwę od pseudonimów „J.R. Johnson” i „F. Forest”, przyjętych przez C.L.R. Jamesa i Raję Dunajewską. Walka zwolenników tej tendencji o uznanie dla autonomicznej działalności robotników i odrzucenie partyjnych koncepcji leninowskich z *Co robić?* toczyła się na wielu poziomach.

Wydaje się, że James, czarny z Trynidadu, doszedł do tych poglądów dzięki udziałowi w różnych walkach robotników, czy związkom z nimi, np. w ruchu niepodległościowym w Trynidadzie oraz walkach amerykańskich czarnych na Południu i w fabrykach samochodowych w Detroit. Od końca lat 30. był zwolennikiem uznania witalności i znaczenia niezależności walk czarnych w Stanach Zjednoczonych,

⁸⁷ A. Carlo, „Lenin on the Party”, op. cit.

⁸⁸ Zob. omówienie ewolucji poglądów Korsch'a w D. Kellner, „Korsch's Revolutionary Historicism”, w: *Telos*, nr 26, zima 1975–1976, s. 70–93.

⁸⁹ Tendencja Johnson-Forest pojawiła się w 1941 r. w trockistowskiej Workers Party, która rok wcześniej oderwała się od Socialist Workers Party (amerykańskiej sekcji IV Międzynarodówki). W 1947 r. Johnson-Forest opuścili Workers Party i wrócili do SWP, gdzie pozostali aż do momentu, kiedy całkiem zerwali z ruchem trockistowskim (w 1950 r.). Jedyna historia tej tendencji i pokrewnych grup, jaką udało mi się znaleźć, została napisana przez osobę z zewnątrz – to wstęp B. Cartosio do zbioru tekstów M. Glabermana, *Classe Operaia, Imperialismo e Rivoluzione negli USA*, Turyn 1976. Niektóre osoby z tej grupy wspominają o jej ewolucji, istnieją też wspomnienia Dunajewskiej *For the Record, the Johnson-Forest Tendency or the Theory of State-Capitalism, 1941-51: Its Vicissitudes and Ramifications*, Detroit 1972. Duży zbiór dokumentów tendencji można znaleźć w Archives of Labor History and Urban Affairs. Walter Reuther Library, Wayne State University, Detroit, Michigan.

sprzeciwiając się próbom ich podporządkowywania partiom lewicowym. W istocie pod koniec lat 40. James twierdził, że czarni robotnicy to „przednia straż w walkach robotników” w przemyśle samochodowym i poza nim⁹⁰.

Zwolennikom tej tendencji nie chodziło jednak o autonomię tylko czarnych robotników. Uznawali też autonomię samej klasy robotniczej, autonomiczność wobec kapitału i własnych „oficjalnych” organizacji: partii i związków. Jest to wyraźne w poglądach na rozwój sytuacji w Stanach Zjednoczonych i Związku Radzieckim w latach 30. i 40. W latach 40. zarówno James, jak i Dunajewskaja prowadzili intensywne studia nad charakterem systemu Związku Radzieckiego i jego relacji wobec zachodniego kapitalizmu, próbując zrozumieć ten okres walki klasowej i znaczenie II wojny światowej. W miarę postępów badań narastał ich konflikt z ortodoksyjnymi poglądami trockistów na sytuację w Stanach Zjednoczonych i ZSRR jako „zdegenerowane państwo robotnicze” oraz wynikającymi stąd koncepcjami politycznymi. W serii artykułów, broszur i oświadczeń wyłożyli własne poglądy na te sprawy. Być może najważniejszym z tekstów, w którym znalazły najpełniejszy wyraz, był *State Capitalism and World Revolution*, jak się zdaje napisany głównie przez C.L.R. Jamesa i przedstawiony na zjeździe Socjalistycznej Partii Robotniczej w 1950 r.⁹¹. Wkrótce po tym zjeździe tendencja oficjalnie zerwała z partią i odtworzyła się w 1951 r. jako Correspondence Publishing Committee.

W *State Capitalism and World Revolution* James analizował sposób produkcji w Stanach Zjednoczonych i dowodził, że wprowadzenie taylorizmu i fordyzmu zwiastowało nową fazę walki klas. Podobnie jak szkoła frankfurcka, chociaż nie znalazłem żadnych bezpośrednich związków między nimi, rozumiał, że nowe technologie oznaczają nowe metody panowania. W przeciwieństwie do niej, był jednak świadomy siły robotników i znaczenia tego faktu.

Przed I wojną światową taylorizm był jego zdaniem w fazie eksperymentalnej, a później stał się „systemem społecznym”, w którym fabryka „ma służyć dostarczaniu stałego strumienia produkcji oraz zaawansowanego planowania produkcji, działalności i kontroli”⁹². Natomiast fordyzm dodał do tego między 1924 i 1928 r. dalszą „racjonalizację produkcji” połączoną ze „stale narastającym podpodziałem pracy, spadkiem zapotrzebowania na kwalifikacje oraz określaniem kolejności działań i tempa przez maszynę”⁹³. Ta nowa organizacja produkcji przygotowała grunt dla nowoczesnego totalitaryzmu nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale też

⁹⁰ Zob. C.L.R. James, „The Revolutionary Solution to the Negro Problem in the United States (1947)”, w: *Radical America*, nr 4, maj 1974, s. 18, numer specjalny poświęcony C.L.R. Jamesowi.

⁹¹ C.L.R. James, *State Capitalism and World Revolution*, Detroit 1955, s. 22 był pierwotnie dokumentem i dopiero później został opublikowany w formie książki. Glaberman pisze we wstępie, że „Ponieważ ta praca prezentuje zbiorowy punkt widzenia tendencji Johnson-Forest, jej autorstwo powinno być anonimowe. Udało mi się jednak ustalić dzięki innym członkom grupy, że autorem, jak zwykle w przypadku tekstów politycznych, był C.L.R. James”.

⁹² *Ibid.*, s. 39.

⁹³ *Ibid.*, s. 40.

w Niemczech i Związku Radzieckim. „Reżim fordowski sprzed uzwiązkowienia” – pisał – „jest prototypem stosunków produkcji w faszystowskich Niemczech i stalinowskiej Rosji”⁹⁴. James i tendencja Johnson-Forest różnili się radykalnie od innych w tym punkcie, mówiąc, iż nowym formom przeciwstawiły się siły robotników: „Jednak – a bez tego cały marksizm jest stracony – z trendem totalitarnym jest nierozzerwalnie związana odpowiedź klasy robotniczej. Cała nowa warstwa robotników, skutek rozwoju gospodarczego, zrywa się do walki w CIO”⁹⁵.

Analizując kolejny okres, w którym biurokracja związkowe obróciły się przeciwko robotnikom i zmieniły w „narzędzie produkcji kapitalistycznej”, ponownie zauważali więcej niż tylko panowanie. Widzieli autonomiczny bunt zwykłych robotników przeciwko zarówno podnoszeniu tempa pracy, jak i związkom: „Jednak za intensyfikacją produkcji kapitalistycznej i związaniem robotnika na pięć lat [umowy] musi nieuchronnie podążyć nasilenie buntu, dzikich strajków. (...) Właśnie dlatego biurokracja, po tym, jak na próżno próbowała powstrzymać dzikie strajki przez zakazywanie ich w umowie, teraz wzięła na siebie zadanie spacyfikowania tych przerw w produkcji”⁹⁶.

Krytyka Związku Radzieckiego w wydaniu Jamesa i Dunajewskiej też przypomina poglądy szkoły frankfurckiej. Twierdzili, że Związek Radziecki to państwowy kapitalizm i w zasadzie tylko pewien etap w obecnej fazie historycznej rozwoju kapitalistycznego⁹⁷. „Stalinowska biurokracja – pisał James – to amerykańska biurokracja doprowadzona do jej ostatecznej i logicznej konkluzji. Obie są wytworami produkcji kapitalistycznej w epoce państwowego kapitalizmu”⁹⁸. Jak w przypadku Pollocka, wnioski te były oparte na analizie organizacji produkcji w Związku Radzieckim. James analizował schematy wdrażania pracy nieopłacanej, pracy na akord i systemu Taylora. Pomimo sukcesu stalinizmu oraz klęski robotników w tym okresie, twierdził, że są one tylko tymczasowe i że robotnicy odzyskają inicjatywę. Ta inicjatywa nie będzie, jego zdaniem, organizowana poprzez tradycyjne formy leninowskie. „Proletariat – mówił – zawsze wyrывa się niespodziewanie z ram starej organizacji. (...) Nowa organizacja, nowy organizm, znacznie od spontaniczności, tzn. wolnej i twórczej działalności, co jest koniecznością”⁹⁹. Ponadto nowe formy „zdyscyplinowanej spontaniczności” robotników będą oznaczać zniszczenie partii komunistycznych, które stały się agentami kapitału. Kiedy wybuchł bunt 1956 r., James poparł rady węgierskich robotników, walczące przeciwko radzieckiej

⁹⁴ Ibid.

⁹⁵ Ibid. [CIO – Congress of Industrial Organizations, amerykańska centrala związkowa – przyp. tłum.].

⁹⁶ Ibid., s. 41.

⁹⁷ Chociaż oboje pisali na temat teorii ZSRR jako państwowego kapitalizmu, to wydaje się, że większa część badań jest dziełem Dunajewskiej, która pracowała w wydziale slawistycznym Biblioteki Kongresu. Zob. np. R. Dunajewskaja *The Original Historical Analysis: Russia as State Capitalist Society*, Detroit 1973.

⁹⁸ C.R.L. James, *State Capitalism and World Revolution*, Detroit 1955, s. 42.

⁹⁹ C.R.L. James, „Notes on the Dialectic”, w: *Radical America*, nr 4, maj 1974, s. 1.

interwencji. Póki tendencja Johnson-Forest pozostawała odłamek ruchu trocki-stowskiego, nie w pełni wyrażała swoje poglądy na stare zasady organizacyjne. Kiedy jednak z nim zerwała, zajęła się tym problemem otwarcie. W przedmowie do drugiego wydania *State Capitalism and World Revolution* (1956) atak na leninizm był frontalny: „Polityczne wnioski z tych analiz ekonomicznych można podsumować jako całkowite odrzucenie teorii i praktyki leninowskiej koncepcji awangardowej partii w naszych czasach”¹⁰⁰.

Jeśli chodzi o charakter form organizacyjnych, które byłyby odpowiednie dla nowej epoki, James i osoby o podobnych poglądach przyglądali się działaniom samych robotników: „Wielkie organizacje mas ludowych i robotników z przeszłości nie zostały wypracowane przez elity czy awangardę teoretyczną. Wyrósły z doświadczeń milionów ludzi i ich potrzeby przewyciężenia nieznośnej presji, wywieranej przez społeczeństwa od pokoleń. (...) pojawiają się tak, jak pojawili się lewellerzy Lilburne’a, jak sekcje i stowarzyszenia ludowe w Paryżu w 1793 r., jak Komuna w 1871 r. i sowiety w 1905 r., o których nikt wcześniej nie myślał, póki nie pojawiły się w całej swojej sile i wielkości. Kiedy popatrzymy z jasnej perspektywy historycznej, ujrzymy zarysy przyszłości w powstaniu w Niemczech Wschodnich w 1953 r., wielkim strajku w Nantes w 1955 r., strajku generalnym UAW przeciwko Reutherowi (...) niewiarygodnej, dziesięcioletniej walce brytyjskich dokerów i teraz, w momencie, gdy to piszemy, robotników z Coventry. (...) Wszystkie te walki, różniąc się zakresem i znaczeniem, mają w sobie tyle wspólnego, że ucieleśniają formy i działania, które przełamywały i przekraczały tradycyjne organizacje robotnicze lub świadomie dążyły do ich zastąpienia nowymi. Bez względu na to, jaki jest ich zasięg, *bazują na organizacjach zakładowych i działaniu w miejscu pracy*”¹⁰¹ (podkreślenie moje – H.C.).

Ten akcent położony na oddolną inicjatywę zwykłych robotników wziął się z obserwacji i kontaktów ludzi z tendencją Johnson-Forest oraz Correspondence Publishing Committee z robotnikami fabrycznymi i był charakterystyczny dla tendencji politycznej, którą reprezentowali. Z tego punktu widzenia być może najważniejszymi z ich publikacji były te, które przedstawiały i analizowały walki zwykłych robotników przeciwko kierownictwu, jak i związkom. Są to m.in. teksty takie jak *The American Worker* (1947), w którym zajmowali się codzienną walką robotników w zakładach, *Punching Out* (1952) o sytuacji w fabryce oraz *Union Committeemen and Wild Cat Strikes* (1955) na temat dzikich strajków z 1955 r. i roli członków komitetów z radykalnego związku¹⁰². W latach 50. i na początku 60.,

¹⁰⁰ C.R.L. James, *State Capitalism and World Revolution*, Detroit 1955, s. 10.

¹⁰¹ *Ibid.*, s. 10-11.

¹⁰² P. Romano, R. Stone [Raja Dunajewskaja] *The American Worker*, Detroit 1946; M. Glaberman, *Punching Out and Union Committeemen and Wild Cat Strikes*, Detroit 1955. Działalność tendencji Johnson-Forest i grup, które powstały na jej bazie posiadała wiele aspektów. Zarówno James, jak i Dunajewskaja mieli z początku wyraźne upodobanie do filozoficznych uogólnień. Po zerwaniu z trockizmem

podtrzymywali politykę samodzielnej działalności robotników poprzez badania, publikacje i aktywny udział w walkach robotników¹⁰³.

Socialisme Ou Barbarie

Narastającemu kryzysowi trockizmu w Stanach Zjednoczonych podczas i po II wojnie światowej, z którego zrodziła się tendencja Johnson-Forest, odpowiadał podobny kryzys w Europie. To samo niezadowolenie z trockistowskich analiz Związku Radzieckiego i roli partii skłoniło kilku członków francuskiej sekcji IV Międzynarodówki (Partie Communiste Internationale) do stworzenia najpierw frakcji opozycyjnej, a potem całkiem odrębnej grupy, wydającej magazyn *Socialisme ou Barbarie* (1949-1965)¹⁰⁴. Ewolucja grupy skupionej wokół *Socialisme ou Barbarie* nie tylko uderzająco przypominała rozwój tendencji Johnson-Forest, były one także ze sobą w bezpośrednim kontakcie, publikując wzajemnie swoje materiały i wspólnie sygnując różne teksty wskazujące na pokrewieństwo poglądów. Najważniejsze dla mnie w tym miejscu jest to, iż wszyscy oni mieli podobny pogląd na rolę autonomii klasy robotniczej i realizowali podobne projekty badawcze dotyczące konkretnych walk robotników.

Grupa *Socialisme ou Barbarie*, tak jak Johnson-Forest, miała dwóch głównych rzeczników: w tym przypadku byli to Cornelius Castoriadis, grecki ekonomista, oraz Claude Lefort. Castoriadis zerwał z trockizmem w wyniku swoich doświadczeń w Grecji podczas II wojny światowej, gdy zaczął rozumieć, że trockistowska analiza partii komunistycznej jest niebezpiecznie nieadekwatna. Ta partia, jak sądził, będzie nie bardziej „niestabilna” po dojściu do władzy (co popierali greccy

studiowali nie tylko Marksa, ale też Hegla. Silny Hegłowski wpływ jest wyraźny w Dunajewskiej *Notes on the Dialectic: Hegel, Marx, Lenin* Jamesa, Westport 1980 i *Philosophy and Revolution*, Detroit 1973. Analiza całości ich poglądów musiałyby uwzględnić wszystkie te zainteresowania oraz ich ewolucję.

¹⁰³ Ponieważ jestem tutaj zainteresowany uwzględnianiem autonomicznej siły robotników przez ludzi z tendencji Johnson-Forest, nie zagłębiam się specjalnie w ewolucję ich poglądów. Jeśli ktoś jest zainteresowany dalszą ich historią, np. rozłamem z 1955 r., kiedy odeszła Raja Dunajewskajai skupieni wokół niej ludzie, tworząc News and Letters Committee oraz rozłamem z 1962r., kiedy James i Grace Lee Bogus, a Correspondence Publishing Committee zmienił nazwę na Facing Reality, może sięgnąć do materiałów podawanych wcześniej.

¹⁰⁴ Tak jak w przypadku tendencji Johnson-Forest, nie ma odpowiedniej historii analiz *Socialisme ou Barbarie*. Angielskojęzyczny czytelnik może sięgnąć do wprowadzenia Dicka Howarda do wywiadu z Castoriadisem i samego wywiadu, w którym pojawiają się przytoczone informacje: *Telos*, nr 23, wiosna 1975, s. 131-155 i podobnego wywiadu z Claude Lefortem w *Telos*, nr 30, zima 1976-1977, s. 173-192, a także A. Liebich „Socialisme ou Barbarie, a Radical Critique of Bureaucracy”, w: *Our Generation*, nr 2, jesień 1977, s. 55-62. Te teksty, zwłaszcza ostatni, zawierają wiele dalszych odniesień do prac Castoriadisa i Leforta po angielsku i francusku.

trockiści) niż rosyjska partia komunistyczna, która wyszła z wojny silniejsza niż kiedykolwiek. Uważał, podobnie jak tendencja Johnson–Forest, że fakt rosnącej siły biurokracji rosyjskiej zasadniczo przeczy trockistowskiej teorii „zdegenerowanego państwa robotniczego”¹⁰⁵. Lefort, który podzielał ten pogląd, włączył w krytykę trockistowskiej ortodoksji pewne elementy poglądów swojego niegdysiejszego nauczyciela, filozofa Merleau-Ponty’ego, a także wiele elementów egzystencjalistycznej fenomenologii¹⁰⁶. Wraz z innymi członkami grupy przedstawili nie tylko szczegółową analizę ZSRR (podobnie jak James i Dunajewskaja bazowali na badaniach społecznych stosunków produkcji), ale również krytykę leninowskich koncepcji partii i socjalizmu¹⁰⁷.

Chociaż krytyka biurokracji autorstwa *Socialisme ou Barbarie* różniła się w bardzo istotnych aspektach od teorii kapitalizmu państwowego, zarówno grupa francuska, jak i amerykańska odrzucały teorie zreifikowanego ortodoksyjnego marksizmu oraz kładły nacisk na analizę walk robotników na polu produkcji i społeczności, niezapośredniczonych przez oficjalne organizacje. Ostatnio (1975) w wywiadzie na temat ewolucji *Socialisme ou Barbarie*, Claude Lefort tak skomentował ich relacje z grupą amerykańską: „Oni [C.L.R. James i R. Dunajewskaja] doszli do wniosków podobnych do naszych, jeśli chodzi o ZSRR, biurokrację i warunki dla autonomicznej walki wyzyskiwanych. Szczególnie ważna była ich koncepcja codziennego oporu robotników w branży”¹⁰⁸. Zainteresowanie Castoriadis i Leforta tą koncepcją przejawiało się po raz pierwszy w tłumaczeniu i publikacji *The American Worker* (w postaci serii artykułów począwszy od numeru pierwszego *Socialisme ou Barbarie*), a potem w wielu artykułach, w których rozwijano to podejście w stosunku do sytuacji francuskiej. Podjęli się tego m.in. Daniel Mothe i Henri Simon, którzy byli robotnikami, a także działacze związkowi tacy jak Paul Romano. Romano pisał o swojej walce w fabryce samochodów General Motors, Mothe w zakładach Renault, a Simon o swojej pracy w dużej firmie ubezpieczeniowej. Castoriadis, tak jak inni, również przyczyniał się do analizowania takich walk w wielu artykułach.

Zarówno w przypadku *Socialisme ou Barbarie*, jak i tendencji Johnson–Forest, nieortodoksyjny marksizm i skoncentrowanie się na walce robotników skłoniły ich do uwzględniania nie tylko fabryki, ale i społeczności. Koncepcje Jamesa dotyczące walk czarnych antycypowały późniejszy rozwój ruchu praw obywatelskich i ruchów black power. W Stanach Zjednoczonych i Francji obydwie grupy jako jedne z pierwszych koncentrowały się na walkach pozafabrycznych, m.in. młodzieży i kobiet, które miały stać się tak istotne w następnej dekadzie.

¹⁰⁵ Wywiad z Castoriadisem, zob. wyżej.

¹⁰⁶ Wywiad z Lefortem, zob. wyżej.

¹⁰⁷ Zob. np. C. Castoriadis, „From Bolshevism to the Bureaucracy”, w: *Our Generation*, nr 2, jesień 1977, s. 43-54; C. Lefort, „What Is Bureaucracy?”, w: *Telos*, nr 22, zima 1974-1975.

¹⁰⁸ Wywiad z Lefortem.

Pomimo tego, że obie grupy pozostały niewielkie, jak również, przynajmniej w przypadku Castoriadis i Leforta, ich główni rzecznicy porzucili w końcu nie tylko ortodoksyjny marksizm, ale marksizm w ogóle, ich wkład w przydatne analizy walk robotników we współczesnym społeczeństwie był trwały. Z jednej strony w swoich tekstach zawarli nieocenioną i nadal istotną dokumentację dotyczącą takich kwestii, jak charakter radzieckiego społeczeństwa, formy i charakter walk robotniczych, krytyka ortodoksyjnego marksizmu i problemów organizacji. Z drugiej strony, chociaż nakład ich prac był ograniczony, a liczba członków tych grup niewielka, ich działalność była jednak istotnym doświadczeniem i punktem odniesienia dla wielu ludzi. Dopiero teraz uznaje się, a zarazem docenia ich teksty, i tak też ich wpływy dopiero obecnie zaczynają być badane. Chodzi m.in. o opisywany w następnym podrozdziale efekt, jaki analizy autonomicznych walk robotników wywarły na ważne postacie z „autonomistycznego” skrzydła włoskiej Nowej Lewicy lat 60. i 70.

Włoska Nowa Lewica

Uświadomienie sobie autonomii robotników, które nastąpiło w latach 60., było źródłem wielu nowych analiz dotyczących konsekwencji teoretycznych i politycznych tego zjawiska. Przejawiało się to zwłaszcza we Francji i Włoszech, gdzie radykalizacja robotników przyjęła formę konfrontacji z potężną partią komunistyczną i odrzucenia jej przez wielu robotników, studentów i intelektualistów. W przeciwieństwie do sytuacji w Stanach Zjednoczonych, w których powrót do Marksa przyjął formę sprzeciwu wobec dominującego neomarksizmu, we Włoszech i Francji zrodził się z konfliktu z partią komunistyczną i komunistycznymi związkami zawodowymi. Konfrontacja była rezultatem wymykania się spod kontroli partii szybko rozprzestrzeniających się nowych form walki klasy robotniczej w fabryce i społeczności. We Francji przełomem były dramatyczne wydarzenia maja 1968 r., kiedy miliony robotników i setki tysięcy studentów przejęło fabryki oraz wzniosło barykady podczas autonomicznego powstania, które zupełnie zaskoczyło partię i rząd. We Włoszech bunt był mniej dramatyczny, ale szybko narastał w latach 60., uykając zarówno kontroli, jak i zrozumieniu marksistowskiej ortodoksji. Kiedy w obu przypadkach partia komunistyczna połączyła siły z kapitalistami, próbując narzucić swoją kontrolę ruchom buntu, ujawniła swoją naturę organizacji istniejącej w ramach kapitału. Tak samo jak w Azji i Ameryce Łacińskiej, narastający konflikt między klasą robotniczą a teoretykami i „oficjalnymi” organizacjami klasowymi doprowadził do zerwania między nimi oraz utworzenia nowych organizacji, a zarazem nowych teorii jako elementów nowej polityki. Charakterystyczna dla części tych nowych grup była centralność koncepcji autonomii robotniczej.

We Włoszech najważniejsze analizy prowadzone przez osoby związane z nowymi tendencjami „pozaparlamentarnymi” były publikowane w nowych czasopiśmie, np. *Quaderni Rossi* (1961-1966)¹⁰⁹, *Classe Operaia* (1964-1967)¹¹⁰, *Lavoro Zero* (1973-1979)¹¹¹, *Contropiano* (1967-1971)¹¹², *Primo Maggio* (1973-1988)¹¹³ i *Quaderni del Territorio* (1976- 1978)¹¹⁴. Grupy pozaparlamentarne uformowane w tym okresie to m.in. organizacje takie jak Potere Operaio (PO)¹¹⁵, Il Manifesto¹¹⁶

¹⁰⁹ *Quaderni Rossi* (Czerwone Zeszyty) – teoretyczne pismo założone w Turynie przez Raniero Panzieriego. W ciągu sześciu lat wydano jego sześć numerów. Do zespołu redakcyjnego należały osoby początkujące teorię operaismo (m.in. Raniero Panzieri, Mario Tronti, Antonio Negri, Sergio Bologna, Romano Alquati). Alquati na łamach pisma przedstawił koncepcję „robotniczego badania”, a Tronti opublikował artykuł „Fabryka i społeczeństwo”. W 1964 r. Tronti, Negri i Bologna odeszli i założyli pismo *Classe Operaia* (przyp. red.).

¹¹⁰ *Classe Operaia* (Klasa Robotnicza) – polityczny miesięcznik „interwencjonistów” z *Quaderni Rossi* (m.in. Mario Tronti, Antonio Negri i Sergio Bologna). Na łamach pisma Mario Tronti opublikował artykuł „Lenin w Anglii” (przyp. red.).

¹¹¹ *Lavoro Zero* (Zero Pracy) – w pierwszych dwóch latach pismo wydawane przez Autonomiczne Zgromadzenie Robotników Porto Marghera (zob. „Ostatnie ognie w Porto Marghera”, w: *Przegląd Anarchistyczny*, nr 7, 2008). Od 1976 do 1979 r. wydane przez Augusto Finziego jako „komunistyczna gazeta Veneto”. Pismo utrzymywało bliskie związki z redakcją pisma *Zerowork* w Stanach Zjednoczonych (przyp. red.).

¹¹² *Contropiano* (Kontrplan) – pismo operaistyczne założone przez Alberto Asor Rosa i Massimo Cacciariego kilka miesięcy po zakończeniu publikowania *Classe Operaia*. Współpracownikami byli m.in. Mario Tronti, Rita di Leo i Antonio Negri. Ten ostatni na jego łamach opublikował artykuł „Marks o cyklu i kryzysie”, jednak zakończył współpracę po tym, jak redaktorzy wrócili do partii komunistycznej (przyp. red.).

¹¹³ *Primo Maggio* (Pierwszy Maja) – pismo założone przez Sergio Bologna, Bruno Cartosio i Franco Mogniego z zamiarem wyjścia poza grupy polityczne. Głównymi tematami poruszonymi na jego łamach były teoria pieniądza i kryzysu oraz historia ruchu robotniczego. Sergio Bologna opublikował w nim artykuły „Marks jako korespondent New York Daily Tribune 1856-57” i „Plemię kretów”, a Bruno Cartosio badał historię IWW (przyp. red.).

¹¹⁴ *Quaderni del Territorio* (Zeszyty Terenowe – „teren” w żargonie Autonomii oznacza to, co znajduje się poza fabryką – zazwyczaj oznacza miasto, szczególnie w tym przypadku, znaczenie tytułu można przetłumaczyć na „Zeszyty Urbanistyczne”) – pismo założone przez zespół wykładowców wydziału architektury Politechniki mediolańskiej skupiony wokół Alberto Magnaghiego (przyp. red.).

¹¹⁵ Potere Operaio (PotOp – Władza Robotnicza) – aktywna w latach 1969-1973. Działała przede wszystkim na terenie zakładów produkcyjnych, mając spore poparcie w Rzymie, Wenecji, Porto Marghera i Emilii. Do członków grupy należeli m.in. Antonio Negri, Oreste Scalzone, Sergio Bologna, Franco Piperano. W 1971 r. z powodu konfliktów dotyczących tego, czy dalej skupić się na fabrykach, czy działać poza nimi, na obszarze występowania „pracownika społecznego” nastąpił rozłam. Po konferencji zorganizowanej w 1973 r. druga tendencja założyła grupę Autonomia Operaia (Autonomia Robotnicza), podczas gdy grupa w strefie przemysłowej w Porto Marghera założyła Autonomiczne Zgromadzenie Robotników Porto Marghera. (przyp. red.).

¹¹⁶ Il Manifesto (Manifest) – grupa opozycyjna we Włoskiej Partii Komunistycznej związana z Rossaną Rossanda i Lucio Magrim, którzy byli również członkami parlamentu. W czerwcu 1969 r.

i Lotta Continua¹¹⁷.

Podstawowym tematem rozważań, teorii i dyskusji w tym nowym pokoleniu bojowników był fakt, że walki klasy robotniczej były nieustannie prowadzone obok, albo i przeciwko, związkom zawodowym czy partiom. Na bazie analiz autonomii zwykłych robotników i ponownych ocen historii walki klasy robotniczej, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, formułowano pogląd, że klasa robotnicza w obliczu ofensywy kapitalistów nie jest pasywną ofiarą, tylko się broni, oraz że jej zdolność obalenia kapitału jest ugruntowana w jej obecnej zdolności inicjowania walki, a zarazem zmuszania kapitału do reorganizacji i rozwoju.

Badania buntów we włoskich fabrykach oraz historii klasy robotniczej nawiązywały do niektórych z najlepszych wcześniejszych analiz marksistowskich. Na przykład Raniero Panzieri, jedna z czołowych osób z *Quaderni Rossi*, połączył analizę rozwoju fordyzmu we Włoszech i pojawienia się niewykwalifikowanego „robotnika masowego” z ponowną oceną dorobku szkoły frankfurckiej i poglądów Marksa na temat dominacji technologicznej. Odkrył na nowo wcześniejsze pomysły (teorii krytycznej oraz grup Johnson-Forest i Socialisme ou Barbarie) mówiące, że organizacja pracy to kapitalistyczny plan podzielenia i kontrolowania klasy robotniczej. O ile grupy Johnson-Forest i Socialisme ou Barbarie wykroczyły poza poglądy Pollocka w kwestii uwzględnienia walki klasy robotniczej z tą dominacją, Panzieri posunął się jeszcze dalej. Na bazie swoich poglądów mógł badać technologiczny rozwój kapitału w kategoriach kapitalistycznej reakcji na walkę klasy robotniczej pod postacią zmian form planowania. W artykule „Wartość dodatkowa i planowanie – notatki z lektury *Kapitału*” Panzieri analizował przezwyciężanie przez robotników podziałów narzucanych przez kapitał i zmuszanie go do reorganizowania produkcji oraz rozszerzania planowania na wyższe poziomy¹¹⁸. Mógł w ten sposób umieścić nową fazę planowania kapitalistycznego z lat 30., uwzględnianego przez szkołę frankfurcką oraz Jamesa, w ogólnym teoretycznym schemacie analizy rewolucji w organizacji technologii kapitalistycznej i organizacji robotniczej w schemacie dynamicznej walki klas. W istocie z jego tekstów wyłania się koncepcja, że ostatecznie jedynym nieobjętym planowaniem elementem kapitału jest klasa robotnicza. Był to teoretyczny i polityczny postęp

wyszło pierwsze wydanie ich gazety *Il Manifesto*. W grudniu 1969 r. zostali wyrzuceni z partii. Od 1971 r. *Il Manifesto* zaczął być wydawany jako dziennik wychodzący do dzisiaj. W 1974 r. grupa połączyła się z Partią Jedności Proletariackiej PdUP (przyp. red.).

¹¹⁷ Lotta Continua (Walka Nieustająca) – największa włoska pozaparlamentarna grupa radykalnej lewicy, założona w 1969 r. z odłamu ruchu studencko-robotniczego w Turynie, który popierał strajk w fabryce Fiata. Grupa działała lokalnie pod hasłem „Opanujmy miasto”. Po rozwiązaniu w 1976 r. wielu jej byłych bojowników dołączyło do socjalistycznych i komunistycznych ugrupowań politycznych, inni zostali skazani na wieloletnie wyroki w więzieniach o zaostrozonym rygorze. Od 1982 r. wydawała dziennik o tej samej nazwie (przyp. red.).

¹¹⁸ R. Panzieri, „Surplus value and planning: notes on the reading of ‘Capital’”, w: *The Labour Process and Class Strategies*, Londyn 1976, s. 4-25.

w porównaniu do szkoły frankfurckiej, która widziała wszędzie tylko planowanie kapitalistyczne, a także postęp teoretyczny w porównaniu z tymi, którzy podkreślali autonomiczność walki klasy robotniczej przeciwko takiemu planowaniu, ale nie wypracowali podobnej teorii ogólnej. Uwzględnienie autonomii klasy robotniczej w teorii kapitalistycznego rozwoju pociągało za sobą nowy sposób ujęcia walki klas w ewoluującym schemacie kapitalistycznego podziału pracy. Podział pracy uważano za hierarchiczny podział władzy, mający osłabić klasę, a ponadto uznano, że klasa robotnicza przeciwstawia się tym podziałom, politycznie rekonstruując wewnętrzne stosunki z korzyścią dla siebie. To z kolei pociągało za sobą nowy sposób rozumienia zarówno natury kapitału, jak i problemu organizacji klasy robotniczej.

Jeśli autonomiczne siły klasy robotniczej wymuszają reorganizację i zmiany w kapitale, to kapitał nie może być rozumiany jako zewnętrzna siła niezależna od klasy robotniczej. Musi być uznany za sam stosunek klasowy. To skłoniło Mario Trontiego, inną z czołowych postaci w *Quaderni Rossi*, a później w *Classe Operaia*, do podkreślania Marksowskiego teoretycznego zestawienia siły roboczej i klasy robotniczej. Innymi słowy, kapitał chce wchłonąć klasę robotniczą jako siłę roboczą, podczas gdy klasa robotnicza utwierdza się jako niezależna „klasa dla siebie” tylko poprzez walkę, która przerywa samoreprodukcję kapitału¹¹⁹.

Tego typu rozważania zainspirowały dwa kierunki dalszych badań. Pierwsze z nich to konkretne analizy współczesnych walk klasowych. Jak na to wskazuje działalność Danilo Montaldiego, który przełożył na włoski *The American Worker* z francuskiego wydania w *Socialisme ou Barbarie* oraz niektóre teksty Daniela Mothe z tego czasopisma, Włosi opierali się na francusko-amerykańskich doświadczeniach bezpośredniego badania walk robotników¹²⁰. Do rozwoju tego nurtu przyczyniło się również odkrycie na nowo „Ankiety robotniczej” Marksa, sporządzonej w celu empirycznego badania życia i walki robotników. Została ona przetłumaczona na włoski i była analizowana w *Quaderni Rossi*¹²¹. Wprowadzaniu

¹¹⁹ M. Tronti, „Social Capital”, w: *Telos*, nr 17, jesień 1973, s. 113-121.

¹²⁰ Tłumaczenie *American Worker* (Montaldiego) ukazało się w *Battaglia Comunista*, luty-marzec 1954 r. Amerykańskie doświadczenia były ważnym punktem odniesienia w teoretycznym i politycznym rozwoju włoskiej działalności. Nie chodziło tylko o oddźwięk pionierskich prac osób związanych z tendencją Johnson-Forest (teksty m.in. C.L.R. Jamesa, Jamesa Boggsa, George’a Rawicka i Martina Glabermana były tłumaczone na włoski i prawdopodobnie miały większy nakład i lepszy odbiór we Włoszech niż w Stanach Zjednoczonych), ale też o stwierdzenie, że tak samo, jak amerykański kapitalizm jest najbardziej rozwinięty i dlatego jego badanie jest szczególnie ważne, podobnie trzeba analizować walki amerykańskich robotników, którzy wymuszają ten rozwój i walczą z nim, ponieważ mają szczególne znaczenie dla robotników na całym świecie. Jak twierdzi wielu ludzi, prawdopodobnie słusznie, rozwój walk rewolucyjnych w Stanach Zjednoczonych determinuje walki gdzie indziej.

¹²¹ Zob. D. Lanzardo, „Intervento Socialista nella lotta operaia: l’Inchiesta Operaia di Marx”, w: *Quaderni Rossi*, nr 5, s. 1-30. Tłumaczenie ankiety (Maniuccia Salvati i Piero Scaramucciego) zostało dołączone do tekstu Lanzardo.

tego rodzaju działalności we Włoszech przewodził przyjaciel Montaldiego, Romano Alquati, który zaczął prowadzić badania ankietowe wśród robotników włoskich fabryk i analizował konkretne procesy kształtowania się składu i politycznej rekompozycji¹²² włoskiej klasy robotniczej¹²³. Drugi rodzaj badań obejmował ponowną ocenę wcześniejszych walk z historii międzynarodowej klasy robotniczej. Mario Tronti, Sergio Bologna i inni podjęli się ponownego przeanalizowania doświadczeń europejskiej oraz amerykańskiej klasy robotniczej, zarówno jeśli chodzi o walkę przeciwko planowaniu kapitalistycznemu, jak i historię jej organizacji. Rekonstruując i śledząc rozwój fordyzmu, analizowali relację między składem klasowym¹²⁴ oraz organizacją klasy. W artykule „Skład klasowy i teoria partii w początkach ruchu rad robotniczych” Bologna powiązał praktykę rosyjskich i niemieckich rad robotniczych z koncentracją robotników wykwalifikowanych, których wcześniejsza częściowa kontrola nad narzędziami pracy skłoniła do postrzegania organizacji w kategoriach celu zupełnego przejęcia owych narzędzi¹²⁵. Zestawił tę praktykę z działaniami amerykańskiego IWW¹²⁶, w przypadku którego odmienna praktyka

¹²² Zob. przyp. na s. 149 (przyp. red.).

¹²³ Zob. R. Alquati, *Sulla Fiat e Altri Scritti*, Mediolan 1975.

¹²⁴ Koncepcja analizy stworzona przez włoskich marksistów autonomistycznych w latach 50. i 60. XX w. Zakłada ona zrozumienie i polityczną interwencję w istniejące w danym momencie stosunki klasowe. Istnieją dwa elementy tworzące skład klasowy: techniczny skład klasowy i polityczny skład klasowy, które z grubsza odpowiadają Marksowskiemu rozróżnieniu na „klasę w sobie” i „klasę dla siebie”. Techniczny skład klasowy odnosi się przede wszystkim do organizacji procesu pracy, w czasie kiedy funkcjonuje on względnie normalnie w procesie wytwarzania wartości dodatkowej. W tym sensie techniczny skład zawiera maszyny, kwalifikacje robotników, praktyki dyscyplinowania w miejscu pracy – wszystko, co zawiera się w miejscu i czasie pracy. Opisuje on, w jaki sposób kapitał skupia razem siłę roboczą (np. podział pracy na różne wydziały, oddzielenie administracji od produkcji, zastosowanie wyspecjalizowanych maszyn) oraz formę reprodukcji (np. społeczność, w której żyją robotnicy, strukturę rodziny). Polityczny skład klasowy zawiera taktyki bądź praktyki, które są stosowane przez robotników w czasie konfliktów w pracy i przeciwko niej: absencję, różne rodzaje strajków, pomoc wzajemną, marsze, demonstracje itd. Używają oni swojej jedności jako kolektywnej siły, punktu wyjścia dla samoorganizacji, a środki produkcji wykorzystują jako środki walki. Moment użycia terminu „polityczny skład klasowy” nie jest do końca sprecyzowany. Według jednej opcji można go użyć od czasu, kiedy robotnicy danego przedsiębiorstwa lub sektora organizują swoją walkę poza uwarunkowaniami produkcji. Według innej za warunek niezbędny dla zaistnienia „politycznego składu klasowego”, uważa się falę walk robotników, zjednoczonych w ruchu klasowym poprzez walki w kluczowych sektorach społecznego procesu produkcji, np. w latach 60. i 70. osią ruchu klasowego były głównie walki w fabrykach samochodowych (przyp. red.).

¹²⁵ S. Bologna, „Class Composition and the Theory of the Party at the Origin of the Workers-Councils Movement”, w: *Telos* 13 (jesień) 1972, s. 14–21 [także w: *The Labour Process and Class Strategies*, s. 68–91.].

¹²⁶ International Workers of the World (Robotnicy Przemysłowi Świata) – rewolucyjny związek zawodowy powstały w 1905 r. W swoich pierwotnych założeniach realizowanych do dziś skupiać miał imigrantów, robotników niewykwalifikowanych, lumpenproletariat, bezrobotnych. Metodami działań

organizacyjna była odzwierciedleniem jego składu klasowego – była to bardzo mobilna, niewykwalifikowana siła robocza z zachodu Stanów Zjednoczonych. Tronti w *Workers and Capital* w podobny sposób prześledził doświadczenia z okresu niemieckiej socjaldemokracji oraz amerykańskiego unionizmu przemysłowego w kategoriach składu klasowego, współdziałania walk robotników i planowania kapitalistycznego¹²⁷. To kontynuacja poglądów C.L.R. Jamesa: „Proletariat zawsze wyrywa się niespodziewanie z ram starej organizacji”. Walki klasy robotniczej prowadzą do rekompozycji określonego podziału pracy (np. pracy wykwalifikowanej albo robotnika masowego) tylko dzięki odpowiednim formom organizacyjnym (np. radom robotniczym albo związkom). Innymi słowy, wraz z przejściem do nowej fazy rozwoju składu klasowego zmienia się forma organizacji. Na tych badaniach oparto poglądy dotyczące zarówno autonomii klasy robotniczej, jak i organizacji. Związki zawodowe, socjaldemokracja, rady robotnicze i partie leninowskie okazują się specyficznymi wytworami historycznymi. Przenosząc uwagę z badania samopomnażania kapitału na samorozwój klasy robotniczej, autorzy ci wykazali idealizm tych marksistów, którzy traktują zarówno formę kapitału, jak i formę organizacji robotniczej jako wiecznie dane (zob. niżej, rozdział 5). W ten sposób stworzyli teoretyczne ramy zrozumienia rosnącego niezadowolenia włoskich robotników z ich „oficjalnych” organizacji, jak również przekształcili ramy własnego odniesienia, tak żeby móc „ujrzeć” pojawiające się nowe formy organizacji.

Koncepcje te zastosowano nie tylko do fabrycznych badań robotnika masowego (np. Alquati), ale również badań roli keynesowskiego państwa w przypadku powojennego „cudu gospodarczego” we Włoszech. Tutaj znowu poczyniono istotne postępy, wykraczające poza wcześniejsze pomysły. Wspominałem o tym, że szkoła frankfurcka uważała keynesizm za ilościowo zaspokajający potrzeby robotników przy jednoczesnym jakościowym kształtowaniu tych potrzeb, tak żeby dzięki nowej logice konsumpcjonizmu móc kontrolować tę klasę. Analiza keynesizmu w tym okresie przez teoretyków takich jak Tronti i Antonio Negri jest istotną częścią odpowiedzią na wspomniane teorie dominacji¹²⁸. Po pierwsze,

związku miały być akcja bezpośrednia, sabotaż, strajk. Do I wojny światowej przeżywał dynamiczny rozwój, organizując gwałtowne wystąpienia i długotrwałe walki, których liczba uczestników dochodziła do kilkudziesięciu tysięcy robotników, po czym jego popularność zmalała. Od momentu powstania w USA jego sekcje zakładano w innych krajach (przyp. red.).

¹²⁷ M. Tronti, „Workers and Capital”, w: *Telos*, nr 14, zima 1972, s. 25–62. [także w: *The Labour Process and Class Strategies*, s. 92–129]. Trzeba dodać, że tekst jest tłumaczeniem posłowie do *Operai e Capitale* (1970), napisanego przez Trontiego po powrocie do Włoskiej Partii Komunistycznej. Toteż pomimo przydatności analiz historycznych, interpretacja Trontiego jest nakierowana na uzasadnienie obecnego socjaldemokratycznego programu tej partii. Zdobytcze amerykańskich robotników z lat 30. są modelem dla obecnych Włoch – to konserwatywny argument na rzecz ograniczania walki do walki związków zawodowych i powierzenia swojej przyszłości partii.

¹²⁸ A. Negri, „John M. Keynes e la teoria capitalistica dello stato nel '29”, op. cit.

rozpatrując strategię keynesowską jako reakcję kapitału na sukcesy robotników w walce o ciągły wzrost płac, nie uznawali jej już za kolejny sprytny plan. Po drugie, zrewidowali Marksowskie analizy względnej wartości dodatkowej i kryzysu oraz starannie badając strategię keynesowską, wyluskali rdzeń „strategii ilościowej”: keynesowskie porozumienia w sprawie wydajności, dzięki którym walka klasy robotniczej miała posłużyć do napędzania rozwoju kapitalistycznego. (James i jego zwolennicy w latach 50. także badali powiązanie płac/wydajności, jak również opór robotników). Kiedy zeszło się to z ich badaniami nad walkami włoskich robotników w latach 60., zrozumieli, że eksplozja żądań płacowych i narastający bunt przeciwko pracy oraz wydajności oznacza zerwanie tych powiązań. Stało się oczywiste, że keynesowska strategia „ilościowa” wdrażana poprzez politykę dochodową włoskiego rządu się załamuje. Połączyli narastający kryzys włoskiej gospodarki częściowo z zerwaniem porozumień w sprawie wydajności. Uznanie keynesowskiej strategii ekonomicznej za polityczną reakcję kapitału na kryzys lat 30. i 40., który sam z kolei był spowodowany zwiększaniem się siły robotników, sprawiło, że zauważyli fakt, iż rozróżnienie między ekonomią i polityką, które dominowało w lewicowym myśleniu od czasów II Międzynarodówki, zostało już unieważnione przez kapitał w nowy i radykalny sposób.

We Włoszech rozważania te miały poważne znaczenie polityczne. Na bazie tych analiz grupy takie jak *Potere Operaio* zaatakowały udział partii komunistycznej w rządowych działaniach mających na celu narzucenie włoskim robotnikom porozumień w sprawie wydajności, uznając to za współdziałanie we wdrażaniu kapitalistycznej strategii kontroli i wykorzystywania siły robotników. *Potere Operaio* popierała autonomiczną strategię robotników polegającą na żądaniach podniesienia płac i skrócenia czasu pracy, obniżenia wydajności – a ta strategia bezpośrednio uderzała w strategię keynesowską¹²⁹.

Stanowisko to było również teoretycznie wspierane przez odejście od starego lewicowego spojrzenia na pracę mówiącego, że celem jest wyzwolenie pracy od kapitału, praca niewyalienowana. Jak zauważył Tronti, w przypadku niewykwalifikowanego robotnika masowego, praca jako taka może być uznawana tylko za metodę kontroli społecznej, którą trzeba usunąć, a nie ulepszyć. Zrozumienie tego faktu bezpośrednio prowadziło do uświadomienia sobie, że podstawową właściwością walki robotników w tym okresie jest nie tylko wymknięcie się kapitałowi, ale również ucieczka od swojego statusu klasy robotniczej. Celem robotnika masowego jest przestać być robotnikiem, a nie wyznawać kult pracy¹³⁰. Był to kolejny krok naprzód. James na przykład, który uwzględniał i badał autonomiczne walki robotników przeciwko pracy w Stanach Zjednoczonych w latach 50., zachowywał

¹²⁹ *Potere Operaio*, „Italy 1969-70: A Wave of Struggles” dodatek do *Potere Operaio*, 27 czerwca-3 lipca 1970; tenże, „The Communism of the Working Class”; tenże, „Italy 1973: Workers’ Struggles and the Capitalist Crisis”, w: *Radical America*, nr 2, marzec-kwiecień, s. 15-32.

¹³⁰ M. Tronti, „The Struggle against Labor”, w: *Radical America*, nr 1, maj-czerwiec 1972, s. 22-25.

jednak tradycyjny pogląd, że celem robotników jest „satisfakcja z samej pracy”¹³¹. W Stanach Zjednoczonych pogląd, że bunt przeciwko pracy fabrycznej wykracza poza krytykę pracy „alienującej” można znaleźć np. u Johna Zerzana oraz w czasopiśmie *Zerowork*¹³².

W ten sposób dzięki badaniom i praktyce walk robotników w latach 50. i 60. podważono stare teorie całkowitej dominacji kapitalisty w fabryce. Nowe teorie oraz polityka, której są one elementem, mogły zarówno uwzględnić, jak i przekroczyć wcześniejsze koncepcje technologii kapitalistycznej tworzone przez marksistowskich ekonomistów politycznych. W miejscu starych teorii, które uznawały zmiany technologiczne za pochodną konkurencji albo bardziej rozwiniętych analiz Szkoły Frankfurckiej dotyczących technologicznej racjonalności, widzimy dzisiaj analizy wychodzące poza jednostronne pojęcia kapitalistycznej autonomii i dominacji. Łączą one technologię fabryczną, strategię kapitalistyczną i autonomię klasy robotniczej w naprawdę dialektyczne postrzeganie walki klas z perspektywy strategicznych potrzeb klasy robotniczej. Takie badania dotyczą różnych sektorów przemysłu, jak również strategii kapitalistycznej na płaszczyźnie państwa, krajowej i międzynarodowej. We Włoszech na przykład prowadzono je w sektorze paliwowym, który jest reorganizowany w reakcji na walki robotników podczas obecnego kryzysu¹³³. Podobne badania restrukturyzacji w przemyśle samochodowym są prowadzone nie tylko we Włoszech, ale też w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych¹³⁴. Jeszcze inni badają przemysł wydobywczy, np. górnictwo, a także rolnictwo¹³⁵. Celem wszystkich tych badań jest analiza wzajemnego oddziaływania sił robotników i kapitalistów, jako podłoża do wzmacniania siły tych pierwszych. Równocześnie zasadnicze rozpoznanie samodzielnej działalności klasy robotniczej nie tylko wpływało na badania zakładowe czy branżowe, ale też prowadziło do ponownego przemyślenia struktury społeczeństwa kapitalistycznego jako całości – łącznie ze „sferą kulturową” konsumpcji i „jakości”.

Mario Tronti, wychodząc od faktu, że kapitał obejmuje klasę robotniczą (póki jej walka o wyzwolenie nie zakończy się sukcesem), żeby przeanalizować ogólny proces akumulacji, powrócił do Marksa. Bez trudu zidentyfikował kluczowy fragment *Kapitału*, gdzie Marks twierdzi, że proces akumulacji jest w istocie procesem „akumulacji klas, klasy kapitalistycznej i klasy robotniczej”. Zaczął od tej obserwacji,

¹³¹ *Radical America*, nr 4, maj 1974, s. 23 numer specjalny poświęcony Jamesowi.

¹³² J. Zerzan, „Organized Labor versus ‘The Revolt against Work’: The Critical Contest”, w: *Telos*, nr 21, jesień 1974, s. 194-206.

¹³³ S. Bologna nt. przemysłu chemicznego w *Quaderni Piacentini*, styczeń 1973 r. Potere Operaio nt. Porto Maghnera i restrukturyzacji przemysłu chemicznego w *Potere Operaio*, listopad 1971.

¹³⁴ F. Gambino, „Workers’ Struggles and the Development of Ford in Britain”, w: *Bulletin of the Conference of Socialist Economists*, marzec 1976, s. 1-18; P. Linebaugh, B. Ramirez, „Crisis in the Auto Sector”, w: *Zerowork*, nr 1, grudzień 1975, s. 60-84.

¹³⁵ W. Cleaver, „Wildcats in the Appalachian Coal Fields”, w: *Zerowork*, nr 1, s. 113-126; H. Cleaver, „Food, Famine and the International Crisis”, w: *Zerowork*, nr 2, jesień 1977, s. 7-70.

żeby przyjrzeć się różnym Marksowskim analizom „kapitału społecznego”¹³⁶. Dalej koncentrował się na fakcie, że analiza cyrkulacji i reprodukcji z tomu II *Kapitału* obejmuje też reprodukcję klas. To oznacza, że utożsamienie kapitału z „fabryką”, charakterystyczne dla marksistowskiej ekonomii politycznej jest w oczywisty sposób nieadekwatne. Reprodukacja klasy robotniczej obejmuje nie tylko pracę w fabryce, ale też pracę w domu i w społeczności. Uświadomienie sobie tego stawia w centrum uwagi długie omówienie rezerwowej armii przemysłowej z rozdziałów tomu I poświęconych akumulacji. Akumulacja oznacza akumulację rezerwowej armii pracy, jak też armii aktywnej, tych, którzy reprodukują klasę, pracując i tych, którzy produkują inne towary (poza siłą roboczą). „Fabryka”, w której pracuje klasa robotnicza, to społeczeństwo jako całość, fabryka społeczna¹³⁷. Klasa robotnicza musi być przedefiniowana tak, żeby objąć robotników niefabrycznych. Ta teoria jest punktem wyjścia dla zrozumienia w ramach marksistowskiej analizy nie tylko narastającej w latach 60. fali walk, w których uczestniczyli studenci, kobiety i bezrobotni we Włoszech, ale też podobnych walk w innych krajach europejskich i Stanach Zjednoczonych oraz walk chłopów w Trzecim Świecie.

Koncepcja kapitału jako kontroli społecznej (lub fabryki społecznej) oznacza rewidację problemów „sfery kulturowej”, omawianych przez teorię krytyczną. Podczas gdy dla tej ostatniej „konsumpcja” jest centralna, co stawia pod znakiem zapytania cały marksizm (rozumiany w ten sposób, że jego podstawą jest produkcja), Tronti włącza z powrotem te poglądy w marksizm poprzez ujęcie „konsumpcji” jako produkcji i reprodukcji siły roboczej. Uważa, podobnie jak teoria krytyczna, że plan kapitału obejmuje całość społeczeństwa, ale w przeciwieństwie do niej, dostrzega coś więcej niż tylko wytwarzanie biernego przyzwolenia. Plan kapitału uważa za strategię mającą uderzyć w bojowość klasy robotniczej wychodzącą poza fabrykę, na obszar społeczności. I, tak jak w przypadku fabryki, zauważa, że bojowość coraz bardziej zagraża tej strategii. Kiedy bunt robotników uznaje się za bunt przeciwko samemu statusowi robotników, nietrudno zauważyć, że bunt w społeczności, albo sferze kulturowej, ma na celu zakłócenie wytwarzania siły roboczej. W miejsce jednostronnej teorii burżuazyjnej hegemonii kulturowej pojawia się dialektyczna

¹³⁶ M. Tronti, „Social Capital”, w: *Telos*, nr 17, jesień 1973, s. 98–121. (Tekst pierwotnie opublikowany w *Quaderni Rossi*, 1963).

¹³⁷ Termin wprowadzony przez włoską tradycję operaismo. Można go rozumieć jako perspektywę pojęciową bądź narrację periodyzacji historycznej. W perspektywie pojęciowej zakłada, że techniki i praktyki władzy ulokowane w fabryce równocześnie wpływają na życie poza fabryką i odwrotnie. Innymi słowy, mury fabryki są częściowo przepuszczalną membraną ze szczelinami, przez które te siły przenikają. W takim ujęciu podstawowym założeniem jest to, że wytwarzanie wartości i opór względem wytwarzania wartości nie występują jedynie w ustalonych i rozpoznanych miejscach pracy oraz w działaniach robotników najemnych. Pojęcie fabryki społecznej jest zakwestionowaniem politycznego oraz organizacyjnego modelu fabryki, który koncentruje się na miejscach pracy oraz pracy najemnej. Jako narracja historycznej periodyzacji zakłada, że wraz z upływem czasu wewnątrz i zewnątrz fabryki zaczynają łączyć się ze sobą, przez co obecnie kapitalistyczne zarządzanie obejmuje obie te sfery (przyp. red.).

teoria walki w tym sektorze fabryki społecznej. To podejście pozwala na zastosowanie wielu nowych (i starych) marksistowskich analiz przemysłowego podziału pracy do sfery kulturowej oraz na wykorzystanie mnóstwa przydatnych poglądów szkoły frankfurckiej, unikając ich wad.

We Włoszech zrozumienie natury fabryki społecznej miało dla wielu ludzi uczestniczących w starciach pozaparlamentarnych bezpośrednie konsekwencje. Różne walki, toczone wewnątrz społeczności poza fabryką przemysłową można było uznać za integralną część walki klasy robotniczej przeciwko kapitalistycznej pracy we wszystkich jej formach. Podczas gdy niektóre grupy, takie jak Potere Operaio, nadal koncentrowały się w pierwszym rządzie na walkach fabrycznych, inne, takie jak Lotta Continua, coraz mocniej angażowały się w konflikty prowadzone przez społeczności (takie jak samoobniżka¹³⁸ czynszów, cen żywności i usług), starając się zintegrować te konflikty z walkami fabrycznymi. Ich wysiłki prowadziły na przykład do zakładania przez turyńskich robotników fabrycznych komitetów mobilizacyjnych wspomagających walki przeciwko państwowej korporacji energetycznej prowadzone przez gospodynie domowe¹³⁹. Walki te prowadziły do modyfikacji teorii, a jednocześnie były przez nią tłumaczone.

Niezmiernie istotnym momentem walk w społeczności oraz ich teoretycznego ujęcia było jednoczenie się kobiet uczestniczących w różnych walkach autonomicznych w samoświadome, zorganizowane grupy polityczne. To ten sam rodzaj autonomii, jaki C.L.R. James widział dwie dekady wcześniej, analizując walki czarnych w Stanach Zjednoczonych – autonomia pewnego sektora klasy robotniczej względem innych sektorów¹⁴⁰. Nowy ruch autonomistyczny zrodził się w walce przeciwko czemuś, co wiele kobiet uznawało za dominację mężczyzn w organizacjach Nowej Lewicy oraz zbyt wielki nacisk kładziony przez nią na fabrykę. Działaczki te rozumiały nie tylko teoretyczną koncepcję fabryki społecznej, ale też kluczową rolę walki robotników niefabrycznych – z których większość to kobiety. Mario Tronti i inni mężczyźni z Potere Operaio rozumieli, że schematy reprodukcji z tomu II *Kapitału* dotyczą też reprodukcji siły roboczej. Kobiety z Potere Operaio rozumiały, że to dzięki ich pracy dokonuje się reprodukcja, a także że to walka kobiet przeciwko pracy w społeczności jest rdzeniem ruchu samoobniżek oraz innych walk we Włoszech i innych miejscach.

Kobiety takie jak Mariarosa Dalla Costa, mierząc się z tymi problemami, stworzyły zarówno nowe koncepcje teoretyczne, jak i nowe organizacje. Zerwały z Potere Operaio i najpierw założyły włoską Lotta Femminista, a później

¹³⁸ Samoobniżka (wł. autoriduzione) – samoobniżka czynszu, rachunków za prąd i gaz oraz cen żywności. Zbiorowa forma walki stosowana we Włoszech w latach 70. (przyp. red.).

¹³⁹ B. Ramirez, „The Working Class Struggle against the Crisis: Self-Reduction of Prices in Italy”, w: *Zerowork*, nr 1, s.142-150.

¹⁴⁰ C.R.L. James, *The Revolutionary Solution to the Negro Problem in the United States*, Nowy Jork 1948.

zorganizowały międzynarodową kampanię Wages for Housework. Na poziomie teoretycznym znacznie poszerzyły badania Trontiego nad niefabryczną częścią klasy robotniczej. Skoncentrowały się na kluczowej roli płacy w ukrywaniu nie tylko nieopłaconej części dnia pracy w fabryce, ale też nieopłaconej pracy poza nią. Bazowały na Marksowskich rozważaniach na temat rezerwowej armii pracy i płacy, ale poszły dalej, traktując reprodukcję siły roboczej jako element planowania kapitalistycznego. Wyjaśniły, w jaki sposób płaca dzieli hierarchicznie klasę na sektor najemny (fabryka) i nienajemny (gospodynie domowe, studenci, rolnicy itd.) w ten sposób, że ta druga grupa wydaje się istnieć poza klasą robotniczą tylko dlatego, że nie otrzymuje płacy. Analizowały pracę polegającą na reprodukcji siły roboczej oraz jej struktury zarówno w domu, jak też w formie społecznej, w szkołach, szpitalach itd.¹⁴¹.

Zrozumienie, że płaca jest zasadniczym narzędziem hierarchicznego podziału klasy, dodało kluczowe elementy do starego problemu roli seksizmu i rasizmu w kapitale. Jak twierdziła Selma James w swojej pionierskiej pracy na temat tego zagadnienia, seksizm i rasizm mogą być rozumiane jako szczególne przypadki podziału, który niemal zawsze jest jednocześnie podziałem płacowym¹⁴². Jest to faktem nawet wówczas, gdy podziały rasowe albo płciowe dzielą robotników nienajemnych. Tutaj istnieje hierarchia ich dochodów. James rozszerzyła tę analizę na rolników, co otwarło drzwi do rewizji poglądów dotyczących międzynarodowego charakteru kapitału i starannej redefinicji roli rolników w międzynarodowym systemie kapitalistycznym jako całości. Była to odpowiedź na materializm historyczny sposobów produkcji, odnowiony (lecz wyjąłowy) przez Althussera, jak również bardziej solidna podstawa do odrzucenia polityki wynikającej z tej teorii. O ile neomarksziści tacy jak Frank poprawnie uchwycili globalną naturę kapitału, nie potrafiąc jednak rozwinąć teorii wyjaśniającej szeroki zakres rozwiązań dotyczących produkcji – zwłaszcza wśród rolników – to dokonała tego James, szczególnie że połączyła to z koncepcją autonomii i politycznej rekonstrukcji klasy robotniczej, by wyjaśnić ewolucję struktury produkcji w czasie.

Polityczne konsekwencje tych nowych koncepcji były dalekosiężne. Członkinie Lotta Femminista i Wages for Housework rozumiały, że lewicowe strategie polegające na wezwaniach „przyłączenia” się kobiet do klasy robotniczej poprzez wejście do fabryki, są jałowe. Nie tylko podwoiłyby ich pracę, bo kobiety już pracowały dla kapitału w domu, ale również spowodowałyby, że płacowe hierarchie kapitału – utrwalane przez związki i partię – zepchnęłyby kobiety do grupy mniej zarabiających albo podzieliłyby je, niszcząc ich zbiorową siłę. C.L.R. James uważał autonomię czarnych za niezbędną i tak samo one odmówiły bycia podporządko-

¹⁴¹ M. Dalla Costa, S. James, *The Power of Women and the Subversion of the Community*, Bristol 1972.

¹⁴² S. James, *Sex, Race and Class*, Bristol 1975; też, „Wageless of the World”, w: *All Work and No Pay, Women, Housework and the Wages Due*, red. S. Fleming, Bristol 1975.

wanym elementem takich organizacji¹⁴³. Rozumiały, co jest podstawową różnicą między pracownikami najemnymi i nienajemnymi. Płaca – pieniądze – daje siłę, środki materialne jako podstawę walki. Z tego względu wysunęły jakościowe żądanie wypłacania płac za pracę domową przez zbiorowego kapitalistę: państwo. Jeśli chodzi o ilościowe określanie płac, opierało się na sile kobiet, a nie na kapitalistycznej mierze wydajności. Żądanie to było wymierzone w podział na robotników najemnych i nienajemnych. Zmierzało do zwiększenia siły kobiet, a tym samym również siły klasy robotniczej jako całości, dzięki uczynieniu silniejszymi jej najsłabszych segmentów¹⁴⁴.

Był to zdecydowany postępek wobec koncepcji Trontiego i innych. Nie tylko pozwoliło to na lepsze zrozumienie politycznej rekompozycji włoskiej klasy robotniczej, ale też otworzyło drogę do uogólnienia wcześniejszych analiz kryzysu kapitalistycznego na poziomie globalnym. Dostrzeżenie kluczowej roli robotników nienajemnych w walkach z lat 60. we Włoszech oraz rozszerzenie koncepcji o rolników stworzyło ramy teoretyczne, w których walki amerykańskich i europejskich studentów, gospodyń domowych, bezrobotnych, mniejszości etnicznych i rasowych oraz rolników z Trzeciego Świata mogły być elementami międzynarodowego cyklu walki klasy robotniczej.

Uwzględnienie poglądów Dalla Costy, James i innych kobiet z *Wages for Housework* w analizie kryzysu kapitalistycznego umożliwiło objęcie nią Stanów Zjednoczonych i świata w całości. Coraz więcej tekstów w Stanach Zjednoczonych oraz Europie podkreślało położenie i znaczenie robotników nienajemnych w aktualnym kryzysie. Na przykład w książce *L'Operaio Multinationale in Europa* znalazły się pisma, w których za pomocą analiz dotyczących imigrantów zarobkowych lub „robotników międzynarodowych”, próbowano teoretycznie uchwycić związek między walkami studentów, kobiet, rolników w Trzecim Świecie i „trzeciświatowych” walk w krajach rozwiniętych z walkami najemnej klasy robotniczej¹⁴⁵. Teksty te pomogły zidentyfikować źródła obecnego kryzysu międzynarodowego jako problemu fabryki społecznej w całości, co oznaczało, że jest on znacznie głębszy, niż zwykle twierdzono.

W 1975 r. w pierwszym numerze czasopisma *Zerowork* stwierdzono, na bazie analizy walk w Stanach Zjednoczonych, że miały one ten sam charakter, co włoskie, podważając powojenny keynesowski porządek i zmuszając kapitał do przyjęcia kryzysu jako strategii odzyskania kontroli – ogłoszenia strajku politycznego w kwestii inwestycji. Niepowodzenie keynesowskich prób wykorzystania energii klasy robotniczej nie nastąpiło jednak tylko w przypadku porozumień w sprawie

¹⁴³ S. James, „Women, the Unions and Work, or... What Is Not To Be Done”, w: *Radical America*, nr 4-5, lipiec-październik 1973, s. 51-72. Broszura pierwotnie wydana przez Notting Hill Women's Liberation Workshop Group w 1972 r.

¹⁴⁴ S. Federici, *Wages against Housework*, Bristol 1975.

¹⁴⁵ A. Serafini i in., *L'Operaio Multinazionale in Europa*, Mediolan 1974.

wydajności w fabryce. Analiza walki o prawa obywatelskie i walk ruchu czarnych, studentów, ruchu antywojennego czy kobiecego pokazała, że niepowodzenie dotyczyło całej fabryki społecznej. Pod ciosami klasy robotniczej zachwiały się inwestycje w czołowych sektorach, takich jak samochodowy i górniczy, a co więcej, nowe ruchy robotników nienajemnych podważyły inwestycje w kapitał ludzki w gettach i uniwersytetach z epoki Kennedy'ego-Johnsona. Teoretycy Nowej Lewicy zauważali te walki już wcześniej, ale nie byli w stanie połączyć swoich analiz z analizami klasy robotniczej, dostrzec autonomii walk ani przeanalizować schematu ich cyrkulacji między różnymi sektorami klasy¹⁴⁶.

Dalsze prace nad walkami robotników najemnych i nienajemnych w Trzecim Świecie i bloku socjalistycznym z drugiego numeru *Zerowork* unaocznily naprawdę międzynarodowy charakter cyklu walk. Ponowna ocena walk rolników i robotników rolnych w Europie Wschodniej, Związku Radzieckim i Wietnamie pokazała, że schemat zarówno ofensywy robotników, jak i kapitalistycznej strategii ma wiele wspólnego z walkami rolników i robotników rolnych na „Zachodzie”. Badania te przyczyniły się do reinterpretacji wielu zjawisk, takich jak rola dostępu do ziemi i rola robotników międzynarodowych. Wbrew tradycyjnemu pogładowi na własność ziemską jako czysto drobnomieszczańską albo feudalną, badania te pokazały, że ziemia jest zarówno gwarantem dochodów, jak i narzędziem dzielenia robotników nienajemnych. Wbrew postrzeganiu migracji robotników jako widowiska, w którym bezradni robotnicy są manipulowani przez kapitalistów, podkreśla się rolę autonomicznej mobilności robotniczej jako formy walki przeciwko kapitałowi¹⁴⁷.

To wszystko prowadziło do zasadniczej reinterpretacji Marksowskiej teorii kryzysu. Skoro klasa robotnicza istnieje w obrębie kapitału, ale ma autonomiczną zdolność do pokrzyżowania procesu akumulacji i w ten sposób wyrwania się z niego, to kryzysu nie można już uznawać za „załamanie” spowodowane przez tajemnicze prawa konkurencji. Poczynając od pracy Antonio Negriego na temat Marksowskiej teorii kryzysu, dokonano jej reinterpretacji w kategoriach stosunku sił między klasami, gdzie konkurencja sytuuje się tylko po jednej stronie tej relacji¹⁴⁸. Marksowskie rozumienie kryzysu jako środka przywrócenia warunków wzrostu jest postrzegane w kategoriach odzyskiwania kontroli nad klasą robotniczą. W ten sposób współczesny kryzys jest zjawiskiem dwuaspektowym: po pierwsze walka klasy robotniczej wymusza kryzys kapitału i po drugie, kapitał próbuje obrócić tą sytuację przeciwko klasie robotniczej, żeby przywrócić swoją kontrolę. W ten sposób w obecnym cyklu kryzysu międzynarodowego lata 60.

¹⁴⁶ *Zerowork*, nr 1.

¹⁴⁷ *Zerowork*, nr 2.

¹⁴⁸ A. Negri, „Marx sul ciclo e la crisi”, w: *Operai e Stato* op. cit. Zob. również Sergio Bologna, „Moneta e crisi: Marx Corrispondente della ‘New York Daily Tribune’, 1856-57”, w: *Crisi e Organizzazione Operaia*, red. S. Bologna, P. Carpignano, A. Negri, Mediolan 1974.

są okresem, kiedy kapitał stracił kontrolę nad fabryką społeczną jako całością w wyniku międzynarodowego cyklu ofensywy klasy robotniczej. A lata 70. to okres, kiedy kapitał rozpoczął międzynarodową ofensywę, podczas której przy pomocy bezpośredniego manipulowania cenami żywności, energii, kursami walut i zadłużeniem próbuje się na drodze międzynarodowej osiągnąć to, czego polityka keynesowska nie zdołała zrobić na poziomie krajowym: odzyskać kontrolę dzięki wykorzystaniu walk płacowych w kwestii wydajności. Równocześnie kapitał w drugiej fazie kryzysu międzynarodowego próbuje rozbić klasę robotniczą dzięki jej technologicznemu i geograficznemu restrukturyzowaniu. Pod względem teorii, wiązało się to też z nową oceną Marksowskiej analizy długookresowego trendu w kapitale, zamiany kapitału stałego na zmienny – trendu, który Marks uważał za prowadzący do zasadniczego kryzysu systemu opartego na pracy najmniejszej¹⁴⁹.

Oto niektóre z głównych poglądów składających się na fundament strategicznej analizy schematu siły klasy robotniczej: (1) klasa robotnicza jest siłą autonomiczną; (2) kapitał zawiera w sobie klasę robotniczą, toteż kapitał to walka klas; (3) technologia jest szczególnym podziałem sił klasy robotniczej powstającym wskutek walki klas; (4) organizacja klasy robotniczej jest funkcją składu klasowego, stąd historyczna specyfika związków zawodowych, socjaldemokracji i leninizmu jako pewnych robotniczych rozwiązań; (5) polityczna rekompozycja klasy następuje, w miarę jak klasa robotnicza przezwycięża podział narzucany przez kapitał; (6) klasa robotnicza obejmuje zarówno najemnych, jak i nienajemnych robotników; a zatem (7) kapitał jest kapitałem społecznym albo fabryką społeczną; (8) kryzys kapitalistyczny to przesilenie w stosunku sił między klasami; (9) polityczna rekompozycja klasy robotniczej oraz jej dekompozycja¹⁵⁰ przez kapitalizm to sedno dwóch aspektów kryzysu.

Powyżej próbowałem pokazać, w jakim sensie ponowne odczytanie Marksa było ważnym momentem w kształtowaniu się tych poglądów. Ponowne odczytanie Marksa przez Panzieriego w kwestii organizacji pracy, Trontiego w kwestii akumulacji, kampanii Wages for Housework w kwestii rezerwowej armii pracy oraz płacy, *Zerowork* w kwestii końca pracy – to niektóre z potrzebnych i ważnych

¹⁴⁹ Zob. zakończenie M. Montano, „Notes on the International Crisis”, w: *Zerowork* 1, s. 32-59. do różnic pomiędzy tego rodzaju teorią kryzysu a tradycyjnymi podejściami ekonomii politycznej, zob. P.F. Bell, „Marxist Theory, Class Struggle and the Crisis of Capitalism”, w: *The Subtle Anatomy of Capitalism*, red. J. Schwartz, Santa Monica 1977.

¹⁵⁰ Ze względu na to, iż klasa robotnicza składa się z różnych grup, np. robotnicy wykwalifikowani/niewykwalifikowani, mężczyźni/kobiety, istniejących w różnych sektorach, możemy mówić o jej określonym składzie. Ataki kapitału w celu osłabienia siły robotników, np. w fabryce, są często próbami złamania określonego składu, złamania jedności robotniczej np. poprzez zatrudnienie imigrantów, bądź za pomocą zmiany hierarchii w miejscu pracy, hierarchii płac, technicznych zmian w organizacji pracy. Dekompozycja klasy jest zewnętrzną ingerencją kapitału w jedność klasy robotniczej, w przeciwieństwie do rekompozycji klasy, która jest jej wewnętrzną obroną. Oba są wynikiem walk i konfliktów pomiędzy siłą roboczą a kapitałem (przyp. red.).

elementów analizy, które mają większe strategiczne znaczenie dla rozwoju sił klasy robotniczej niż ortodoksyjny albo zachodni marksizm. Co to za interpretacje? Jak, jeśli w ogóle, różnią się od tradycyjnych podejść? Moim zdaniem nie są ideologią ani budowaniem kapitalistycznej strategii. Nie dążą do krytyki kapitalizmu. Próbują raczej stworzyć nowe narzędzia służące budowaniu siły klasy robotniczej. Panzieri odkrywa autonomię klasy robotniczej w wymuszaniu zmian technologii kapitalistycznej i planowania. Tronti odkrywa grunt teoretyczny dla połączenia walk fabrycznych i niefabrycznych. Kampania Wages for Housework odkrywa na nowo płacę jako klucz do zdolności przewyciężenia podziałów wewnątrzklasowych. *Zerowork* uznaje współczesne walki przeciwko pracy za powód historycznego kryzysu kapitału.

Biorąc pod uwagę cel strategicznego (tudzież politycznego) odczytania *Kapitału* (podyktowanego potrzebami obecnej walki), co takiego jest w *Kapitale*, co pozwala nam na oddzielenie go od dziewiętnastowiecznego rodowodu i wykorzystanie do naświetlenia walk w czasie trwającego kryzysu? Otóż daje on zasadniczy wgląd w charakter kategorii i stosunków wewnątrz społeczeństwa kapitalistycznego – zawsze obecne są tutaj dwie perspektywy, perspektywa kapitału kontra perspektywa klasy robotniczej! Analiza każdej kategorii i każdego zjawiska ma dwie strony, nie istnieje żaden obiektywny punkt poza tymi dwoma perspektywami. Poszukiwania „obiektywnej nauki” prowadzone przez Althussera i innych są tak samo daremne, jak klasycznej ekonomii politycznej albo Karla Mannheim’a. A uznanie konieczności dwustronnego charakteru analizy to nie tylko odzwierciedlenie walki klas, ale jej kontynuowanie.

Weźmy na przykład Marksowskie omówienie płacy roboczej. Po pierwsze, płaca jest dochodem dla robotnika, ale kosztem dla kapitalisty. Po drugie, kapitał wykorzystuje formę płacy roboczej do ukrycia wyzysku oraz rozdzielenia kapitału zmiennego i wartości dodatkowej. Klasa robotnicza wykorzystuje jednak żądania płacowe, żeby atakować ten wyzysk. Wreszcie płaca jest kluczowym narzędziem dzielenia klasy robotniczej i jej osłabienia, żeby można ją było wyzyskiwać. Z drugiej strony może stać się bronią, za pomocą której da się podważyć ten podział.

Dzięki zastosowaniu takiej dwustronnej, klasowej analizy, która bada znaczenie każdej kategorii z różniących się od siebie perspektyw dwóch klas, widzimy, w jaki sposób dzieło Marksa może być dla nas użyteczne. Nie wolno nam ugrzęznąć w falsyfikacjach filozofii albo ekonomii politycznej, które, wskutek niezdolności do pokazania, w jaki sposób cechy kapitału są zarówno narzucane klasie robotniczej, jak kształtowane przez jej walkę przeciwko niemu, mogą w najlepszym przypadku odsłonić jednostronną perspektywę samego kapitału. Takie podejścia są niezadowalające, ponieważ z perspektywy aktualnych walk jesteśmy już w stanie dostrzec, że dzieło Marksa ujawniło punkt widzenia robotników przeciwstawny wobec punktu widzenia kapitału, a także prowadzący do likwidacji wprowadzanych przez niego rozwiązań. Strategia rewolucyjna nie jest jakimś dodatkiem. To zasadniczy element

badania stosunków klasowych. Choć te stosunki ciągle się zmieniają, chociaż wiek XIX dawno minął, to dwustronna natura kapitału nadal istnieje. Jej analiza nie jest prosta, ale też nie mamy żadnego interesu w zachwycaniu się rzekomo niepojętymi zawłościami, za pomocą których „zawodowi marksiści” zaciemniają sens *Kapitału*.

Wydaje mi się to istotną nauką płynącą z ostatnich badań, omówionych krótko powyżej. Pociąga to za sobą polityczne odczytanie *Kapitału* w dwóch krokach: *ukazanie, w jaki sposób każda kategoria i relacja wiąże się z walką klas i ją wyjaśnia oraz pokazanie, jakie są tego konsekwencje dla politycznej strategii klasy robotniczej*¹⁵¹. Te dwa kroki są bezpośrednio związane ze sobą i często już wykonanie pierwszego oznacza implicite wykonanie drugiego. Na przykład pokazując nam, w jaki sposób pieniądź jest integralną częścią kapitału – pośrednikiem, elementem formy towarowej, narzuconym przez kapitał – Marks implicite stwierdza, że każda strategia klasy robotniczej, której celem jest zniszczenie kapitału, musi ostatecznie oznaczać likwidację pieniądza.

Wymóg wyraźnego odniesienia każdej kategorii do walki klas nie oznacza zredukowania do niej wszystkiego, walka klas nie jest bowiem niezależną, zewnętrzną przyczyną kategorii i relacji. Nie jest też ich zewnętrzną, pochodną konsekwencją. Kapitał, jak już zaczęliśmy dostrzegać, to stosunki klasowe, polegające na walce. Walka klas to zderzenie się prób klasy kapitalistycznej narzucenia swojego porządku społecznego – ze wszystkimi jego określeniami i cechami – oraz prób klasy robotniczej potwierdzenia swoich autonomicznych interesów. Walka klasy robotniczej jest taką działalnością rewolucyjną, która podważa „reguły gry” społeczeństwa kapitalistycznego. Z tego względu właśnie wszystkie te reguły i określenia muszą być odczytywane z perspektywy, która pociąga za sobą ocenę wszystkich aspektów kapitału z uwagi na strategię klasy robotniczej. To przyczyna dwustronnego charakteru kategorii kapitalistycznych. „Nauka” filozofów i ekonomistów politycznych jest punktem widzenia samego kapitału. Polityczne spojrzenie na *Kapitał* – i kapitał – to strategiczna działalność klasy robotniczej. Nie ma żadnego trzeciego, obiektywnego punktu poza walką, ponieważ działalność rewolucyjna wszędzie odkrywa tę drugą stronę. Znaczenie autorów, o których była mowa wyżej, polega na tym, że odkryli na nowo ten fakt i zainicjowali strategiczny projekt.

To projekt, o którym Marks mówi przy okazji rozważań nad fetyszyzmem towarowym. Zwróćmy uwagę, że po szczegółowej analizie formy towarowej z rozdziału 1 Marks natychmiast przywołuje nas do porządku, stwierdzając, że te rozważania są fetyszystyczne, ponieważ omówione w nich zostały stosunki

¹⁵¹ W omówieniu *Zasad ekonomiki* Marshalla Tronti wykazuje jednostronność Marshalla i potrzebę zauważenia punktu widzenia klasy robotniczej: „Z naszego punktu widzenia prawda jest dokładnie odwrotna. Każde odkrycie obiektywnej socjologii może i musi zostać przełożone na język walki. Najbardziej abstrakcyjny problem teoretyczny będzie miał najbardziej konkretne znaczenie klasowe” (M. Tronti, „Workers and Capital”, op. cit., s. 30).

między rzeczami, a nie stosunki społeczne między klasami. Musimy, jak twierdzi Marks, spojrzeć poza ten fetyszyzm towarów, które, jak idee religijne, „wydają się obdarzonymi własnym życiem, samodzielnymi postaciami, pozostającymi w stosunkach ze sobą i z ludźmi”. Innymi słowy, musimy spojrzeć poza Marksowski opis formy towarowej, gdzie towary jawią się jako same z siebie oddziałujące na siebie nawzajem. Kiedy Marks przechodzi w rozdziale 2 do analizy wymiany jako działalności odbywającej się pomiędzy ludźmi i wreszcie, w kolejnych partiach książki do analizy innych aspektów stosunków społecznych kapitału, robi dokładnie to, co zalecał – umieszcza towary i wszystkie ich określenia na swoim miejscu w stosunku klasowym. To ważna część projektu, który naszkicowałem wyżej: analizowanie znaczenia każdej kategorii w kontekście konfrontacji klasowej.

Z pewnością istnieją prawidłowości (tudzież „prawa”) wymiany towarów, tak jak istnieje logika formy towarowej, ale tylko taka logika i takie prawa, które kapitałowi udaje się narzucić. Marks pokazuje nam w *Kapitale* „reguły gry” ustanowione przez kapitał. Te reguły odzwierciedlają jego własną wewnętrzną strukturę – walkę dwóch klas. My musimy wyjaśnić znaczenie wszystkich tych określeń i „reguł” dla klasy robotniczej, a nie po prostu przyjmować je jako obiektywnie dane.

CZYTANIE ROZDZIAŁU 1 *KAPITAŁU*

Jednym z podstawowych pojęć *Kapitału*, centralnym w naszkicowanych wyżej interpretacjach Marksa, jest pojęcie wartości. Niestety, o ile mi wiadomo, pojęcie to nigdy nie zostało politycznie zinterpretowane, co doprowadziło do używania go w niejasny i sprzeczny sposób. Moim zdaniem da się tego uniknąć, odczytując politycznie Marksowskie analizy wartości z rozdziału 1 tomu I *Kapitału*. W tym celu do interpretacji różnych pojęć i kategorii próbowałem zastosować dwustronne podejście opisane powyżej.

Czytanie tego rozdziału wymaga uwagi, Marks zajmuje się bowiem tylko niewielką częścią określeń kapitału – czymś, co nazywa formą towarową. Wiele innych określeń zostało starannie przeanalizowanych w pozostałej części tomu I oraz w tomie II i III, w pewnym porządku, który Marks (oraz Engels, który zredagował tom II i III) uważał za ciąg logiczny, w którym omawiane są coraz bardziej złożone określenia. Toteż siła robocza jako towar, wartość dodatkowa, kapitał, akumulacja, dochód, płaca itd. zasadniczo nie pojawiają się w tym rozdziale. Kłopot z rozdziałem 1 nie polega więc na jego złożoności, ale na jego prostocie. To jeden z powodów tego, że jego interpretacja była niełatwa w odbiorze, wręcz tajemnicza. Ponieważ nie ma w nim głębszego omówienia relacji między formą towarową i kapitalizmem, wielu interpretatorów wpadło właśnie w pułapkę fetyszyzmu towarowego, przed czym Marks ostrzegał. Patrzyli na cechy formy towarowej jak na abstrakcyjne

i dotyczące każdej wymiany towarowej, poczynwszy od związanej z produkcją drobnotowarową, po wymianę towarową kapitału. W ten sposób wszystkie analizy z działu I, łącznie z analizą wymiany z rozdziału 2 i pieniądza z rozdziału 3, były traktowane jako niezależne od analizy kapitału, która pojawia się dopiero w dziale II, w „Przemianie pieniądza w kapitał”, jakby pieniądz z działu I był ahistoryczną kategorią albo należał do jakiegoś przedkapitalistycznego sposobu produkcji.

Porządek wykładu Marksa nie jest jednak ani ahistoryczny, ani nie ma na celu odtworzenia rozwoju historycznego, gdzie kategoria pieniądza przedkapitalistycznego poprzedza kategorię kapitału. „Zatem omawianie kategorii ekonomicznych w tej kolejności, w której one miały historycznie rozstrzygające znaczenie, byłoby niedopuszczalne i błędne. Ich kolejność określa raczej stosunek, w jakim one względem siebie pozostają w nowoczesnym społeczeństwie burżuazyjnym”¹⁵².

Jeśli chodzi o problem natury wartości i pieniądza w społeczeństwie przedkapitalistycznym, powiedziałbym tak – warto potraktować poważnie ostrzeżenie Marksa z „Wprowadzenia” do *Zarysu krytyki ekonomii politycznej*, że automatyczne przykładanie kategorii właściwych dla kapitalizmu do innych systemów społecznych nie jest zasadne. „Gospodarka burżuazyjna dostarcza zatem klucza do antycznej itd. Bynajmniej nie w tym sensie, w jakim pojmują to ekonomiści, którzy zacierają wszelkie historyczne różnice i we wszystkich formach społecznych dostrzegają formę burżuazyjną. Można zrozumieć daninę, dziesięcinę, znając rentę gruntową. Nie można ich jednak identyfikować z rentą gruntową”¹⁵³.

Marks przytacza wprost przypadek pieniądza. Zauważa, że choć jest z pewnością prawdą, iż „pieniądz może istnieć i istniał historycznie, zanim istniał kapitał, zanim istniały banki, zanim istniała praca najemna itd.”, to ten „pieniądz” był w przedkapitalistycznym społeczeństwie mniej rozwinięty, a zatem inny. „Zatem, chociaż prostsza kategoria [pieniądz] mogła w historii istnieć przed konkretniejszą [kapitałem], może ona w swym w pełni intensywnym i ekstensywnym rozwoju przynależeć właśnie złożonej formie społecznej”¹⁵⁴.

Wobec tego, jeśli ktoś chce analizować naturę wartości i pieniądza w społeczeństwie przedkapitalistycznym – co nie jest tutaj moim celem – wtedy dobrze zrobi, jeśli pójdzie za przykładem Marksa i zwróci uwagę na to, jak teoria *Kapitału*, która dotyczy kapitalizmu, musi zostać zmodyfikowana, żeby być przydatna w innych sytuacjach.

Rozdział pierwszy omawia cechy w pełni rozwiniętego systemu wymiany towarowej, aspektu kapitalizmu. Ponieważ kapitalizm jest takim w pełni rozwiniętym systemem – z powodów, które omówię w następnym rozdziale – te określenia są też określeniami kapitału i muszą być jako takie pojmowane. Jeśli Marks rozróżnił

¹⁵² K. Marks, „Wprowadzenie”, w: *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, Warszawa 1986, s. 58.

¹⁵³ *Ibid.*, s. 56.

¹⁵⁴ *Ibid.*, s. 54.

pieniądz używany jako kapitał w wynajmowaniu siły roboczej i pieniądz używany nie jako kapitał do nabywania osobistych usług, a tak właśnie zrobił, to uczynił tak dlatego, że był świadom sytuacji, w których kapitałowi nie udało się w pełni wykorzystać pieniądza w ekspansji swojego systemu. To rozróżnienie jest z pewnością zasadne, tak jak rozróżnienie używania pieniądza przez klasę robotniczą i używania go przez rentiera. Sposoby używania pieniądza nie dotyczą jednak jakiegos abstrakcyjnego pieniądza samego w sobie, ale pieniądza w konkretnym klasowym kontekście historycznym. Z punktu widzenia kapitału wszystkie te sposoby muszą zostać podporządkowane rozszerzonej reprodukcji samego kapitału i zintegrowane z nią. Jeśli nie zostaną, wówczas dla kapitału nie funkcjonują jako pieniądz. To właśnie unaocznia, dlaczego tak ważne jest rozumienie wartości i pieniądza jako integralnych części kapitału. Musimy pojąć, dlaczego są formami odpowiednimi dla kapitału i reprodukowanymi przez niego, żeby zrozumieć, co oznacza ich zniesienie.

Inny problem polega na tym, że zbyt łatwo wyciąga się wniosek, iż Marks uważał omawiane przez siebie stosunki za naturalne. Pociąga to za sobą błąd, często powtarzany przez marksistowskich ekonomistów politycznych, polegający na postrzeganiu Marksowskiej analizy formy towarowej jako różniącej się od analiz klasycznej ekonomii politycznej tylko poprawnością. Marks zauważa i poprawia „błędy” swoich poprzedników – to projekt tomu IV *Kapitału* o teoriach wartości dodatkowej. Może on nam lepiej unaocznic logiczną spójność zbioru reguł dotyczących formy towarowej. Był w stanie to jednak zrobić tylko dlatego, że wykroczył poza perspektywę kapitału i rozumiał, że forma towarowa jest nierozzerwalnie związana z kapitałem – zarówno jako forma, dzięki której zmusza klasę robotniczą do „swobodnej” pracy dla niego, jak i jako sposób ukrycia tego przymusu poprzez odwołania do relacji rynkowych. Marks nie pokazuje, dlaczego „niewidzialna ręka” działała nawet lepiej, niż sądził Adam Smith. Pokazuje idealną strukturę, którą kapitał próbuje narzucić oraz sposób, w jaki zarówno to osiąga, jak i ukrywa dzięki pośrednictwu towarów, kamuflażu fetyszystycznie powielanym w ekonomicznej teorii niewidzialnej ręki.

Nie chodzi nam o problem odpowiedniej metody wykładu. Zrozumieć teorię wartości z rozdziału I to zrozumieć, w jaki sposób dokonać tego, co mówi nam, żebyśmy wykonali: włączyć omówienie formy towarowej w analizę stosunków klasowych, które przedstawia w dalszych partiach *Kapitału* i które dzisiaj rozumiemy jeszcze lepiej. W celu tego dokonania musimy *wykorzystać przy czytaniu tego rozdziału całość naszej wiedzy i interpretacji* dotyczących reszty *Kapitału* oraz walki klas, o której mówi. Marks przedstawił swoje analizy w porządku logicznym w celu jasności wykładu. *Musimy zintegrować tę całość i powiązać jej poszczególne elementy*. Nie wystarczy stwierdzić, że omówienie wartości dodatkowej obejmuje omówienie wartości, ponieważ ta pierwsza jest rozwiniętą formą drugiej. Musimy czytelnie pokazać, jak określenia wartości mają się do

całości stosunków klasowych. Taki jest sens politycznego odczytania *Kapitału*, o którym mówiłem wyżej. Tylko w ten sposób możemy zobaczyć, „w jaki sposób każda kategoria i relacja wiąże się z walką klas i wyjaśnia ją”. Tylko w ten sposób możemy zacząć dostrzegać, co oznacza wartość i pieniądz „jeśli chodzi o strategię polityczną klasy robotniczej”. I tylko rozumiejąc te relacje nie jako abstrakcyjne elementy abstrakcyjnego modelu, ale realne elementy obecnej sytuacji konfrontacji klasowej możemy odkryć, co one oznaczają, zwłaszcza dzisiaj. To na bazie takiego rozumienia wartości możemy, jak sądzę, ocenić, do jakiego stopnia reszta *Kapitału* i inne teksty były lub mogą być reinterpretowane konsekwentnie i z pożytkiem.

Poniżej „czytam na nowo” trzy kolejne podrozdziały rozdziału 1 *Kapitału*, zajmując się kolejno formą towarową w ramach kapitału, analizą wartości użytkowej i wartości wymiennej oraz aspektów jakościowych i ilościowych formy towarowej, abstrakcyjną pracą jako istotą wartości, społecznie niezbędnym czasem pracy jako miarą abstrakcyjnej pracy, formą wartości (kończącą się formą pieniężną) i wreszcie tymi aspektami pieniądza, które pojawiają się przy formie pieniężnej. We wszystkich przypadkach staram się uwypuklić obie perspektywy klasowe i krótko omówić ich konsekwencje dla walki klasy robotniczej. Nie analizuję osobno podrozdziału 4, w którym jest mowa o fetyszyzmie, po prostu dlatego, że, jak już wyjaśniłem, wyjście poza zjawisko formy towarowej i dotarcie do stosunków społecznych to temat *całej* pracy. Na koniec podsumowuję niektóre z głównych rezultatów tej interpretacji rozdziału 1.